



Najlepiej
poinformowani
na północnym
Mazowszu

NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 38

Tygodnik mazowiecki

Tygodnik
ciechanowski
Wydanie N

3,50 zł
w tym 5% VAT

NR 38 (2178) 21 WRZEŚNIA 2021 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646

www.ciechpress.pl

Marszałek Adam Struzik o proteście
pracowników ochrony zdrowia

Potrzeba poważnej rozmowy i zwiększenia finansów

- Oczekuję od rządu
zwiększenia finansowania
po pierwsze ratownictwa
medycznego, bo za nie
odpowiada rząd, a nie samorząd,
który pełni funkcję usługową.

Oczekuję też poważnych rozmów ze środowiskiem medycznym i roztropnego uregulowania płac. Z jednej strony wynagrodzenia za podstawowy wymiar pracy są niewystarczające, z drugiej system został tak rozregulowany, że często w szpitalach, żeby zabezpieczyć dyżury, dyrektorzy muszą płacić bająskie kwoty np. 200 zł za godzinę. Pojawia się zjawisko szantażu. (...) Dyrektor godzi się na wysokie stawki, by obsadzić dyżury. Nie ma właściwie szpitala, gdzie stawka za godzinę podczas dyżuru byłaby niższa niż 120 zł, a dyżur trwa 12 godzin. Z mojego doświadczenia wynika, że ta sprawa powinna być uregulowana, że powinna być rzeczywista wycena usług – i po to jest potrzebna korekta ze strony NFZ, a z drugiej strony w publicznej służbie zdrowia powinien być pewien system płac, widelki, jak to obowiązuje w samorządach. Oczekuję od rządu poważnej rozmowy z protestującymi – powiedział m.in. marszałek Adam Struzik podczas konferencji prasowej w Ciechanowie.

Czytaj
na str. 11

Efekty programu in vitro na Mazowszu

Jak podkreśla Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa mazowieckiego, na Mazowszu jest wiele par, które marzą o potomstwie, jednak ze względów zdrowotnych nie mogą zrealizować swoich planów. I właśnie dlatego przystępują do programu in vitro. - Do końca lipca zgłosiły się aż 2044 pary. 1364 z nich zakwalifikowano do procedury zapłodnienia pozaustrojowego. Przeprowadzono 1132 takie procedury, czego wynikiem jest ponad 520 ciąż i co najważniejsze 163 dzieci. Dla rodziców to wielka radość i spełnienie marzeń – podkreśla.

Program będzie kontynuowany do 2025 r. Na ten cel Mazowsze przeznaczyło 18 mln zł.

RN

Czytaj na str. 8

Leczenie mukowiscydozy Ośrodek dla dorosłych w Szpitalu Bródnowskim

Władze Mazowsza oraz Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydą chcą utworzyć nowoczesne centrum leczenia mukowiscydozy dla dorosłych. Byłoby to pierwsze takie miejsce na Mazowszu i jedno z nielicznych w kraju.

Placówka ma powstać do 2026 r. w Mazowieckim Szpitalu Bródnowskim. Właśnie ruszyły prace nad koncepcją architektoniczną. Samorząd województwa będzie też zabiegał o finansowanie placówki przez NFZ.

rom

Czytaj na str. 7

REKLAMA

APARTAMENTY
Zielony Krubin
REMIRENT

3 ETAP

zadzwoń już dziś
505 741 448
514 426 624

CIECHANÓW, UL. CERAMICZNA 8

W numerze specjalna wkładka

200 LAT MUZEUM MAZOWIECKIEGO W PŁOCKU

OTWARCIE WYSTAWY STAŁEJ
ART DÉCO

REKLAMA

GAZAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Zmarła potracona rowerzystka Policjanci ustalili sprawcę

Zarzut spowodowania wypadku drogowego usłyszał 25-latek z gminy Winnica. Podejrzany odpowie także za ucieczkę z miejsca wypadku. Mężczyzna został zatrzymany przez nasielskich kryminalnych. Do wypadku doszło 1 września Pniewie w gm. Nasielsk. 39-letnia kobieta z ciężkimi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Niestety dwa tygodnie później zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

rom

Czytaj na str. 3

Spłonął młyn wiatrowy

Walka z ogniem w Krzeczanowie

We wtorek (14.09.br.) po godzinie 14, strażacy zostali wezwani do pożaru budynku gospodarczego w Krzeczanowie (gm. Siemiatkowo). Udało się uratować mienie o znacznej wartości.

Doszczętnemu spaleniu uległ wiekowy młyn wiatrowy (ponad stuletni), nadpalone zostały pobliskie zabudowania (poddasza garażu i stołarni). Mimo to, strażacy uratowali mienie wycenione na pół miliona złotych.

Straty zaś zostały oszacowane na ponad 100 tys. zł.

Z ogniem przez ponad 4 godziny walczyło kilka zastępów straży, zarówno z KP PSP w Żurominie (5 jednostek), jak i lokalnych OSP (Krzeczanowo, Raciąż, Siemiatkowo, Biezuń i Łaszewo).

Z garażu w ostatniej chwili udało się wyprowadzić samochody, a z bezpośredniego sąsiedztwa młyna strażacy zdążyli usunąć butle z gazem.

Skuteczne działanie jednostek pozwoliło na zawrócenie w trakcie dojazdu do Krzeczanowa grupy operacyjnej z KW PSP w Warszawie.

Jak zwrócił nam uwagę zastępca komendanta KP PSP w Żurominie, a jednocześnie oficer prasowy jednostki bryg. Artur Czachowski, nie miałym problemem w trakcie gaszenia pożaru było niskie ciśnienie wody w hydrantach, co opóźniało pierwsze, kluczowe działania strażaków.

Potwierdzają to także ochotnicy z Krzeczanowa, którym w trakcie gaszenia po prostu skończyła się woda. Problem ten został szybko rozwikłany przez sekretarza gminy, Mirosława Różańskiego, który był obecny na miejscu zdarzenia.

Pożar wybuchł najprawdopodobniej z powodu zwarcia instalacji elektrycznej.

Kuj



Zmiany w Regiminie

Sala ślubów przechodzi metamorfozę

O remoncie przestarzałego pomieszczenia poinformowała wójt gminy Mariola Kołakowska. Odświeżona sala ma zachęcić narzeczonej do zawierania tu związków formalnych.

„Stara sala ślubów USC w Regiminie przechodzi do historii. I co tu dużo mówić, po wielu latach od ostatniego remontu, było to już konieczne! W tym tygodniu rozpoczęły się prace modernizacyjne, po których pomieszczenie zmieni się nie do poznania. Moment ślubu, dla wielu jest jednym z najważniejszych dni w życiu. Młoda Para chce, żeby było perfekcyjnie, dopieszcza szczegóły, aby było najpiękniej. Tymczasem tło idealnych ślubnych ujęć psuje niemodna i nieco już obskurna sala, w której przyszło im przyrzekać na dobre i na złe” – podsumowała, korzystając z portalu społecznościowego, wójt Mariola Kołakowska.



Zakres zmian jest dosyć duży. Wymienione zostanie oświetlenie, ściany zyskają nowy wygląd, nowa będzie również podłoga. Moderniza-

cja zakończy się niebawem. Czy pary będą teraz chętniej odwiedzać USC w Regiminie?

Kuj

Kto zostanie dyrektorem?

Zamieszanie wokół ZPO w Bieżuniu

Bieżuński samorząd ogłosił w wakacje konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych w Bieżuniu, jednak nikt się nie zgłosił. Czy kolejny konkurs przyniesie rozwiązanie tej sytuacji?

Kadencja Sławomira Kosina, dotychczasowego dyrektora ZPO w Bieżuniu,

wygasła wraz z końcem sierpnia. Wówczas burmistrz Andrzej Szymański, powołał do pełnienia obowiązków dyrektora (do czasu rozstrzygnięcia kolejnego konkursu) wicedyrektora ds. dydaktycznych Artura Kraśniewskiego. Były dyrektor, po zakończonej kadencji, pracuje w szkole jako nauczyciel.

Bieżuński samorząd ogłosił kolejny konkurs. Oferty można składać do czwartku, 16 września br., zaś konkurs planowany jest na wtorek, 28 września br. Czy tym razem uda się wybrać kandydata, który pokieruje placówką? O tym przekonamy się już niebawem.

kuj

Zderzenie aut w Wielgołęce

4 września br. około godz. 8 na drodze krajowej nr 60 w Wielgołęce, w gminie Gołymin, doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych.

21-latek kierujący oplem, skręcając w lewo na posesję, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwnego kierunku właścicielowi audi, co doprowadziło do zderzenia się pojazdów. Do szpitala został przewie-

ziony 37-letni kierowca audi. Na trasie Gołymin – Ciechanów utrudnienia w ruchu trwały około 4 godzin. Policjanci w tym czasie wyznaczali objazdy. Na szczęście kierowca audi nie doznał poważnych obrażeń. Policjanci sporządzili dokumentację do wniosku o ukaranie 21-latka. Mężczyźnie zatrzymano również prawo jazdy.

rom

Potrącenie pieszej na pasach

12 września około godz. 8.30 na krajowej 7-ce w Siedlinie, gm. Płońsk, na skrzyżowaniu ze światłami, doszło do potrącenia pieszej przez samochód osobowy.

Kierująca oplem 49-latka z gm. Joniec jechała prawym pasem w kierunku na Gdańsk. Na skrzyżowaniu w Siedlinie, z uwagi na czerwone

światło nadawane przez sygnalizator, zatrzymała swoje auto. Gdy po chwili ruszyła, uderzyła w przechodzącą po pasach 54-latkę, która prowadziła rower. Piesza z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Obie uczestniczki zdarzenia twierdzą, że miały zielone światło.

rom

Kierowca potrącił rowerzystkę

10 września, kilkanaście minut po godz. 8.00 na ul. ks. Romualda Jaworskiego w Płońsku doszło do potrącenia rowerzystki przez samochód osobowy.

Jak wynika z ustaleń policji, 38-letnia płońska jechała rowerem po chodniku wzdłuż ulicy ks. Jaworskiego w kierunku ul. Młodzieżowej została potrącona przez osobowe volvo, wyjeżdżające z terenu osiedla na ulicę. Autem kierował 57-letni mieszkaniec Płońska.

Rowerzystka na miejscu została zbadana przez zespół ratownictwa medycznego. Nie odniosła obrażeń.

Zarówno na kierowcę volvo, jak i kierującą rowerem, w związku z popełnionymi wykroczeniami, nałożone zostały mandaty karne. Rowerzystka nie powinna jechać na rowerze chodnikiem. Kierowca zaś miał obowiązek upewnić się, że droga jest wolna.

rom

Posiadał i handlował

26-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego, podejrzewany o handel i posiadanie narkotyków, został zatrzymany 8 września.

Policjanci z Wydziału Kryminalnego pułtuskiej komendy przeszukali mieszkanie 26-latka. Znaleźli 20 gramów amfetaminy i 45 gramów dopalaczy; część narkotyków była podzielona na porcje, spakowana i przygotowana do sprzedaży. Mężczyzna posiadał również przedmioty, które służyły mu do handlu narkotykami: wagę i woreczki strunowe.

Mężczyzna usłyszał zarzuty handlu oraz posiadania środków odurzających i przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wobec 26-latka sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru. Teraz mężczyźnie grozi do 10



FOT. KPP W PUŁTUSKU

lat więzienia – powiedziała sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusku. Dodała: – Sprawa ma charakter rozwojowy.

IK

Pułtusk

Zdemolowali toaletę miejską

Oddana do użytku kilka miesięcy temu nowoczesna miejska toaleta publiczna została częściowo zniszczona. To kolejny akt wandalizmu w Pułtusku.

Toaleta pojawiła się u zbiegu ulic St. Staszica i J. Słowackiego osiem miesięcy temu. Teraz ktoś zdewastował jej wyposażenie. Wcześniej doszło do dewastacji m.in. poczekalni miejskiej, wybudowanej ze środków powiatu pułtuskiego. Niszczone są ławki, latarnie, znaki drogowe, barierki, zabezpieczenia instalacji i inne elementy infrastruktury. Oznacza to naprawy wykonywane za pieniądze z budżetu gminy czy powiatu, czyli pieniądze „wspólnotowe, marnotrawione przez ludzi, którzy nie mają poszanowania dla dóbr stanowiących

własność wszystkich mieszkańców”, przypomniał Urząd Miejski w Pułtusku.

Samorząd gminy Pułtusk apeluje o pomoc ze strony mieszkańców i zgłaszanie aktów chuligaństwa do policji lub straży miejskiej. Działania wandalii powinny „spotykać się ze zdecydowanym potępieniem, a nie cichym przyzwoleniem”. Zwraca się do mieszkańców: „Szanujmy nasze miasto, pracę samorządu, wspólnotowe dobra i pieniądze! Nie niszczy my i nie pozwólmy niszczyć innym czegoś, co zostało urządzone z myślą nie tylko o nas i naszych gościach, ale również o turystach coraz chętniej odwiedzających i podziwiających nasz nadnarwiański gród”.

IK

Z dzieckiem na rękach

Uciekały przed płomieniami

Dwie kobiety z małym dzieckiem zdążyły opuścić swój dom, w którym doszło do pożaru poddasza. Najprawdopodobniej nie będzie się on nadawał do zamieszkania.

Do pożaru budynku położonego we Władysławowie (gm. Biezuń, pow. żuromiński) doszło w piątek (17 września br.) rano. Na co dzień obiekt zamieszkuje sześciuosobowa rodzina. W momencie wybuchu pożaru trzech mężczyzn przebywało poza posesją (byli w pracy). Dwie kobiety opuściły dom w momencie, kiedy zorientowały się, że płonie.

Ogień najpierw zaczął trawić poddasze, wraz z blachodachówką, aby



następnie zejść w niższe partie domu. Oprócz poddasza spłonęło też wnętrze dwóch pomieszczeń.

Strażakom dosyć szybko udało się opanować ogień, jednak, mimo ich poświęcenia, znacznemu spaleni uległo poddasze wraz konstrukcją dachową budynku. W działaniach brało udział 7 zastępów straży, 4 jednostki z KP PSP w Żurominie oraz 3 OSP: Poniatowo, Lutocin i Biezuń.

Na szczęście nikomu nie się nie stało. Straty oszacowano wstępnie na 100 tys. zł. Decyzję o tym czy budynek nadaje się do zamieszkania podejmie Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Żurominie. W chwili obecnej (poniedziałek, 20 września br.) taka decyzja jeszcze nie zapadła.

Kuj

Zmarła potrącona rowerzystka:

Policjanci ustalili sprawcę - uciekiniera

Zarzut spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego poważne obrażenia ciała odniosła 39-letnia rowerzystka, usłyszał 25-latek z gminy Winnica. Podejrzany odpowie także za ucieczkę z miejsca wypadku. Mężczyzna został zatrzymany przez nasielskich kryminalnych.

Do wypadku doszło 1 września po godz. 5.00 rano. Dyżurny nowodworskiej komendy przyjął zgłoszenie o potrąceniu rowerzystki na drodze wojewódzkiej, w Pniewie w gm. Nasielsk. 39-letnia kobieta z ciężkimi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Niestety dwa tygodnie później zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

Na miejsce wypadku natychmiast przybyli policjanci, którzy pod nadzorem prokuratora przez kilka godzin wykonywali czynności. Mundurowi ustalili, że kobietę potrącił prawdopodobnie pojazd koloru brązowego lub kawowego, który poruszał się od strony Pułtusa w kierunku Nasielska. Kierowca uciekł autem z miejsca zdarzenia.

Kryminalni z Nasielska oraz policjanci wydziału kryminalnego z nowodworskiej komendy policji niezwłocznie podjęli działania mające na celu wytypowanie i zatrzymanie sprawcy wypadku drogowego. Trop zaprowadził nasielskich kryminalnych na prywatną posesję w gminie Winnica, kilkanaście kilometrów od miejsca, gdzie doszło do potrącenia rowerzystki. Tam funkcjonariusze zastali podejrzanego mężczyznę oraz

ukryty w pomieszczeniu gospodarczym, poszukiwany samochód, z uszkodzonym przednim narożnikiem.

W związku z podejrzeniem udziału w wypadku drogowym nasielscy kryminalni zatrzymali mężczyznę. Uciekinierem z miejsca wypadku okazał się 25-letni mieszkaniec gminy Winnica. Zebrany przez policjantów oraz prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Pułtusk material dowodowy, pozwolił na przedstawienie Hubertowi M. zarzutów karnych spowodowania wypadku drogowego oraz ucieczki z miejsca zdarzenia.

Do prokuratorskiego wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztu przychylił się Sąd Rejonowy w Pułtusk, który aresztował mężczyznę na okres trzech miesięcy. Podejrzanemu grozi teraz kara do 12 lat pozbawienia wolności.

rom



Auto sprawcy

Groził im, a auto polał kwasem

Kilka dni temu płoński policjanci otrzymali zgłoszenie o uszkodzeniu osobowego opła, do którego doszło na ul. Szkolnej w Płońsku.

Auto 30-letniej mieszkanki Płońska zostało oblane nieznaną substancją, prawdopodobnie kwasem. Straty oszacowane zostały przez 30-latkę

na kwotę blisko 2300zł. Sprawca tego czynu 39-letni płoński mieszkanin, znany pokrzywdzonej, został zatrzymany przez funkcjonariuszy już kilkanaście minut po zgłoszeniu. W chwili zatrzymania mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

Po wytrzeźwieniu w policyjnym areszcie usłyszał zarzut uszkodzenia mienia oraz dwa zarzuty związane z

kierowaniem gróźb karanych wobec pokrzywdzonej oraz jej znajomej. Grozi mu do 7,5 roku pozbawienia wolności. Prokurator zastosował wobec 39-latkę środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych – informuje Kinga Dręzek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej policji.

rom

Sochocin:

Niewybuch w pobliżu mostu

13 września zamknięto na krótko fragment trasy drogi krajowej nr 50 na odcinku Sochocin – Szpondowo. Powodem było znalezienie niewybuchu, który w pobliżu mostu leżał od czasu II Wojny Światowej.

Utrudniania były związane są z wydobyciem przez saperów z Gdyni niewybuchu znalezionej w poniedziałek przed południem w okolicach mostu w Sochocinie, w rzece Wkra.

Rzeczniczka płońskiej policji, Kinga Dręzek-Zmysłowska twierdzi, że początkowo nie wiadomo było jakie jest jego pochodzenie oraz wielkość i ewentualny zasięg rażenia, gdyż w całości znajdował się pod wodą. Miejsce było zabezpieczone przez policjantów.

Przed godz. 11.00 niewybuch został wydobyty z Wkry i zabezpieczony przez saperów. Był to pocisk artyleryjski 88

mm z okresu II Wojny Światowej.

Śmiercionośne żelastwo zauważone w pobliżu mostu stanowiło spore zagrożenie. Tak dużego kalibru pocisk, gdyby wybuchł, mógłby nawet uszkodzić most.

Akcja prowadzona była z zachowaniem szczególnej ostrożności. W takich przypadkach nie ma miejsca na pomyłkę, bo dla saperów mogłaby być ona ostatnia. Pocisk zdetonowano na poligonie.

rom

36-latek kradł naczepy

Nowodworscy policjanci wydziału kryminalnego ustalili i zatrzymali mężczyznę, podejrzanego o kradzież dwóch przyczep samochodowych. Mundurowi odzyskali również skradzione mienie. 36-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do ich popełnienia.

Do komendy w Nowym Dworze Mazowieckim zgłosił się właściciel dwóch przyczep samochodowych. Z jego relacji wynikało, że w nocy z 14 na 15 września br. z jego posesji, nieznaną sprawcą dokonano ich kradzieży.

Jak twierdzi rzeczniczka nowodworskiej policji, sprawą niezwłocz-

nie zajęli się miejscowi kryminalni. Dzięki szybkiej i profesjonalnej pracy mundurowych, którzy dokonali sprawdzeń i ustaleń, w niedługim czasie udało się wytypować i zatrzymać 36-latkę gminy Pomiechówek. Na posesji gdzie zamieszkiwał funkcjonariusze ujawnili również skradzione mienie.

Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy, stał się podstawą do przedstawienia zatrzymanemu 36-latkowi zarzutu kradzieży przyczep do przewożenia agregatów prądotwórczych, wartych 4 tys. zł. Mężczyzna do wszystkiego się przyznał. Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu teraz do 5 lat pozbawienia wolności.

rom

Za nadmierną prędkość:

Ponad 170 straciło prawo jazdy

Od początku roku już 172 kierowców na terenie powiatu płońskiego straciło prawo jazdy za przekroczenie prędkości o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym. Tylko w ciągu dwóch tygodni w ręce policjantów wpadło 19 nieodpowiedzialnych kierowców.

Pomimo licznych apeli policjantów o „zdjęcie nogi z gazu” i jazdę z prędkością dostosowaną do warunków na drodze oraz obowiązujących przepisów, wciąż wielu kierowców przekracza prędkość w terenie zabudowanym, stwarzając zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego.

15 września w ciągu kilku godzin policjanci płońskiej drogówki zatrzymali do kontroli czterech kierowców, którzy przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h. Niechlubny rekordzista w tej grupie, 51-latek z powiatu legionowskiego,

jadąc skodą osiągnął prędkość 122km/h przy ograniczeniu do 50km/h. Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli w Woli, w gm. Czerwińsk, na drodze krajowej nr 62.

Kolejnych dwóch piratów drogowych wpadło w ręce policjantów również w tej miejscowości. Byli nimi kierująca volkswagenem 33-latką z pow. sochaczewskiego i 36-letni obywatel Litwy, kierowca audi. Kobieta w terenie zabudowanym dopuszczalną prędkość przekroczyła o 54 km/h, a mężczyzna o 63 km/h.

Ostatnim kierowcą, który stracił wczoraj prawo jazdy był kierujący audi 28-latek z pow. sierpeckiego. Przez Dzierżążnię przejeżdżał z prędkością 104 km/h.

Wszyscy kierowcy ukarani zostali wysokimi mandatami i punktami karnymi. Musieli się też pożegnać ze swoimi prawami jazdy, w związku z czym za kierownicę pojazdu będą mogli wsiąść dopiero za 3 miesiące.

rom

Ukrainiec nie płacił za paliwo

Policjanci nowodworskiego ruchu drogowego zatrzymali 22-latkę, który nie zapłacił na dwóch stacjach paliw za zatankowane paliwo. Za popełnione wykroczenia mundurowi zastosowali wobec mężczyzny postępowania mandatowe. Musiał także uregulować dług na każdej ze stacji paliw.

15 września rano dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim otrzymał zgłoszenie o tym, że mężczyzna poruszający się mazdą na dwóch stacjach paliw nie zapłacił za zatankowane paliwo i odjechał. Do zdarzeń doszło na terenie Pomiechówka i Nowego Dworu Mazowieckiego. Interwenujący w tej sprawie policjanci wydziału ruchu drogowego na kolejnej stacji

paliw, tym razem w Zakroczymiu, zauważyli poszukiwany pojazd, a w nim mężczyznę odpowiadającemu rysopisowi, który przekazał pracownik stacji.

Mundurowi natychmiast podjęli kontrolę wobec kierującego mazdą obywatela Ukrainy. Kiedy na miejsce dotarła druga załoga nowodworskiej prewencji, policjanci sprawdzili pojazd, w którym ujawnili kilka kanistrów z zatankowanym paliwem. Funkcjonariusze za każde z popełnionych wykroczeń zastosowali wobec 22-latkę postępowania mandatowe. Mieszkaniec Warszawy musiał również uregulować rachunki za zatankowane wcześniej paliwo.

rom

Poważny wypadek w gminie Naruszewo

16 września około godz. 16.30 na skrzyżowaniu w Sosenkowie, w gm. Naruszewo, doszło do zderzenia renault z motorowerem Yamacha.

Wstępne ustalenia wskazują na to, że 38-letni motorowerzysta, mieszkaniec gm. Bulkowo, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej od strony Nacpolska osobowym renault 21-letniej mieszkanki gm. Dzierżążnia. W wyniku zderzenia pojazdów mężczyzna z licznymi złamaniami trafił do szpitala. Kobieta była trzeźwa, nato-

miast od mężczyzny, który z uwagi na stan zdrowia nie mógł zostać zbadany na trzeźwość, pobrano krew do badań.

Funkcjonariusze interwenujący na miejscu zdarzenia ustalili, że skrzyżowanie w miejscowości Sosenkowo nie jest oznakowane we właściwy sposób. Dla kierunku jazdy motorowerzysty, który poruszał się drogą relacji Zabowo-Skarżyn, przy dojeździe do skrzyżowania z drogą relacji Nacpolsk-Dzierżążnia, nie ma przy drodze odpowiednich znaków drogowych.

rom



Na ich występ czekali wszyscy. Zespół „Baciary” porwał publiczność.

Ostatnie koncerty „pod chmurką” w tym roku

Głinojeczanie pożegnali lato

W minioną sobotę w Głinojecku odbyła się impreza plenerowa pn.: „Zakończenie Lata”. Choć pogoda, delikatnie mówiąc, nikogo nie rozpieszczała, mieszkańcy chętnie brali udział w zabawie. Na koncert zespołu „Baciary” przybyły tłumy.

Sobotni poranek (18 września br.) nie przyniósł zbyt optymistycznych wieści. Za oknem słońce, a przecież w Głinojecku miała być tego dnia dobra zabawa. Okazuje się, że pogoda nie jest w stanie pokrzyżować planów, jeśli mieszkańcy są wystarczająco rozrywkowi.

Z daleka było widać stojący przed Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Głinojecku wigwam. Do miasta tego dnia zawitali Indianie z Żuromina – grupa Tatanka Art. W ich obozie można było znaleźć ciekawe zajęcia, pomimo niesprzyjającej pogody.

Tymczasem na scenie od południa występowała najpierw sekcja wokalna MGOK, następnie zespół SENTIMA tutejszego klubu seniora, orkiestra dęta i zespół „Ewan”, wykonujący świetnie covery klasyki polskiej piosenki.

Przybyli na imprezę goście schowali się pod rozstawione specjalnie w tym celu namioty ośrodka kultury. Tymczasem nagle niebo się przejaśniło, deszcz przestał być tak uciążliwy. Dyrektor Wojciech Bruździński zażartował ze sceny, że to efekty działania Indian, którzy od rana odprawiali rytuały odwołujące deszcz. Po chwili na scenie pojawił się Piotr Wlizio wraz z Tatanką Art w pokazie tańca POW POW, który bardzo zainteresował nie tylko najmłodszych uczestników spotkania.

Jednak, jak wiadomo, Polacy najbardziej kochają muzykę disco, więc

na „Zakończenie Lata” zaczął ich przyciągać pochodzący z Głinojecka zespół Calibra, który wystąpił tuż przed gwiazdami wieczoru – zespołem Baciary.

Podczas najważniejszego koncertu tego dnia na placu pojawiły się tłumy mieszkańców. Zespół łączący muzykę taneczną z muzyką folkloru góralskiego porwał publiczność.

W międzyczasie każdy mógł się rozgrzać próbując smacznych i urozmaiconych produktów z food truck'ów zaparkowanych zaraz obok.



Dyrektor żartował, że deszcz przepędzili Indianie. Na zdjęciu Piotr Wlizio z Tatanką Art.

Mimo niesprzyjającej aury organizatorzy imprezy, czyli MGOK w Głinojecku oraz UMiG w Głinojecku, stanęli na wysokości zadania i zapewnili mieszkańcom niezapomniane pożegnanie lata.

Tekst i fot. kuj



Mieszkańcy świetnie się bawili podczas tegorocznego „Zakończenia Lata” w Głinojecku

Panu

Radosławowi Rybickiemu

Dyrektorowi Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie

najgłębsze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

TATY

składa

Adam Struzik Marszałek Województwa Mazowieckiego



Fcp-370

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”

Wisława Szymborska



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani dr EWY ŁAGOŃSKIEJ

byłego Dyrektora Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie

Rodzinie i Przyjaciołom
składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-372

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

ks. Jan Twardowski

Pani ELŻBIECIE WASILEWSKIEJ

Kierownikowi Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie



fcj-371



Pani Kierownik Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej

mgr Elżbiecie Wasilewskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają

pracownicy Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej Specjalistycznego Szpitala
Wojewódzkiego w Ciechanowie

PC-1322



Każdy ma powód
aby głosować



Znajdź swój.
Głosuj na projekty na bom.mazovia.pl

GŁOSOWANIE TRWA OD 20 WRZEŚNIA DO 10 PAŹDZIERNIKA 2021



Niewiele czasu do końca spisu

Wciąż wiele osób nie wzięło jeszcze udziału w obowiązkowym spisie powszechnym. Samorządy mobilizują mieszkańców. Prezydent Ciechanowa w specjalnym nagraniu mobilizuje mieszkańców do wzięcia udziału w Narodowym Spisie Powszechnym. Przygotowano upominki dla 100 pierwszych osób, które jeszcze nie dokonały spisu, a zrobią to od momentu publikacji komunikatu oraz prześlą informację na ten temat na adres e-mail.

O tym, że obowiązek może przynieść wymierne korzyści mogą przekonać się mieszkańcy Ciechanowa. 100 pierwszych osób, które jeszcze nie spisało się w Narodowym Spisie Powszechnym, a zrobi to przez internet od momentu opublikowania tego komunikatu i wyśle na skrzynkę e-mail: wks@umciechanow.pl screen, czyli zrzut ekranu z ostatniego okienka dokonanego spisu, otrzyma od miasta pakiet cennych gadżetów.

Spisy powszechne to czas, kiedy Państwo, zadając obywatelom kilka

pytań, stara się zdiagnozować: „ilu nas jest?”, „kim jesteśmy?” i „jak żyjemy?”. W Polsce odbywają się one raz na 10 lat. To obowiązek każdego obywatela, a za jego niedopełnienie grożą wysokie kary. Spisać można się m.in. samodzielnie przez internet.

– Właśnie został ogłoszony konkurs na gminę najbardziej cyfrową, czyli taką, w której największy odsetek mieszkańców wejdzie na stronę: spis.gov.pl i odpowie na zamieszczone tam pytania. Mi wypełnienie formularza zajęło



zaledwie około 10 minut. Weźmy udział w tej rywalizacji pomiędzy miastami. Pokażmy, że liczymy się dla Polski. Liczymy się dla Ciechanowa – powiedzian w nagraniu zachęcającym ciechanowian do spisu prezydent Krzysztof Kosiński.

Do końca Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań zostało już zaledwie kilka dni. Obowiązku spisowego należy dopełnić do 30 września. Najłatwiej zrobić to samodzielnie przez internet, w dogodnym dla siebie momencie. To prosty i krótki formularz, w którym podaje się informacje m.in. na temat zamieszkania, wykształcenia, gospodarstwa domowego, charakterystyki etniczno-kulturowej.

Spisu internetowego można dokonać na stronie www.GUS (<https://spis.gov.pl>). Każda osoba dokonująca samospisu jest uwierzytelniana w systemie teleinformatycznym. Aby uzyskać dostęp do danych, osoba spisująca się używa unikalnego hasła. Aplikacja na bieżąco sygnalizuje, czy respondent właściwie wypełnia rubryki. **rom**



Kolejny etap rozbudowy cmentarza

Cmentarz komunalny przy ul. Gostkowskiej w Ciechanowie zostanie powiększony o obszar ponad 5,5 tys. m kw. Na terenie objętym przez miasto trzecim etapem prac budowlanych powstaną miejsca pochówku dla ponad 1700 osób. Przed kilkoma dniami rozpoczęły się pierwsze roboty.

Rozbudowa cmentarza pozwoli na zapewnienie kolejnych miejsc pochówków. Nowa część cmentarza zostanie utworzona na jego tyłach, od strony południowo-wschodniej. Działki ewidencyjne przeznaczone pod lokalizację inwestycji stanowią nieużytki. Prace rozpoczęły się od wywozu ziemi i wyrównywania terenu. Zostanie on tak przygotowany, by zachować spadki, umożliwiające właściwe spływanie wód opadowych.

Jak informuje urząd miasta, następnie wybudowane będą nowe alejki z kostki betonowej umożliwiającej bezpieczną i wygodną komunikację pieszym, dojazd pojazdów o masie do 3,5 tony oraz wykonywanie mechanicznego odśnieżania w okresie zimowym. Powstanie nowe betonowe ogrodzenie. Na nowym terenie udostępnione będą też 2 ujęcia wody. Ostateczne powiększenie obszaru cmentarza przy ul. Gostkowskiej miało miejsce w 2019 r. Jego teren zwiększył się o około 5,8 tys. m kw.

W trakcie prac przesunięto też istniejące ogrodzenie i wybudowano nowe alejki. Na zlecenie miasta ZWiK wykonał odwodnienie, co pozwoliło na zniwelowanie istniejącego od lat problemu zalewania grobów. Rok później wyremontowano główną aleję od strony ul. Prymasa Tysiąclecia. Starą nawierzchnię wykonaną z trylinki i płyt chodnikowych zastąpiła kostka brukowa.

Przypomnijmy. Ratusz rozstrzygnął też konkurs na koncepcję architektoniczną kolumbarium, które powstanie na ciechanowskim cmentarzu komunalnym. W takim przypadku będzie to miejsce pochówku dla szczątków osób zmarłych, podanych kremacji. Projektowany zespół kolumbariów wpisano w zastany układ drzew znajdujących się na terenie dwóch kwater cmentarza. Zaplanowano budowę wnek na ponad tysiąc urn. Rozpoczęcie budowy miejsca na urny przewidziano na drugą połowę 2022 roku.

Rozbudowa cmentarza ma także, pośrednio, związek ze znacznym wzrostem ilości zgonów podczas pandemii. Powodem tej sytuacji były nie tylko zakażenia koronawirusem, ale także utrudniony dostęp do części specjalistów, a także odwołanie wizyty przez niektórych pacjentów w obawie przed zakażeniem. **rom**

REKLAMA

PARTNERZY

PATRONAT HONOROWY

1 8 2 1 2 0 2 1

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze zaprasza do udziału w konkursach organizowanych w ramach projektu

ROK 2021 ROKIEM CYPRIANA KAMILA NORWIDA NA MAZOWSZU

Konkurs Interpretacja Plastyczna
Wiersza C. K. Norwida

Konkurs Recytatorski
Poezji C. K. Norwida

Konkurs Literacki
Co też za styl nierozgmatwany u tego chłopca?
Coraz ciemniej pisze...

Szczegółowe informacje oraz regulaminy: www.muzeumromantyzmu.pl
<<http://www.muzeumromantyzmu.pl>> zakładka: Edukacja/konkursy

Zadanie realizowane w ramach projektu pn. „Rok 2021 rokiem Cypriana Kamila Norwida na Mazowszu” finansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Mazowsze.
serce Polski

Leczenie mukowiscydozy:

Mazowsze utworzy ośrodek dla dorosłych

Władze Mazowsza oraz Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą chcą utworzyć nowoczesne centrum leczenia mukowiscydozy dla dorosłych. Byłoby to pierwsze takie miejsce na Mazowszu i jedno z nielicznych w kraju.

Placówka ma powstać do 2026 r. w szpitalu bródnowskim. Właśnie ruszyły prace nad koncepcją architektoniczną. Samorząd województwa będzie też zabiegał o finansowanie placówki przez NFZ.

Mukowiscydoza to ciężka ogólnoustrojowa choroba o podłożu genetycznym. Szacuje się, że w Polsce choruje na nią ok 2000 osób. Choroba największe spustoszenie czyni w płucach, prowadząc z czasem do ich całkowitej niewydolności. W konsekwencji jedyną szansą na przedłużenie życia staje się przeszczepienie płuc. Co bardzo ważne, wczesna diagnoza, odpowiednie systematyczne leczenie, codzienna fizjoterapia oraz szybki rozwój medycyny dają szansę na dłuższe i lepsze życie. Na świecie są już najnowocześniejsze terapie działające na przyczynę choroby, a nie tylko łagodzenie jej objawów. To leki, które zmieniają oblicze choroby – zmniejszają liczbę zaostrzeń,

poprawiają parametry funkcjonowania płuc, a w konsekwencji wydłużają życie.

Ten przełom w leczeniu niestety nie jest na razie dostępny dla większości chorych w Polsce. Ze względu na specyfikę choroby tylko kilku chorych ma zapewnioną refundację lekiem przyczynowym najstarszej generacji.

Jak informuje Marta Milewska, rzeczniczka Urzędu Marszałkowskiego, na Mazowszu funkcjonuje obecnie tylko jedna placówka kompleksowo pomagająca chorym. Swoje wsparcie kieruje jednak tylko do dzieci. Jest to Centrum Leczenia Mukowiscydozy w szpitalu dziecięcym w Dziekanowie Leśnym. Placówka powstała w latach 2014-2016 we współpracy z władzami Samorządu Województwa Mazowieckiego oraz Instytutu Matki i Dziecka.

– To dziś najnowocześniejsza tego typu placówka w kraju. Dzięki niej dzieci żyjące z tą ciężką chorobą są pod znakomitą opieką. Dziś chcemy pójść o krok dalej i stworzyć miejsce dla osób dorosłych – twierdzi marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Centrum mukowiscydozy w szpitalu bródnowskim

Podczas spotkania delegacji Polskiego Towarzystwa Walki

z Mukowiscydozą 23 sierpnia br. marszałek Adam Struzik potwierdził, że władze województwa zaplanowały taki ośrodek w strukturach Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie. Obecnie przygotowana jest koncepcja architektoniczna rozbudowy szpitala, natomiast zakończenie inwestycji zaplanowane jest na przełom 2025/26 r.

Jak zauważa marszałek, szpital bródnowski jako lokalizacja dla nowego ośrodka leczenia mukowiscydozy u dorosłych, to optymalne rozwiązanie. – Placówka dysponuje wieloprofilowym zapleczem diagnostycznym i konsultacyjnym, dzięki czemu może zagwarantować chorym dostęp do specjalistycznej opieki z zakresu intensywnej terapii, gastroenterologii, diabetologii, chirurgii, ginekologii czy otolaryngologii. Jest to wyjątkowa okazja na stworzenie pacjentom optymalnych warunków leczenia mukowiscydozy oraz wszelkich komplikacji i chorób współistniejących – dodaje.

Wcześniej „ośrodek pomostowy”

Z powodu trudnej sytuacji dorosłych chorych leczących się na terenie województwa mazowieckiego, władze regionu planują także utworzenie „ośrodka pomostowe-

go”, który z jednej strony pozwoli zapewnić chorym dostęp do kompleksowego leczenia, z drugiej umożliwi zbudowanie i przeszkolenie przyszłego zespołu lekarskiego docelowego centrum.

– Taki ośrodek mógłby działać w ramach Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego. Jego lokalizacja będzie przedmiotem konsultacji i rozmów w najbliższych miesiącach – podkreśla Elżbieta Lanc członek zarządu województwa mazowieckiego.

– Ta decyzja to dla nas wielka radość. Takie miejsce na mapie Mazowsza i Warszawy jest niezwykle potrzebne. To szansa na lepsze i dłuższe życie osób, które muszą się mierzyć z tą trudną chorobą – powiedział Waldemar Majek, prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą. – Bardzo też dziękujemy władzom województwa za wielokrotnie okazywaną życzliwość i zrozumienie potrzeb środowiska chorych oraz wspieranie rozwoju nowoczesnego systemu leczenia mukowiscydozy w Polsce.

Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą (PTWM) jest najstarszą i największą w Polsce organizacją działającą na rzecz chorych na mukowiscydozę. Już prawie 35 lat niesie wszechstronną pomoc i wsparcie osobom chorym i ich rodzinom. Największym jego sukcesem stało się utworzenie Centrum Leczenia Mukowiscydozy w Dziekanowie Leśnym, które powstało w latach 2014-2016 we współpracy z władzami Samorządu Województwa Mazowieckiego, Dyrekcji Szpitala im. Dzieci Warszawy w Dziekanowie Leśnym oraz Instytutu Matki i Dziecka. Centrum Leczenia Mukowiscydozy w Dziekanowie Leśnym jest obecnie największym i najnowocześniejszym ośrodkiem leczenia mukowiscydozy w Polsce oraz jednym z najbardziej znaczących ośrodków w Europie. **rom**



Nowa jakość leczenia

Wideochirurgia w Żurominie

Do żuromińskiego szpitala trafił właśnie kolejny nowoczesny sprzęt. Tym razem placówka zainwestowała w zestaw do wideochirurgii, czyli zaawansowane urządzenie medyczne usprawniające pracę chirurgów.

Jak poinformował nas dyrektor SPZZOZ w Żurominie, dr n. o zdr. Zbigniew Białczak, zestaw pozwala na przeprowadzenie zabiegów chirurgicznych, laparoskopowych, ortopedycznych, artroskopowych oraz ginekologicznych. Sprzęt jest najnowszej technologii, z wysokiej jakości obrazem oraz specjalistycznymi trybami obrazowania.

W skład zestawu do wideochirurgii wchodzi tor wizyjny laparoskopowo-artroskopowy wraz ze stołem do operacji ogólnochirurgicznych. Nowy stół operacyjny posiada wiele możliwości rozbudowy, co w przyszłości pozwoli na przeprowadzanie jeszcze bardziej zaawansowanych operacji (choćby w zakresie chirurgii onkologicznej), wpłynie na komfort pacjenta i skuteczność zespołu operującego.

Sprzęt firmy Karl Storz trafił na żuromiński blok operacyjny 27 sierpnia br. Koszt zakupu zestawu to 619.754,05 zł, z czego 200 tys. zł to środki pochodzące z dofinansowania Starostwa Powiatowego w Żurominie, zaś pozostałą kwotę (419.754,05 zł) szpital pokrył z własnych środków. **kuj**

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A

ABSTYNENCJA POMAGA ZAPOBIEGAĆ NOWOTWOROM

Skrycie i przez lata rozwijają się w błonie śluzowej górnych dróg oddechowych, przełyku, jamie ustnej, gardle, krtani, jamie nosowej, zatokach, śliniankach, tarczycy, tkance miękkiej, kościach i skórze. Nowotwory głowy i szyi stanowią siódmą co do częstości grupę nowotworów złośliwych. Wśród ich przyczyn są nadużywanie alkoholu i palenie papierosów.

Najwięcej zachorowań na nowotwory głowy i szyi przytrafia się osobom po 50. roku życia. W Polsce takie diagnozy słyszy 11 tys. pacjentów rocznie, a umiera 6 tys. osób rocznie. Ponad połowa pacjentów za późno trafia na leczenie.

NIE IGNORUJMY OBJAWÓW

Na początku trudno zdiagnozować nowotwór głowy i szyi, bo przypomina zwykłe przeziębienie. Później, gdy już wiadomo, że to rak, widoki są o wiele gorsze. Im szybciej uda się wykryć chorobę, tym większe szanse – nawet 95 proc. – na pełne wyleczenie. Pacjenci często ignorują objawy, a powinno niepokoić, gdy nieprzerwanie przez trzy tygodnie utrzymuje się:

-  pieczenie języka,
-  niegojące się owrzodzenie, czerwone albo białe naloty w jamie ustnej,
-  ból gardła,
-  przewlekła chrypka,
-  guz na szyi,
-  niedrożność nosa lub krwawy wyciek z nosa,
-  ból powiązany z połykaniem.

Co zrobić, kiedy zauważysz jeden czy kilka z tych objawów? Jeśli masz 40-65 lat, czyli jesteś w grupie podwyższonego ryzyka, zgłoś się do lekarza, który wystawi skierowanie do specjalisty. Lekarz ocenia, czy trzeba wykonać inne badania, jak endoskopia, cytologię czy biopsję, celem wnikliwego sprawdzenia pobranych komórek. Możesz też trafić do programu zaawansowanej diagnostyki i leczenia. Wtedy będziesz szybciej zdiagnozowany i w razie konieczności – operowany.

– Wykrycie zmian uruchamia procedurę leczenia, która zwykle rozpoczyna się od usunięcia komórek rakowych i zabezpieczenia sąsiednich z wykorzystaniem m.in. naświetlania. Dlatego tak ważne są badania przesiewowe, dzięki którym lekarze docierają do grupy ryzyka, a nie czekają aż chorzy się u nich zjawia. Bardzo ważne, żeby pacjenci wiedzieli, że samo badanie nie boli, a wcześniej rozpoczęta kuracja nie jest bardzo uciążliwa – zapewnia autor krajowego programu profilaktyki nowotworów głowy i szyi, prof. Wojciech Golusiński.

TYTOŃ SZKODZI NIE TYLKO PŁUCOM

To palenie papierosów w dużej mierze odpowiada za zachorowania na raka głowy i szyi. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), rocznie aż 7 mln osób na świecie umiera wskutek chorób spowodowanych przez szkodliwe składniki dymu papierosowego. Jest ich aż 4000! Wśród nich są substancje toksyczne i kancerogenne.

Polskie Towarzystwo Onkologiczne podaje, że palenie jest przyczyną wysokiej śmiertelności na nowotwory złośliwe. Niezależnie od liczby wypalonych papierosów, następuje zatrucie organizmu, którego skutki w dłuższym czasie trudno przewidzieć. Nowotwór złośliwy potrafi rozwijać się przez 5-20 lat i dać o sobie znać w najmniej oczekiwanym momencie.

Samo palenie jest równie szkodliwe, co wdychanie dymu, żucie tytoniu, a nawet przebywanie

w pomieszczeniach nasiąkniętych zapachem nikotyny. Substancje zawarte w dymie papierosowym długo utrzymują aktywność. Paląc w obecności innych naraża się ich na kontakt z trucizną i ryzyko zachorowania na nowotwór.

Chcesz rzucić palenie? Potrzebujesz profesjonalnej pomocy? Zadzwoń do Telefonicznej Poradni Pomocy Palącym 801 108 108 lub 22 211 80 15. Więcej informacji znajdziesz na stronie jarkzrucicpalenie.pl.



UWAGA NA ALKOHOL

Nieliczni wiedzą, że alkohol wywołuje raka tak samo, jak palenie tytoniu czy intensywne opalanie. 5 proc. zachorowań na nowotwory ma ścisły związek ze spożywaniem alkoholu. Osoby pijące są pięć razy bardziej narażone na rozwój nowotworu w jamie ustnej i gardle niż niepijące. Powodem są zmiany w tych organach wywołane alkoholem. Zagrożenie rośnie, gdy ktoś pije i przy tym pali, bo otwiera drogę wprost do komórek dla szkodliwych substancji zawartych w dymie.

Nie trzeba być osobą uzależnioną czy nadużywającą alkoholu: wystarczy, że regularnie spożywa się kilka drinków.

TERAPIA I PROFILAKTYKA

Wcześniej wykryta choroba pozwala zastosować skuteczną terapię. Nowotwór jest jednak pod-

stępny i zawsze istnieje ryzyko jego nawrotu. Rzucenie palenia i alkoholu zwiększa prawdopodobieństwo uniknięcia nowotworów głowy i szyi. Nie wystarczy jednak tylko przestać pić i zrezygnować z palenia.

Dlatego tak ważne stają się badania profilaktyczne pod kątem nowotworów głowy i szyi. Wczesne wykrycie choroby pozwala na mniej inwazyjną terapię. Leczenie zaawansowanych zmian nowotworowych może oznaczać uciążliwe dla pacjenta zabiegi chirurgiczne. Bywa, że zabiegi w obrębie głowy i szyi odbierają możliwość sprawnej komunikacji (np. po usunięciu krtani) i skazują na zmianę sposobu życia.

Nowotwory wcześniej wykryte są możliwe do wyleczenia. Jeśli zauważysz u siebie niepokojące objawy, koniecznie zgłoś się do programu przesiewowego, lekarza ogólnego lub laryngologa. Warto skorzystać z tej szansy, by zapewnić sobie długie i zdrowe życie.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie **PracoDawca Zdrowia.**

Więcej informacji na stronie: planujedlugiezycie.pl zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Dla chorego 4-letniego Szymka

Policjanci i pracownicy pułtuskiej komendy włączyli się w pomoc dla Szymona Kozickiego, cierpiącego na nowotwór złośliwy, walczącego o życie czterolatka z gminy Krasne w powiecie przasnyskim. Przekazali fanty na kiermasz i licytację, a ostatnio cenne pamiątki, i wzięli udział w licytacji.

Zbiórkę fantów: ubrań, zabawek, gier, książek i kosmetyków przeprowadzili w sierpniu członkowie Zarządu Terenowego NSZZ P przy Komendzie Powiatowej Policji w Pułtusk.

- Była to odpowiedź na apel ojca chłopca, p. Krzysztofa, który w bardzo krótkim czasie musi zbierać dużą sumę pieniędzy, by dać synkowi szansę na walkę z chorobą. Na hasło „pomagamy nie trzeba było długo czekać. W ciągu kilku dni pracownicy i mundurowi pułtuskiej komendy zebrali kilka kartonów fantów. Powędrowały one na kiermasz i licytację, z których zebrane pieniądze w całości zasilą konto małego Szymka – powiedziała sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusk.

Szymon Kozicki z gminy Płońsk-Bramura (powiat przasnyski) ma nowotwór złośliwy. W połowie czerwca br. w jego brzuszku odkryto ogromny guz, neuroblastomę

IV stopnia, występujący tylko u dzieci. Guz jest bardzo duży, co sprawia ogromny ból chłopcu. Aby złagodzić cierpienie, codziennie musi zażywać morfinę. Leczenie Szymka prawdopodobnie odbędzie się w specjalistycznej niemieckiej klinice w Essen,

gdzie lekarze podejmują się pomocy dzieciom cierpiącym na tak trudne przypadki nowotworów. Jednak zanim chłopiec trafi do Essen, jego stan musi się ustabilizować, a guz zmniejszyć. Nie bez znaczenia jest fakt, że na specjalistyczne leczenie są potrzebne pieniądze.

W pomoc Szymkowi na początku września kolejny raz włączyli się pułtuscy policjanci. Asp. sztab. Rafał Kwiatkowski, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji na licytację przekazał naszywkę

z VII Pokojowej Misji w Kosowie, w której brał udział.

- Kilkanaście osób zacięcie uczestniczyło w tej licytacji. Ostatecznie zwycięzcą został również policjant z pułtuskiej komendy asp. Marcin Dulęba, który do ostatniej minuty wytrwale licytował naszywkę. Odbierając wylicytowane przedmioty z rąk komendanta insp. Jarosława Olszewskiego, powiedział, że największą nagrodą dla niego jest niesienie pomocy innym – relacjonowała 6 września sierż. Renata Soból.

Wpłata z licytacji zasilila już konto Szymka.

Pułtuscy policjanci zachęcają do licytacji, jak i przekazywania fantów na licytację dla 4-letniego chłopca oraz dokonywania wpłat.

- Wierzymy, że każda suma ma znaczenie, a każda pomoc jest nieoceniona dla potrzebującego – podkreśliła sierż. Renata Soból. - Trzymamy kciuki za Szymka!

Fot. KPP w Pułtusk



Te i inne przedmioty trafiły na licytację na rzecz Szymka

Efekty programu in vitro na Mazowszu

Dzięki programowi in vitro, realizowanemu przez samorząd województwa mazowieckiego urodziło się już 163 dzieci. Będzie on kontynuowany do 2025 r. Na ten cel Mazowsze przeznaczyło 18 mln zł.

Program polityki zdrowotnej leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców województwa mazowieckiego rozpoczął się we wrześniu 2019 r. Do końca lipca br. w ramach programu potwierdzone zostały 552 ciąży i urodziło się 163 dzieci. Pierwsze dziecko dzięki programowi przyszło na świat w Płocku – 4 czerwca 2020 r.

Duże zainteresowanie programem pokazuje, że tego typu inicjatywy są potrzebne. Jak podkreśla Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa mazowieckiego na Mazowszu jest wiele par, które marzą o potomstwie, jednak ze względów zdrowotnych nie mogą zrealizować swoich planów.

- Właśnie dlatego przystępują do programu in vitro. Do końca lipca zgłosiły się aż 2044 pary. 1364 z nich zakwalifikowano do procedury zapłodnienia pozaustrojowego. Przeprowadzono 1132 takie procedury, czego wynikiem jest ponad 520 ciąż i co najważniejsze 163 dzieci. Dla rodziców to wielka radość i spełnienie marzeń – podkreśla.

Nie zawsze problem jest jedynie zdrowotny. Dzięki wsparciu samorządu województwa mazowieckiego do programu leczenia niepłodności mogą przystąpić pary, których często nie byłoby na to stać. Nie jest to bowiem tania metoda.

Jak informuje Marta Milewska, rzeczniczka Urzędu Marszałkowskiego, w ubiegłym roku zarząd województwa mazowieckiego zdecydował o wydłużeniu okresu realizacji programu o kolejne 3 lata, czyli do 2025 r. i przeznaczeniu na ten cel dodatkowych 10,5 mln zł. W sumie na realizację programu samorząd Mazowsza przeznaczył 18 mln zł.

Średnia skuteczność zabiegów in vitro w Polsce wynosi ok. 35 proc. Wskaźnik dla programu realizowanego na Mazowszu w każdym z ośrodków przewyższa ten wynik i wynosi dla: Medi Partner – 44 procent, dla Centrum Zdrowia Warszawa – 52 procent, dla Gravid – 43 procent.

Realizacja programu jest także odpowiedzią na zwiększającą się liczbę przypadków niepłodności. Do przyczyn, które przyczyniają się do tego, zalicza się m.in. choroby (zwłaszcza cukrzycę i leczenie chemioterapeutyczne towarzyszące innym poważnym chorobom), wiek pacjentki, zaburzenia masy ciała (zarówno zbyt niska, jak i zbyt wysoka masa ciała), nadmierne narażenie na promieniowanie jonizujące (duża ilość badań z tym związanych), ale też palenie papierosów (niezależnie czy w formie tradycyjnej, czy e-papierosa).

RN



STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk

Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI

2+1=0?!*

0 zł
wpisowe

0 zł opłata
rekrutacyjna

0 zł
1. miesiąc
studiów

Aplikuj teraz

vistula.edu.pl/pultusk



KIERUNKI STUDIÓW:

- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość **NOWOŚĆ**
- Historia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Politologia

INFORMACJE I ZAPISY:



ul. Mickiewicza 36B, 06-100 Pułtusk, pokój nr 8



tel. +48 23 692 97 18 (26, 50, 97), e-mail: m.bartnicka@vistula.edu.pl

*Promocja obowiązuje do 26.09.2021 r. Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

VIII Piknik z Husarią

Tradycja, historia i edukacja

Przedstawiciele chorągwi husarskich zawitali 18-19 września do Pułtuska. Pokazy i Ogólnopolski Turniej Husarski, odbywający się na pamiątkę zaangażowania Mazowsza w Odsiecz Wiedeńską i ku czci króla Jana III Sobieskiego, na zamkowych błoniach obejrzały, mimo niesprzyjającej aury, całe rodziny. Dzień wcześniej zainteresowani historią obserwowali rekonstrukcję bitwy pod Wiedniem na plaży miejskiej.

Z zamku do bazyliki i z powrotem, po najdłuższym rynku w Europie, w niedzielę, 19 września przejechał orszak króla Jana III Sobieskiego i królowej Marysieńki (w te role wcielił się kolejny raz Edyta i Marek Paluchiewicz z Białegostoku). Orszak uczestniczył w mszy św. w intencji Ojczyzny. W ten sposób organizatorzy, tak jak w minionych latach, przypomnieli o wymarszu z terenu diecezji płockiej, więc zapewne i z Pułtuska, do Krakowa chorągwi bp. płockiego Stanisława

jażdzy pocztu dam husarskich z Podlaskiej Chorągwi Husarskiej oraz pokaz Grupy Konnej Dextrarius, które zapowiadał aktor Marek Cichucki z Podlaskiej Chorągwi. Można było też posłuchać gawędy o husarii i jej uzbrojeniu.

Więcej emocji, tradycyjnie, budził Ogólnopolski Turniej Husarski O Pierścieniu Lwa Lechistanu – Króla Jana III i Finał Polskiej Ligi Husarskiej. Umiejętności w jeździe konnej oraz posługiwaniu się szablą i kopią zaprezentowali przed-

Fot. Roman Nadeja



Przejazd husarii z rtm. Dariuszem Wasilewskim (od lewej) po rynku



Najlepsi husarze konno, w tym zdobywca pierścienia Krystian Mróz (pierwszy od prawej) z damami



Przedstawiciele organizatorów i partnerów: (od lewej) Michał Kisiel, Henryk Kowalczyk, Krzysztof Łachmański i Michał Cieplucha z parą królewską

Dąbskiego i jej udziale w bitwie pod Wiedniem, stoczonej 12 września 1683 r., uznawanej za jedną z 20. najważniejszych bitew w dziejach świata.

Na widowisko historyczno-edukacyjne na zamkowych błoniach złożyły się m.in. występ Cassanovy – Grupy Radosnych Szermierz z Bańskiej Bystrzycy z Ivanem Belicką na czele (Słowacja), pokaz

stawiciele chorągwi z całego kraju, „ukazując sprawność i męstwo husarskie”, wśród nich rtm. Dariusz Wasilewski.

Pierścień z orlema króla Jana III zdobył Krystian Mróz z Opalenia, od początku związany z Pomorską Chorągwią Husarską, ubiegłoroczny lider wśród husarzy. Na II miejscu uplasował się Mariusz Adamski z Podlaskiej Chorągwi,

a na III – Andrzej Mroziński z Grupy Konnej Dextrarius. Wszyscy trzej otrzymali nagrody. Wręczyli je m.in. poseł Henryk Kowalczyk, burmistrz Wojciech Gregorczyk, Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity, dr Michał Cieplucha, dyrektor Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych i Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku. Dzień

wcześniej, 18 września, mimo niesprzyjającej pogody, odbyła się według wcześniej zaplanowanego scenariusza rekonstrukcja bitwy pod Wiedniem. Poprzedzając ją część pokazów z powodu deszczu została przeniesiona do tawerny.

- Budujemy przywiązanie do tradycji, chcemy, żeby szczególnie dzieci i młodzież poznawali w ciekawy sposób historię – powiedział Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku, - będącego wraz ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, Fundacją „Obowiązek Polski” i Stowarzyszeniem „Chorągiew Pułtuska” organizatorem VIII Pikniku z Husa-

rią, nad którym patronat honorowy objął poseł Henryk Kowalczyk. Partnerami byli: miasto Pułtusk i powiat pułtuski, a partnerami wydarzenia: PKP Intercity, Lasy Państwowe, Nadleśnictwo Pułtusk, Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Fundusz Patriotyczny i Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej (z jego środków dofinansowano wydanie). Wśród sponsorów znalazła się Grupa Polmek; pierścień ufundowała Bizuteria Margaret Małgorzata Dąbrowska. Patronat medialny sprawował m.in. „Tygodnik Ciechanowski”.

IK

Rydzewo:

OSP z tradycjami

Ochotnicza Straż Pożarna w Rydzewie, która niedawno uroczysto oddała do użytku nową strażnicę, to jedna ze starszych jednostek w powiecie. Trzy lata temu obchodziła swoje 90-lecie. Z tej okazji nadano jej sztandar. Teraz może się cieszyć nowym, przestronnym obiektem.

- Wcześniej mieliśmy stary garaż w środku wioski, a teraz mamy okazałą piękną strażnicę. Radnym jestem od 1998 roku. Od początku zabiegałem, żeby rozbudować starą strażnicę, ale budynek jest gminny, a działka Skarbu Państwa i nie mogliśmy dojść do porozumienia. Dlatego Rada Gminy zgodziła się na to, żeby kupić działkę i wybudować strażnicę w nowym miejscu – opowiada Janusz Lazarski, prezes OSP w Rydzewie, pełniący tę funkcję od 1992 roku, który jest jednocześnie gminnym radnym.

Wyjawia, że najstarszym druhem jest 80-letni Stanisław Lazarski, obecnie pełniący tę funkcję honorowo. Choć do pożarów i innych miejscowych zdarzeń już nie wyjeżdża, wciąż chętnie uczestniczy w strażackich zebraniach i nadal angażuje się w życie jednostki.

W jego rodzinie są sami strażacy. Jeśli zachodzi potrzeba, to do akcji wyjeżdża 5 osób: ojciec, syn Dominik, córka Karolina, syn Kamil i zięć Bartosz.

- Przyświeca nam taki sam cel, jaki tysiącom innych strażaków w naszym kraju: ratowanie ludzkiego życia i mienia. Ja sam ze strażą jestem związany od 16 roku życia. Pomaganie mamy we krwi. Nie trzeba było nikogo z nas zachęcać do wstąpienia w szeregi OSP. Było oczywiste, że będę służył w ochotniczej straży pożarnej, a potem zrobią to moi synowie. Dawnej kobiety nie służyły w straży pożarnej, ale w pewnym momencie się to zmieniło. Córka Karolina i syn Kamil to bliźnięta. Na kurs pożarniczy poszli w tym samym czasie. Potem, tak jak my wszyscy, przeszli inne szkolenia – przyznaje.

Naczelnikiem jednostki OSP w Rydzewie jest Piotr Lazarski, stryjeczny brat prezesa Lazarskiego. Czasami z rodziną najlepiej wygląda się jedynie na zdjęciu, ale w tym przypadku współpraca układa się bardzo dobrze.

W OSP w Rydzewie obecnie jest 20 czynnych strażaków, gotowych nawet w środku nocy obudzić się i jechać do

Nowa strażnica OSP w Rydzewie w dniu jej uroczystego otwarcia



akcji. Czterech strażaków mają status seniorów i pozostają w stanie spoczynku. Oprócz już wspomnianego są to: Roman Lazarski (ojciec Piotra), Zbigniew Lewicki i Sylwester Milewski.



Pamiątkowe zdjęcie ochotników z Rydzewa z generałem Jarosławem Nowosielskim, komendantem wojewódzkim PSP

Na zawody pożarnicze Rydzewo wystawia zawsze swoją jednostkę młodzieżową. To grupa licząca 10 osób, w wieku od 12 do 16 lat. To naturalni następcy tych, którzy będą za jakiś czas odchodzić na emeryturę.

Zgodnie z przepisami, jeśli zdrowie pozwala, w akcjach można uczestniczyć do 65 roku życia. Strażacy ochotnicy co roku są kierowani na badania lekarskie, a co dwa lata w pełnym umundurowaniu przechodzą test tzw. komory dymnej. To symulacja warunków bojowych. Co trzy lata odnawiany jest także kurs pierwszej pomocy, bo teraz strażacy coraz rzadziej wyjeżdżają do pożarów, a coraz częściej do miejscowych zagrożeń: kolizji i wypadków.

Część strażaków pracuje zawodowo. Zakłady pracy przychylnym okiem patrzą na ich działalność, bo gdy wyjeżdżają do akcji, nie mogą stawić się w pracy.

Budowa strażnicy rozpoczęła się 5 listopada 2018 roku. Choć dla lokalnej społeczności było to duże wydarzenie, odbyło się ono bez rozgłosu. Przyjechała koparka i zaczęła kopać fundamenty pod przyszły budynek.

Nowoczesny obiekt wraz z wyposażeniem kosztował około 4 mln zł. Wszystkie fundusze na ten cel pochodziły z budżetu Urzędu Gminy w Ciechanowie. Zewnętrzne dofinansowanie udało się pozyskać tylko na zakup nowego średniego wozu strażackiego marki Mann z zabudową Stolarczyk. To bardzo nowoczesny

pojazd. Kosztował ok. 1 mln zł. Kto pomógł w jego zakupie? 250 tys. zł jednostka w Rydzewie otrzymała z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, 310 tys. zł to dotacja z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, 270 tys. zł włożyła gmina Ciechanów, 100 tys. zł podarował Urząd Marszałkowski w Warszawie, a reszta dotacji pochodzi z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W obiekcie jest spora sala. Jest ona także miejscem wiejskich zebrani, ale też różnego rodzaju komercyjnych imprez. Strażacy chcą w ten sposób dorobić na utrzymanie obiektu.

Strażnica została oddana do użytku już w maju 2020 roku. Wykonawca spisał się i zakończył roboty na 5 miesięcy przed deklarowanym terminem. Z powodu pandemii nie było możliwe zorganizowanie uroczystego otwarcia w ubiegłym roku.

- Nie byłoby tej inwestycji, gdyby nie zrozumienie dla naszych potrzeb ze strony wójta gminy Ciechanów Marka Kiwita, który także jest strażakiem, a jednocześnie gminnym prezesem jednostek OSP – podkreśla prezes Lazarski.

Żeby wyrazić swoją wdzięczność wójtowi i radzie gminy, strażacy ufundowali pamiątkową tablicę. Na placu stanął także niewielkich rozmiarów św. Florian, patron strażackiej braci.

RN

Tygodniowe święto Pułtуска i pułtuszczan

Rozpoczęło się spektaklem „Zakładnicy” znanego nie tylko pułtuszczańskim amatorskiego „Teatru pod Dębem”

13 września, a zakończyło koncertem Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, lubianych i cenionych wokalistki i kompozytora, w bazylice pułtuskiej

19 września. W programie XXIV Dni Patrona Pułtуска św. Mateusza znalazł się szereg wydarzeń, i tradycyjnych, i niecodziennych, w tym uroczysta sesja Rady Miejskiej, msza św. odpustowa, teatralne premiery, VIII Piknik z Husarią, jubileusz 100-lecia Nadnarwianki i inauguracja XX Światowych Igrzysk Polonijnych. Mimo zmiennej aury, każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Tegoroczne Dni Patrona Pułtуска św. Mateusza pragnęliśmy obchodzić radośniej niż w ubiegłym roku i myślę, że to nam się udało. Na nasze wspólne świętowanie zaplanowane zostały doroczne uroczystości religijne, odpustowe, ale również wiele atrakcji o charakterze: kulturalnym, historycznym, sportowym i edukacyjnym – powiedział burmistrz Wojciech Gregorczyk, który otwierał święto miasta.

Hejnałem gminy Pułtusk rozpoczęła się w piątek, 17 września uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której podjęto uchwałę w sprawie nadania medalu „Za zasługi dla Miasta Pułtуска”. Medale otrzymali: Ryszard Gbiorczyk, Elżbieta Iwanowska, pośmiertnie Bonifacy Kozłowski (medal odebrał syn), prof. dr hab. inż. Andrzej Manecki, Zdzisław Pieńkos, pośmiertnie Grzegorz Śniadowski (medal odebrała córka) i Liliana



Wyróżnieni medalami i dzieci odznaczonych pośmiertnie z burmistrzem Wojciechem Gregorczykiem (od prawej) i przewodniczącym RM Ireneuszem Purgaczem w Domu Polonii



Pułtusczy radni miejscy z burmistrzem Wojciechem Gregorczykiem (od prawej) w drodze na zamek

kulinarnym (sobota). Oprócz Centrum otwarto wystawy: w Pułtuskiej Bibliotece Publicznej im. J. Lelewela poświęconą pamięci rtm. Witolda Pileckiego (czwartek), w kaplicy pw. św. Marii Magdaleny – malarstwa Georgija Aslanjana (piątek), a na rynku w pobliżu Magdaleny – plakatowo-plenerową „Zapomniane dziedzictwo. Architektura

drewniana wsi i miasteczek południowo-wschodniego Mazowsza” (piątek). Można było również obejrzeć obrazy Ryszarda Gbiorczyka i malarzy z Białorusi w Domu Polonii.

Tradycyjnie zostały zorganizowane: „Wyścig po historię” (środa), czyli konkurs wiedzy o historii Pułtуска połączony z konkursami sprawnościowymi, „Mały Bieg Mateuszowy” dla przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpodstawowych (czwartek) i Spławikowe Zawody Wędkarskie o Puchar Księdza Infulata (sobota). Na rynku, mimo że pogoda nie rozpieszczała pułtuszczań i ich gości, zaprezentowały się zakłady pracy i producenci lokalni (sobota). Również na rynku, w innej jego części stanęły tzw. żarciwozy, a ich właściciele serwowali dania kuchni z całego świata (piątek-niedziela). Pojawiły się też mobilne punkty szczepień i spisowy oraz poboru krwi (sobota-niedziela).

Gwiazdą sobotniego wieczoru była wokalistka Halina Mlynkowa, a poprzedził ją występ pułtuskiego zespołu Maciej Komorowski Band. W niedzielę w amfiteatrze Domu Polonii zaprezentował się zespół z Litwy. Niespodziankę stanowił występ Joanny Dark, piosenkarki i aktorki. Zwieńczeniem święta był koncert w bazylice Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, wokalistki i kompozytora, z kwartetem smyczkowym – Warsaw String Quartet.

W niedzielne południe 19 września w bazylice została odprawiona msza św. odpustowa w intencji Ojczyzny, mieszkańców Ziemi Pułtuskiej, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, MLKS „Nadnarwianka” oraz o pomyślny przebieg XX Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych. Wzięli w niej udział m.in. uczestnicy Pikniku z Husarią, dwudniowego wydarzenia, które wpisało się w tym roku w święto Pułtуска i mieszkańców.

Z orszaku dookoła rynku zrezygnowano ze względu na zasady sanitarne. Przebieg kilku wydarzeń zmieniono ze względu na deszcz. Jednak mimo niesprzyjającej aury, warto było wyjść z domów i uczestniczyć w różnych wydarzeniach.

XXIV Dni Patrona Pułtуска św. Mateusza zorganizowali: Rada Miejska, Burmistrz Miasta Pułtusk i Akcja Katolicka przy Parafii św. Mateusza oraz dodatkowo Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Lista współorganizatorów, w tym instytucji, jest długa.

IK



Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz oraz Warsaw String Quartet w bazylice

Waleśkiewicz. Każda z tych osób wyróżniła się w innej dziedzinie. Sesję poprzedziło udekorowanie przez burmistrza Wojciecha Gregorczyka Danuty Skrzypińskiej, wieloletniej kierownik Urzędu Stanu w Pułtusku Medalem Złotym za Długoletnią Służbę. Po muzycznej niespodziance w Sali Maneż Domu Polonii nastąpiły obchody 30-lecia samorządu.

Podczas Dni Patrona świętowano również: 100-lecie istnienia Miejskiego Ludowego Klubu Sportowego

„Nadnarwianka”, 30-lecie powstania Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, związanego z historią Domu Polonii mającego siedzibę w dawnym zamku biskupim, jak i XX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. W ramach obchodów pierwszego z tych jubileuszy odbyły się 18 września V Drużynowe Mistrzostwa Pułtуска w Strzelectwie, a dzień później – VIII Memoriał Szachowy im. Zbigniewa Tyszkiewicza o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk.

Pułtuszczań i ich goście obejrzeli pięć premier teatralnych w ramach projektu „Tradycje teatralne Pułtуска VII”. Oprócz „Teatru pod Dębem” zaprezentowała się jeszcze jedna grupa pułtуска – „Ostatni dzwonek”. Uczestniczyli w otwarciu Centrum Dziedzictwa Kulturowego w kamienicy Rynek 13 (piątek), finisażu wystawy „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna” oraz warsztatach haftu i pokazie



Żarciwozy na rynku



Zgromadzona w bazylice publiczność

Fascynuje, budzi emocje, skłania do refleksji i zadawania sobie pytań – taka jest twórczość Zdzisława Beksińskiego, autora obrazów, fotografii, rysunków, grafik i rzeźb. I taka jest wystawa „Beksiński w Opinogórze. ... Romantyzm nieoczywisty”, którą od 17 września do 31 października można zobaczyć w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Podczas wernisażu w czwartkowy wieczór, 16 września, który zgromadził wielu mieszkańców powiatu ciechanowskiego, o jednym z najwybitniejszych i najbardziej oryginalnych polskich artystów współczesnych opowiedział dr Jarosław Serafin, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku. Gościł w opinogórskim muzeum wirtualnie, na dużym ekranie. Przedstawił Zdzisława Beksińskiego jako artystę pełnego sprzeczności. Ekspresjonistyczny, jednocześnie z pedanterią dopracowywał szczegóły prac; introwertyk, zamknięty w sobie, z drugiej strony znakomity mówca, czasem gawędziarz; fantasta, człowiek o bardzo bogatym wnętrzu i wyobraźni, jednocześnie pragmatyk i planista – postać bardzo złożona i głęboka.

Cechy romantyka można tropić w biografii artysty i odnajdywać w jego twórczości – podkreślił dr Jarosław Serafin, historyk. – Beksiński indywidualista. Przecież indywidualizm to jeden z zasadniczych składników postawy romantycznej. Dlaczego przypisuje go Beksińskiemu? Był on człowiekiem o bardzo wczesnie rozbudzonej wyobraźni, jednocześnie chłopcem nieśmiałym, mającym poczucie niższości; zresztą przez całe życie nosił w głębi siebie kompleksy, zwłaszcza na punkcie swojej fizyczności. Od najmłodszych lat był samotnikiem, (...) nie budował trwałych relacji z rówieśnikami. Spędzał czas z ołówkiem i papierem, rysował.

Beksiński swoich prac nie tytułował, a więc stosował niedopowiedzenie. Chodziło o atmosferę. Beksiński życzył sobie, aby jego prace odbierał na poziomie emocjonalnym. Mają one wywołać przede wszystkim wrażenie zmysłowe – wskazał na kolejny związek z romantyzmem dr Jarosław Serafin. Zwrócił uwagę na inspirację artysty Arturem Grottgerem, najwybitniejszym polskim malarzem romantyzmu, co widać we wczesnych rysunkach. Wspominał o fascynacji „Dziadami” Adama Mickiewicza i muzyką Gustava Mahlera, a w malarstwie romantykami czy neoromantykami, w tym Williamem Turnerem.

Jestem romantikiem realistycznym – odpowiedział na pytanie prowadzącej wernisaż Małgorzaty Milewskiej, wicedyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, Roman Kochanowicz, dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Przyznał: – O tej wystawie myśleliśmy z obecną panią starostą przeszło 10 lat temu. Odwołał się do tytułu wystawy: – Romantycy mówili, że „poezja jest teatrem wyobraźni”, a „czucie jest ważniejsze od gustu”, bo tkwi w sercu człowieka, a gust zależy od wykształcenia. Posługiwali się fantastyką. W literaturze romantyzmu pojawiają się elementy niepewności, a nawet lęku i strachu, a w malarstwie ciemne, groźne kolory zieleni, bory, duki leśne, rozszalałe wody, wzbudzające nasz niepokój. W tym wszystkim jest jednostka ludzka, która nie poddaje się żywiołom i walczy o istnienie – to wszystko jest widoczne u Beksińskiego. Dzieła w epoce roman-



Wystawę można oglądać do końca października

Zdzisław Beksiński w Opinogórze

Odkrywanie sztuki nieoczywistej



Na wystawie przybliżono także sylwetkę żony Zdzisława Beksińskiego, podkreślając rolę jaką odegrała w jego życiu i twórczości

tyzmu miały podłoże duchowe, liczyła się wyobraźnia artysty, odwoływanie się do treści podświadomych. (...) Kiedy się wpatrzmy w malarstwo Zdzisława Beksińskiego, wielkiego mistrza wyobraźni i estetycznego wstrząsu, dostrzeżemy te elementy romantyczne.

Tytuł wystawy był dla mnie oczywisty: „Romantyzm nieoczywisty”, po prostu. Miejsce szczególne, prace też szczególne. (...) Zachęcamy do głębszego przyjrzenia się dziełom, zastanowienia się nad nimi, ale też naszą rzeczywistością. Nie wszystko jest bowiem takie, jak nam mówią, że jest. Na temat Beksińskiego powstały już legendy odnośnie czarnego charakteru, nie wiadomo jakiego pojęcia malarstwa, problemów rodzinnych. Ci, którzy interesują się sztuką i biografią Beksińskiego wiedzą, że było inaczej. Stąd też ten tytuł, nieco przewrotny, ale zachęcający do poszukiwań – wyjaśniła inicjatorka wystawy, „kobieta tajemnicza i nieodgadniona, ale wytrwała,” Joanna Potocka-Rak, starosta

ciechanowski, tak jak Zdzisław Beksiński pochodząca z Sanoka.

Każdy ma swoją rolę w życiu. Ja mam inną rolę, nie jestem Zofią dla kogoś – odpowiedziała z humorem na pytanie, czy widzi związek między sobą a Zofią Beksińską, Joanna Potocka-Rak, której zależało na ukazaniu roli żony artysty. – Zofia stworzyła Zdzisławowi dom i warunki do tego, by był artystą. Nie byłby Zdzisławem, jakiego znamy, gdyby nie Zofia.



Moment podziękowania staroście Joannie Potockiej-Rak za to, że obrazy Zdzisława Beksińskiego możemy oglądać w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze



Obrazy nie tylko oglądano, ale też chętnie przy nich pozowano



Wernisaż spotkał się z dużym zainteresowaniem

Jesteśmy powiatem otwartym na sztukę przez duże S – powiedziała starosta ciechanowska. Na wyjątkowe wydarzenie, poprzedzone długimi staraniami i spełnieniem szeregu wymagań, zaprasza mieszkańców całego regionu, szczególnie młodzież szkolną.

Gdyby nie było pani starosty, nie byłoby tej wystawy – uznała Anna Smolińska, dyrektor PCKiSz w Ciechanowie i z Małgorzatą Milewską wręczyła Joannie Potockiej-Rak obraz.

W klimat spotkania z niezwykłą twórczością wprowadził uczestników wernisażu krótki film autorstwa Adama Mosakowskiego.

Na wystawę „Beksiński w Opinogórze. ... Romantyzm nieoczywisty” w Dworze na terenie muzeum składa się 55 obrazów olejnych Zdzisława Beksińskiego (1929-2005), należących do Muzeum Historycznego w Sanoku, pochodzących z okresów twórczych: fantastycznego (lata 60. do lat 80.) z surrealistycznymi pejzażami i warszawskiego (głównie lata 80. i 90. XX w.), bardziej ascetycznego w treści, ale doskonałego pod względem technicznym. Możemy również zobaczyć rysunki, stanowiące świadectwo wczesnych inspiracji, oraz fotografie artystyczne prezentujące Zofię Beksińską, piękną kobietę, „osobę skromną, o niezwykle czarującym osobistym, pozostającą przez całe życie w cieniu mistrza, a dźwigającą obowiązki dnia codziennego”, której

małżeństwo ze Zdzisławem było małżeństwem szczęśliwym, jak podkreślił dr Jarosław Serafin.

Organizatorami wystawy są: samorząd powiatu ciechanowskiego, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Historyczne w Sanoku (to w jego murach znajduje się największa na świecie ekspozycja prezentująca twórczość Beksińskiego), Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, samorząd powiatu sanockiego i województwa podkarpackiego. Partnerem wydarzenia jest Centrum Handlowe Mrówka. Wystawa została objęta honorowym patronatem Adama Struzika, marszałka województwa mazowieckiego.

Poszukiwania romantyzmu nieoczywistego mogą trwać do 31 października. Ceny biletów wstępu na wystawę: bilet normalny – 25 zł, bilet ulgowy – 15 zł.

I ZABELA KOBA

Samotnie po Wiśle

Jak najlepiej poznać najdłuższą rzekę Polski, jeśli nie przepłynąć ją samotnie kajakiem od źródła aż do morza? Wojciechowi Smolukowi, 68-letniemu ciechanowianinowi, pokonanie Wisły zajęło 33 dni i jak sam przyznaje, była to nie tylko podróż w głąb kraju, ale także w głąb siebie.

Na ten pomysł wpadł krótko przed przejściem na emeryturę, a że duszę samotnego podróżnika miał w sobie od wczesnych lat młodzieńczych, to ten kierunek wydawał się idealny. Ostatecznie przekonała go do tego książka-przewodnik znanego polarnika i podróżnika Marka Kamińskiego „Wisła. 1047 tajemnic”. Zanim jednak wsiadł do kajaka, rok wcześniej ruszył w samotną pielgrzymkę na Jasną Górę. Z plecakiem, namiotem i śpiworem. Spał nieopodal drogi, albo na podwórku gościnnego gospodarza. Wrócił, mając w głowie konkretny plan na przyszły rok.

Dzika jak Amazonka

Przygoda Wojciecha z Wisłą rozpoczęła się 3 lipca w Goczałkowicach, dokąd podwiózł go kolega. To tam większość kajakarzy rozpoczyna swój rejs, wyżej rzeka jest niespławna. Wisła, którą znamy z Mazowsza w niczym nie przypomina rzeki w jej południowym odcinku.

– Kamiński pisał, że wygląda tam jak Amazonka. I rzeczywiście, przez pierwszych kilka dni czułem się jak w dżungli, albo dżungli. Wokoło nie było żadnych ludzi ani wiosek. Zupełna głusza przerywana jedynie głosami przelatującego ptactwa i uderzanego o lustro wody wiosła. Każdorazowe wyjście na brzeg utrudniały ogromne krzaki i zarośla. Pierwszą noc spędziłem na kamienistej łasze, ale byłem szczęśliwy, że wreszcie jestem sam na sam z naturą – mówi Wojciech Smoluk.

Prawdziwe przygody, a nawet momenty grozy miały dopiero nadejść. Preludium do nich było zatopienie telefonu, w momencie gdy chciał wydostać się na brzeg i pośliznął się na kamieniach. – Na szczęście miałem drugi aparat, z którego mogłem poinformować żonę, że wszystko u mnie w porządku – śmieje się pan Wojciech. O ile Wisła jest rzeką w miarę płytką i spokojną, to pogoda na niej, zwłaszcza latem, bywa o wiele bardziej kapryśna. Wówczas rzeka zmienia się w żywioł.

Kapoki odpłynęły

– To było już za Krakowem, na wysokości wioski Koszyce. Pod wieczór jak zwykle rozbiłem namiot, tym razem na piaszczystej mieliźnie na brzegu, zagotowałem wodę na herbatę, zjadłem kolację. Codzienne, rutynowe czynności. Wygwieżdżone niebo zapowiadało spokojną i ciepłą noc. A o północy obudziły mnie burza i gromy. Łał zacinający deszcz, a podłoga namiotu zaczęła nabierać wody. Wyszedłem na zewnątrz i zobaczyłem, że wokół mnie jest... sama woda. Chwyciłem namiot i przywiązany do niego kajak, i czym prędzej zacząłem wspinać się po krzaczastych wałach. Tym razem pomagały mi pioruny, które oświeślały drogę ucieczki. Udało mi się wdrapać na górkę, gdzie bezpiecznie przeczekałem do rana, ale część rzeczy odpłynęła. Na szczęście miałem ze sobą zapasowe wiosło, bo inaczej moja przygoda dobiegłaby końca. Kapoki, saperki i część ciuchów popłynęły do morza – opowiada spokojnie Wojciech Smoluk.

Czy się bał, o czym myślał w momencie, gdy widział jak wokół niego znika grunt? Odpowiada, że bardziej skupiony był na zadaniu, które ma do wykonania, adrenalina uruchomiła instynkt przetrwania. Świadomość zagrożenia przyszła dopiero po wszystkim...

Wiry, łachy, jazy

Z kolejnymi kilometrami meandrująca rzeka rozrasta się i poszerza. Ale niemal na każdym odcinku stara się uprzykrzać kajakarzom spływ jak tylko może.

Wiry, łachy, melizny, bystrza, jazy, śluzy, wystające konary



Niewielu śmiałków porywa się przepłynąć Wisłę od źródeł do morza.

drzew i kamienie – to wszystko trzeba wiedzieć jak omijać lub gdy jak już się w nie wpadnie – nie panikować. W wielu miejscach płynie się dosłownie zyg-zakiem. – W tych miejscach jeszcze raz z pomocą przychodzi książka „Wisła. 1047 tajemnic”. Pisana ponad 10 lat temu, część informacji jest już nieaktualnych, ale te dotyczące samej rzeki i tajników podróży – bezcenne – wylicza ciechanowianin. Przydatna w miejscach takich jak niebezpieczne jazy (budowle hydrotechniczne stawiane w poprzek rzek piętrzące wodę). Taka konstrukcja zaskoczyła pana Wojciecha nieopodal Kozienic, niedaleko elektrowni.

– Szczerze mówiąc to trochę się zamyśliłem i zapomniałem o tym jazie. Usłyszałem jak z brzegu krzyczy i macha do mnie wędkarz i wtedy przypomniałem sobie, że przed sobą mam ponad 2-metrowy wodospad. W porę zawróciłem i brzegiem przeciągnąłem kajak już w bezpieczne miejsce rzeki – wyjaśnia.

Dzień z życia kajakarza

O ile podróżnicze przygody tworzą najlepsze opowiadania, to zwykły dzień z życia turysty jest przewidywalny, żeby nie powiedzieć monotony: pobudka o 6 rano, przygotowanie

kajak, który sam waży prawie 35 kg, do tego ma na sobie drugie tyle bagażu, wcale nie jest taki łatwy w prowadzeniu. A już z pewnością nie na odcinku pomiędzy Płockiem a Włocławkiem, gdzie olbrzymia tama odwraca nurt rzeki.

– Już za Płockiem zaczyna płynąć mi się coraz ciężiej. To co wcześniej sprawiało przyjemność, teraz sprawia coraz większe trudności. W okolicach Włocławka, gdzie zaczyna się ogromny zalew, zrywa się wiatr – tak jak przestrzegał Kamiński oraz inni kajakarze. Pamiętam, że właśnie ze względu na te wiatry, należy trzymać się blisko lewego brzegu, bo inaczej może wyrzucić kajak – informuje Wojciech Smoluk.

W Czerwińsku n. Wisłą spotkał badaczy z Uniwersytetu Śląskiego. Okazuje się, że mają wspólnych znajomych, zjedli razem śniadanie i pożyli sobie powodzenia. Chwilę przed odjazdem zjawiają się „na widzeniu” żona Lidia i przyjaciel Wojtek Wyziński, najwierniejsi kibice Wojtki w jego eskapadach. Co jakiś czas mija też innych życzliwych ludzi.

W naszych czasach starodawne dłubanki, szkuty i galary zastąpiły pływające po Wiśle kajaki, motorówki i łodzie wędkarskie, flisaków kajakarzy, a historyczny szlak transportowy wyparł szlak turystyczny. Spływy kajakowe są dzisiaj najpopularniejszą formą rzecznej turystyki. W większości odbywają się jednak na krótkich odcinkach rzeki.

Tam, gdzie wpada do morza

Po miesięcznej tułaczce najdłuższą rzeką Polski, kajak Wojciecha zmierza w kierunku Morza Bałtyckiego. Już wcześniej postanowił, że zaatakuję zatokę od strony Mikoszewa. W głowie piętrzą się emocje, euforia sprawia, że zapomina o zmęczeniu. W pamięci przewijają się wrażenia czytane w dzieciństwie w książkach przygodowych: „Tomek...” Alfreda Szklarskiego, „Od Apeninów do Andów”... I młodzieńcze marzenia o podróżach...

Równy po 33 dniach wpływa na wody Bałtyku, która wita go niespokojnymi falami. Woda zaczyna wlewać się do kajaka, trzeba uważać, bo znosi go coraz bardziej. Czym prędzej dobija do brzegu, gdzie witają go zaskoczeni plażowicze. Jeden z nich pomaga przeciągnąć kajak niemal do samego Jantara, gdzie czeka na niego kolega, żeby zabrać go samochodem do domu.

– Przez ostatnich kilka dni myślałem tylko o tym, że wsiądę do samochodu i poprowadzę z powrotem do Ciechanowa. Na brzegu przyszło jednak tak potworne zmęczenie, że w aucie niemal natychmiast... odpłynąłem, a całą drogę przespałem – podsumowuje swój wyczyn pan Wojtek.

Emerytura - czas podróży

Podczas całej wyprawy schudł prawie dziesięć kilogramów. Jak sam przyznaje, po powrocie przez cały tydzień dochodził do siebie. – To nie był żaden ból, nie dokuczały mi ani mięśnie, ani stawy. To było jakieś wewnętrzne zmęczenie, ale zarazem spełnienie i poczucie wolności. Po tygodniu znowu czułem się jak dwudziestoparolatek, gotowy na kolejne wyzwania. Jesienią planuję jednak wypadki wyłącznie z żoną – kończy.

Na emeryturze chce przede wszystkim podróżować. Na przyszły rok planuje wyprawę kajakową Bugiem, wzdłuż granicy z Ukrainą i Białorusią. Marzy mu się również sentymentalny wypad autostopem do Bułgarii, gdzie podróżował jako licealista. A w międzyczasie kajak zamieni na pewno na rower, którym wiosną przejechał ponad 350 km po Bieszczadach – od Sanoka przez Cisną do Ustrzyk Górnych. Oczywiście samotnie.

RADOSŁAW MARUT

Jak się rodził przemysł elektroniczny w Mławie

Na początku było kilku entuzjastów

Rozmowa

z **Lechem Rudzińskim**,

dyrektorem generalnym, wiceprezesem zarządu Curtis Development Sp. z o.o.

*** 30 lat temu zostały położone podwaliny pod rozwój przemysłu elektronicznego w Mławie. Podobno kilku miejscowych entuzjastów – pracowników upadającej Uniry – namówiło Zbigniewa Niemczyckiego do utworzenia tu fabryki telewizorów? Pan od samego początku współtworzył tę historię...**

– Będąc członkiem Rady Pracowniczej w zrzeszeniu Untra-Unitech, pozyskałem informację, że pan Zbigniew Niemczycki, który wówczas importował telewizory OTAKE, ma pomysł na produkcję telewizorów w Polsce. Wraz z kolegami z mławskiej Uniry zaproponowaliśmy mu wytwarzanie takiego sprzętu właśnie w Mławie. Padła konkretna propozycja, zostało postawione wyzwanie stworzenia czegoś, z czym do tej pory się nie spotykaliśmy. Była grupa młodych inżynierów z otwartą głową – udało się to zrobić w ciągu kilku miesięcy.

Głównym celem Curtis Electronics (wówczas taką nazwę nosiła fabryka) było produkowanie niedrogich telewizorów, a jednocześnie odpowiadających najwyższym światowym standardom jakościowym. Skoro historia tak się potoczyła, widać nasz dar przekonywania zadziałał. Dyrektorem fabryki został Jerzy Łachut, ja objąłem w niej stanowisko szefa produkcji

*** Co przede wszystkim zadecydowało o tym, że ten przedsiębiorca postanowił ulokować swoje pieniądze w Mławie? Wykwalifikowana kadra na miejscu, z której wielu dorabiało sobie, w chałupniczy sposób montując telewizory z zakupionych przez siebie części?**

– Ludzie – to właśnie im ten znany biznesmen wówczas zaufał i dzięki sprawnemu zarządzaniu pokonaliśmy te 30 lat z dużym sukcesem. Bez wykwalifikowanej i ambitnej kadry nic by się nie udało. A muszę powiedzieć, iż przez cały okres istnienia Spółki mamy to szczęście, że z reguły trafiają do nas wartościowi ludzie.

*** Burmistrzem Mławy był wtedy Adam Chmieliński, a wojewodą ciechanowskim Andrzej Wojdyło. Zdaje się, że oni jako szefowie terytorialnych organów władzy wspierali zamierzenia Zbigniewa Niemczyckiego.**

– Oczywiście należało przełamać barierę ówczesnych przepisów, a czasem wręcz ich brak, czyli podejmować odważne decyzje również przez władze, m.in. przez burmistrza Adama Chmielińskiego. Chciałbym podkreślić wsparcie szefa mławskiej „Solidarności” Pawła Miłobędzkiego, który brał udział w rozwiązywaniu sporów pracowniczych. W przystosowaniu lokalizacji przyszłej fabryki dużą rolę odegrał ówczesny wojewoda Andrzej



Lech Rudziński na tle wyrobów produkowanych w zakładzie w Krzywonosiu

Wojdyło. Osobiście przekazywałem mu ofertę zakupu budynków złożoną przez pana Z. Niemczyckiego. Zarządcą tych nieruchomości z ramienia państwa był wojewoda ciechanowski.

*** Curtis wtedy uruchomił też fabrykę w Krzywonosiu. Po to, by mieć pod ręką elementy niezbędne w produkcji telewizorów?**

– To było wielkie wyzwanie, ponieważ staliśmy się pierwszą firmą produkującą telewizory z obudów z tworzyw sztucznych. Ówczesna konkurencja – dwie państwowe fabryki – produkowały telewizory w obudowach ze... sklejek. Wykorzystanie tworzyw pozwoliło nam na zwiększenie konkurencyjności poprzez minimalizację kosztów. Dawało ponadto niezależność, jeżeli chodzi o zakup komponentów.

*** Był to czas transformacji ustrojowej i gospodarczej, tzw. terapii szokowej wicepremiera Leszka Balcerowicza, z czym wiązały się zarówno szanse, jak i obawy.**

– Pozycja, jaką osiągnął Curtis na mapie światowych producentów telewizorów i jakoś produkowanych przez niego odbiorników sprawiły, że stał się partnerem poszukiwanym w układach kooperacyjnych największych dostawców technologii i podzespołów elektronicznych, choćby takich jak MOTO-ROLA.

W 1992 r. Curtis Electronics nawiązał współpracę z firmą GOLDSTAR (obecnie LG Electronics) i pięć lat później zaczął produkować dla tego koncernu telewizory i obudowy. 1 marca 1999 r. nasza fabryka w Mławie została sprzedana koreańskiemu koncernowi – właśnie LG Electronics.

*** Ze względu na koncentrację przedsiębiorstw (kapitału), jaką wówczas obserwowaliśmy?**

– Tak wielkie firmy, jak Philips, Thomson, Sony, Panasonic czy Sanyo, poprzez potężną reklamę, niskie koszty wynikające z globalnych rynków i wielkości produkcyjnych spowodowały, iż dla nas, wytwarzających 250 tys. odbiorników rocznie, ceny komponentów były wyższe niż propozycje konkurencji. Aczkolwiek zajmowaliśmy jedną czwartą rynku telewizorów w Polsce.

*** Z dzisiejszej perspektywy wyrażnie widać, że była to wręcz zbawienne decyzja. Mam na myśli Mławę, która szybko stała się jednym z największych ośrodków przemysłu elektronicznego w Europie.**

– Jak wielokrotnie wspominał pan Zbigniew Niemczycki, była to trudna decyzja, ale słuszną. W przeciwnym razie zakład, który mógł produkować maksymalnie 250 tys. telewizorów rocznie, w pewnym momencie musiałby zakończyć działalność ze względu na dużą konkurencję firm azjatyckich oraz z powodu postępującej globalizacji.

*** Usytuowany w Krzywonosiu zakład przetwórstwa tworzyw sztucznych pozostał w grupie Curtis. Pamiętam, że oglądałem tę fabrykę na przełomie wieków. W hali widziałem niezbyt nowoczesne maszyny.**

– Musiał pan być u nas dawno temu. Dzisiaj mamy nowoczesny park maszynowy. Zresztą stale rozwijamy zakład. Zbudowaliśmy kolejne obiekty (lakiernia, magazyny), zakupiliśmy nowe wtryskarki, rozbudowaliśmy infrastrukturę pomocniczą. Inwestujemy również w nowe technologie zarówno pod kątem produkcji, jak i systemowym.

*** Załoga?**

– 30 lat istnienia fabryki Curtis to kawał czasu, może go przetrwać tylko konstrukcja postawiona na solidnych

fundamentach, a w tym wypadku fundamentem są pracownicy.

Od nich zależy, czy produkcja zostanie zrealizowana na czas i w oczekiwanej jakości. Ważną rolę odgrywają pracownicy bezpośrednio produkcyjni, nadzoru, kontroli, technolodzy i działu utrzymania ruchu. Nieoceniony wkład wnoszą także kadra kierownicza i dyrekcja. Mammy bardzo zdolnych inżynierów, pracujących w obszarach związanych z produkcją i analityką.

Wśród załogi jest wiele osób, które są w firmie od początku jej istnienia. Jest grupa młodych, zdolnych i ambitnych ludzi. Wnoszą świeże spojrzenie na wiele spraw i chętnie korzystają z doświadczenia innych, starszych współpracowników. W związku z ciągłym rozwojem firmy bardzo mile widziani są ludzie z tzw. otwartą głową, aby szczególnie w naszym regionie polskie firmy były postrzegane jako nowoczesne, produkujące wyroby, które mogą być dostarczane na rynki całego świata.

Żeby firma mogła odnosić takie sukcesy, musi być zgrana jak drużyna piłkarska. Dobry trener czy napastnik bądź bramkarz nie wygrają meczu. Liczy się cały, zgrany zespół, a my takim jesteśmy. Przez ostatnie lata średnie zatrudnienie kształtuje się na poziomie 350 osób.

*** Waszego zakładu nie widać z nader uczęszczanej drogi wojewódzkiej, bo znajduje się on za lasem. Tak czy owak, wielu mieszkańców tego terenu uważa, że produkujecie jedynie części do telewizorów. Asortyment jest wszakże znacznie bogatszy.**

– To prawda, że kojarzymy się głównie jako dostawca elementów do telewizorów. Jednakże sześć lat temu prezes Niemczycki powierzył nam

zadanie dywersyfikacji naszego portfela klientów, z założeniem wzrostu produkcji i rozwoju współpracy z głównym partnerem. To nam się już w sporej części udało. Współpracujemy z firmami z branż AGD, meblarskiej, zabawkarskiej, opakowań, motoryzacyjnej. Rzecz jasna każdy klient jest dla nas tak samo ważny, wśród nich liderem jest LG, nasz strategiczny partner.

Moce produkcyjne przedsiębiorstwa to ok. 15 mln sztuk różnych produktów rocznie.

*** Co z tego mają gmina Szydłowo i powiat mławski?**

– Na to pytanie odpowiem z naszego punktu widzenia – dużego pracodawcę działającego na tym terenie.

Po pierwsze, biorąc pod uwagę tylko aspekty ekonomiczne – jesteśmy płatnikiem podatku od nieruchomości; rocznie przekazujemy z tego tytułu do gminy ok. 260 tys. zł. Ponadto znakomita część pracujących u nas osób pochodzi z gminy Szydłowo, pośrednio dostarczamy więc przychodów z tytułu PIT. Można również pójść dalej – zatrudnieni u nas pracownicy zostawiają swoje pieniądze w lokalnych sklepach, punktach usługowych itp.

Naszym celem jest przyciąganie również młodych ludzi – kończących szkoły, uczelnie – aby nie wyjeżdżali do większych ośrodków, ale aby mogli kontynuować swój rozwój u nas. Możemy im zaoferować także praktyki i staże. Współpracujemy Państwową Uczelnią Zawodową w Ciechanowie.

Po drugie, jako pomiot odpowiedzialny społecznie, staramy się wspierać lokalną społeczność poprzez przekazywanie chociażby darowizn, czy to na cele sakralne (kościół w Szydłowie), czy edukacyjne (szkoła podstawowa). Wspieraliśmy organizację zawodów pływackich Mławie i innego rodzaju zawody sportowe (np. turniej piłki ręcznej dziewcząt). Wspieramy też Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. w Mławie.

Największym osiągnięciem jest to, że mimo różnych okresów w polskiej gospodarce firma funkcjonuje i ciągle się rozwija. Każdy kolejny dzień sprawia, że jestem dumny ze swoich pracowników

*** Curtis świętował swoje 30-lecie?**

– Z okazji tego jubileuszu bardzo duża grupa pracowników została uhonorowana stosownymi nagrodami i specjalnie na tę okoliczność przygotowanym medalem pamiątkowym.

Cieszy nas fakt, że w tym roku zostaliśmy uhonorowani wyróżnieniem w konkursie „Najwyższa Jakość Quality International 2021” (w kategorii „zarządzanie najwyższą jakością”) oraz uzyskaliśmy tytuł „Przedsiębiorstwo FAIR PLAY”.

System tworzą przede wszystkim ludzie i to dzięki naszym pracownikom możemy nieprzerwanie od 1991 r. realizować politykę jakości, w której bezgraniczne zaufanie klientów i ciągłe doskonalenie stanowią kluczowe priorytety naszej działalności. Połączenie doświadczenia i wiedzy praktycznej wieloletnich pracowników oraz kreatywności i umiejętności młodszej kadry stanowi największy kapitał i potencjał firmy.

Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Do 30 września na terenie województwa mazowieckiego działać będą objazdowe punkty szczepień. Ich celem jest dotarcie do jak największej liczby mieszkańców. Na dziś w pełni zaszczepionych jest ponad połowa mieszkańców województwa. - *To wciąż zdecydowanie za mało, żeby mówić o odporności zbiorowej – mówi Konstanty Radziwiłł, Wojewoda Mazowiecki. - Szczepienia przeciw COVID-19 to jedyna skuteczna metoda, abyśmy uchronili siebie, ale też naszych bliskich przed negatywnymi skutkami koronawirusa. Im więcej osób się zaszczepi, tym mniejsza będzie skala potencjalnej kolejnej fali zachorowań – apeluje Wojewoda.*

Objazdowe punkty szczepień pojawiają się przede wszystkim w gminach z najniższym wskaźnikiem w pełni zaszczepionych mieszkańców. Harmonogram objazdowych punktów szczepień jest udostępniany na bieżąco na stronie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego: <https://www.gov.pl/web/uw-mazowiecki/zaszczep-sie-na-mazowszu--trasa-mobilnych-punktow-szczepien>. Osoby, które chcą się zaszczepić otrzymują szczepionki firmy Johnson&Johnson.

Warto się zaszczepić

- *Szczepienie w znacznym stopniu chroni przed zachorowaniem, ale nawet jeśli ono wystąpi, to przebieg choroby będzie łagodniejszy. Szczepienie przede wszystkim chroni przed śmiercią. Chcemy, aby mieszkańcy mieli jak największą możliwość zaszczepienia się – przekonuje Konstanty Radziwiłł, który z apelem o udział w szczepieniach zwrócił się do mieszkańców w specjalnym liście. - Szczepienia będą się odbywały w Państwa miejscowościach i parafiach oraz podczas lokalnych wydarzeń, takich jak dożynki, pikniki i festyny – napisał Konstanty Radziwiłł. - Im więcej osób zostanie zaszczepionych – seniorów, osób dorosłych i młodzieży – tym większa będzie szansa, że nie dojdzie do przeciążenia systemu ochrony zdrowia, a w konsekwencji – wprowadzenia uciążliwych obostrzeń, w tym zamknięcia szkół i gospodarki. Każdy z nas ma wpływ na to, jak obniżyć czwartą falę zakażeń w naszym kraju i jak zmniejszyć skalę zagrożeń, z jakimi będziemy musieli się zmagać – napisał Wojewoda Mazowiecki.*

- *To kwestia odpowiedzialności każdego z nas za życie i zdrowie nie tylko własne, ale także bliskich, znajomych i całej wspólnoty. Szczepiąc się, chronimy*

Zaszczep się na Mazowszu



nie tylko siebie, ale także innych. Szczepienia są w całości finansowane z budżetu państwa – apeluje do mieszkańców Mazowsza Konstanty Radziwiłł.

Wojewoda aktywnie wspiera akcję szczepień od początku jej trwania. Mazowiecki Urząd Wojewódzki

w Warszawie zorganizował takie inicjatywy jak: szczepienie przy dziesięciu parafiach na terenie województwa (1 sierpnia) w ramach którego zaszczepiło się 739 osób. Jeszcze więcej osób – bo 3,5 tysiąca zaszczepiło się na początku maja w ramach akcji „Zaszczep się w majówkę”, która odbywała się w każdym województwie. W promowanie szczepień przeciw COVID-19 włączają się także Koła Gospodyń Wiejskich oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. W ramach Programu #SzczepimySie

z OSP, strażacy – ochotnicy pomagają w wykonywaniu szczepień organizując i przeprowadzając transport personelu medycznego wykonującego szczepienia do miejsca zamieszkania pacjenta. Mogą też służyć w zorganizowaniu transportu pacjentów do punktów szczepień lub innych miejsc, gdzie wykonywane są szczepienia. Osoby mające problem z samodzielnym dotarciem do punktu szczepień mogą skorzystać z transportu zorganizowanego przez gminy, które otrzymały na ten cel dofinansowanie z rządu.

W ramach Narodowego Programu Szczepień na Mazowszu działa rozbudowana sieć punktów szczepień przeciw COVID-19. Na terenie województwa mazowieckiego funkcjonuje ponad 1 100 punktów, w których można zaszczepić się przeciwko COVID-19. Mapa punktów szczepień dostępna jest na stronie: https://www.gov.pl/web/szczepimysie/mapa-punktow-szczepien#. Na szczepienie można zapisać się w najbliższym punkcie szczepień, poprzez bezpłatną infolinię 989, wysyłając SMS o treści „Szczepimysie” na numer 880 333 333/664 908 556 lub na stronie głównej pacjent.gov.pl.

Zaszczep się i wygraj nie tylko zdrowie

Rząd przygotował wiele zachęt dla mieszkańców. Do końca września każda osoba pełnoletnia i w pełni zaszczepiona może wziąć udział w Loterii Narodowego Programu Szczepień i wygrać atrakcyjne nagrody. Na zwycięzców czekają pieniądze, samochody i hulajnogi elektryczne. Organizowane są również konkursy dla gmin. Pół tysiąca gmin, które osiągną poziom zaszczepiania na poziomie minimum 67 procent mieszkańców, otrzyma nagrodę w wysokości 100 tys. zł. Wyłoniona będzie też najbardziej odporna gmina. Ta z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców w Polsce wygra 2 mln zł. Konkurs trwa do 31 października 2021 r. Także do końca października trwa konkurs „Rosnąca Odporność”. Mogą w nim wziąć udział gminy wyłączając miasta na prawach powiatu. Nagradzane będą gminy, które wykazą się najwyższym przyrostem poziomu zaszczepienia mieszkańców pełnym cyklem szczepień liczonym od 1 sierpnia. Samorząd może wygrać aż milion złotych.

- *Szczepienie trwa chwilę. A jest to jedyny, a zarazem bardzo skuteczny sposób na uniknięcie zakażenia koronawirusem – przekonuje Wojewoda Mazowiecki Konstanty Radziwiłł.*

- *Szczepionki są bezpieczne – zostały gruntownie przebadane przez naukowców – podkreśla.*

I apeluje: - *Nie wiemy, w jakiej formie przyjdzie czwarta fala zakażeń. Czy nie będzie wymagała bardziej ścisłej izolacji, wprowadzenia ponownych uciążliwych obostrzeń, zamknięcia szkół i gospodarki. Ile istnień ludzkich zabierze. Szczepienie jest jedyną formą walki z wirusem, jedyną szansą, że wirus wyginie i nie będzie już nikogo zabijał – mówi Konstanty Radziwiłł.*



Sonda „Tygodnika”

Czy płace medyków powinny zostać podniesione?

Adam Struzik,
marszałek województwa
mazowieckiego,
właściciel wielu szpitali:

– Trwa protest w służbie zdrowia i w wielu naszych placówkach ochrony zdrowia odbywają się bardzo trudne rozmowy. Lekarze żądają znaczących podwyżek, podobnie ratownicy. Trzeba jednoznacznie powiedzieć: w systemie nie ma pieniędzy. Odsyłanie przez ministra zdrowia pracowników do dyrektorów i sugestie, żeby podwyżki wygenerować z dochodów stacji pogotowia ratunkowego czy szpitala, to nieporozumienie. Wszystkie szpitale mają deficyt; gdyby nie dofinansowanie ze strony województwa, część z nich zbankrutowałaby.

Jeżeli chodzi o stację pogotowia ratunkowego, od 10 lat nie było aktualizacji ceny tzw. dobowaretki. Pieniądze wygenerowane podczas COVID-19, bo był tzw. dodatek covidowy, sprawiły, że w pewnym momencie skokowo wzrosły wynagrodzenia w ratownictwie medycznym. Obecnie te pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia nie są transferowane do stacji pogotowia ratunkowego, natomiast ratownicy oczekują podwyżek. Chcieliby tak zarabiać jak podczas epidemii. Pojawiły się informacje, że stacje mają dodatni wynik finansowy. Jest on efektem realizacji przez nas programu COVID-19 ze środków europejskich. Mazowsze było pierwszym regionem w Europie, który uruchomił taki program, m.in. dzięki dobrej współpracy z Komisją Europejską. Wartość tego projektu w tej chwili wynosi 480 mln zł – kupiliśmy



Marszałek Adam Struzik podczas konferencji prasowej w Ciechanowie

22 karetki, sprzęt, odzież ochronną. To wszystko w bilansach zostało ujęte jako majątek stacji i przez odpisy amortyzacyjne okazało się, że stacje mają zysk. Podkreślam, zysk księgowy, a nie finansowy. W związku z tym odsyłanie do nas ratowników, żebyśmy my jako samorząd lub dyrektorzy wygenerowali podwyżki, jest nieuczciwością. Samorządy województw są podmiotami tworzącymi, a nie finansującymi działalność stacji pogotowia ratunkowego.

Oczekuję od rządu zwiększenia finansowania po pierwsze ratownictwa medycznego, bo za nie odpowiada rząd, a nie samorząd, który pełni funkcję usługową. Oczekuję też poważnych rozmów ze środowiskiem medycznym i roztropnego uregulowania plac. Z jednej strony wynagrodzenia za podstawowy wymiar pracy są niewystarczające, z drugiej

system został tak rozregulowany, że często w szpitalach, żeby zabezpieczyć dyżury, dyrektorzy muszą płacić bająnskie kwoty np. 200 zł za godzinę. Pojawia się zjawisko szantażu. (...) Dyrektor godzi się na wysokie stawki, by obsadzić dyżury. Nie ma właściwie szpitala, gdzie stawka za godzinę podczas dyżuru byłaby niższa niż 120 zł, a dyżur trwa 12 godzin. Z mojego doświadczenia wynika, że ta sprawa powinna być uregulowana, że powinna być rzeczywista wycena usług – i po to jest potrzebna korekta ze strony NFZ, a z drugiej strony w publicznej służbie zdrowia powinien być pewien system plac, widelki, jak to obowiązuje w samorządach. Oczekuję od rządu poważnej rozmowy z protestującymi i nieodsyłania ich do dyrektorów, bo dyrektorzy w tej chwili mogą tylko bardziej zadłużyć szpitale.

IK

Jerzy Wielgolewski,
dyrektor szpitala
w Makowie
Mazowieckim:

– Na pewno regulacja powinna dotyczyć wszystkich pracowników, w zależności od tego, na jakich zasadach są zatrudnieni. Dla dyrektorów szpitali to jednak spory problem. W naszej placówce płace stanowią już zdecydowanie za wysoki odsetek wydatków. Ta struktura wydatków psuje się od 1,5 roku. Na płace przeznaczamy już ponad 70 procent ogółu wydatków, a to za dużo. Konsekwencją są pogarszające się wyniki finansowe i taki trend jest dostrzegalny w całym sektorze ochrony zdrowia. Nie wchodząc w szczegóły, o które grupy chodzi, są ewidentne nieprawidłowości w relacjach zarobków między poszczególnymi grupami. Przykładem jest personel pielęgniarski. Duża część osób z wykształceniem średnim zarabia nie wiele więcej niż personel pomocniczy. Na pewno są też ratownicy medyczni, którzy zarabiają za mało. Trudno odpowiedzieć na pytanie o remedium na tę sytuację. To nie zależy to od dyrektorów szpitali. Pewne decyzje muszą zapaść w drodze porozumienia między organizacjami pracowników a pracodawców. Nie ulega wątpliwości, że płace w ochronie zdrowia były za niskie. Konsekwencją jest to, że np. brakuje młodych pielęgniarek, bo wcześniej zawód ten był



nieatrakcyjny płaco. Teraz jest już lepiej. Środowisko to oczekiwałoby określenia pewnej perspektywy dotyczącej regulacji plac. Od 2 lat dyskutujemy na ten temat, że wydatki na służbę zdrowia powinny wynosić co najmniej 6 procent PKB. Gdy ta dyskusja się rozpoczęła, nie mieliśmy jednak wydatków związanych z Covidem. Nie mówiąc o innych, niezależnych czynnikach wpływających na wydatki szpitali. Tak np. firmy energetyczne zapowiadają kolejne pokaźne podwyżki cen energii elektrycznej, a to dopiero początek. Odczuwamy już tego konsekwencje. Zawsze mieliśmy dodatni wynik finansowy, a po raz pierwszy od lat, także ze względu na presję placową, jako szpital jesteśmy na minusie. Nie jesteśmy

w stanie za własne fundusze podnosić wynagrodzeń. Drugie półrocze może być jeszcze gorsze. Na razie nie jest to dramat, bo strata wynosi ok. 500 tys. zł, ale trend jest niepokojący. Trwałe szpitale nie mogą pracować przy ujemnym wyniku finansowym, a ja nie widzę szans na to, żeby sytuacja uległa poprawie.

RN

Tomasz Sikorski,
specjalista fizjoterapii
z Ciechanowa, pracownik
państwowej służby
zdrowia, prowadzący
praktykę prywatną:

– Fizjoterapeuta to osoba wykonująca zawód medyczny, która na podstawie odrębnych przepisów uprawniona jest do udzielania świadczeń zdrowotnych, oraz osoba legitymująca się nabyciem fachowych kwalifikacji do udzielania świadczeń zdrowotnych w określonym zakresie lub w określonej dziedzinie medycyny. Fizjoterapia stanowi ponad 90 procent wszystkich oddziaływań rehabilitacyjnych. W Polsce i na świecie fizjoterapeuci kształceni są obecnie w systemie szkolnictwa wyższego w ramach trzyletnich studiów licencjackich zakończonych egzaminem zawodowym, a następnie dwuletnich



Monika Gołębiewska,
nauczycielka w Medycznej
Szkole Policealnej
w Ciechanowie,
ratownik medyczny
w Specjalistycznym
Szpitalu Wojewódzkim
w Ciechanowie:

Ireneusz Rejmus,
wicestarosta żuromiński:

– Uważam, że płace szeroko pojętych pracowników szpitali, czyli pielęgniarów, ratowników medycznych, salowych, czy pracowników administracji, z całą stanowczością powinny być podniesione. Czy i w jaki sposób zostaną podniesione, to już odrębna kwestia.

Od wielu lat nie ma nowych wycen kontraktów, wycen nowych zabiegów medycznych. To pierwsza sprawa. Druga – w jaki sposób finansować podwyżki? Czy z kontraktów, czy z NFZ, a może z Budżetu Państwa? Te podwyżki z pewnością, cytując klasyka, po prostu się ludziom należą. To nie ulega żadnej wątpliwości.

Jeśli Rząd zgodzi się na podniesienie plac, jednak obciążając tym samym szpitale, sytuacja w placówkach medycznych się pogorszy, a przecież podwyżki powinny ją polepszyć. Jak wiadomo powszechnie, większość szpitali powiatowych jest w trudnej sytuacji finansowej. Jeśli chodzi o nasz szpital, dajemy sobie radę, idziemy ciągle do przodu, mamy dodatni wynik za pierwsze półrocze (prawie 700 tys. zł). Ten

– Patrząc z perspektywy nauczyciela Medycznej Szkoły Policealnej w Ciechanowie, ale również ratownika medycznego pracującego w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (SOR), myślę, że protesty, zalewające w ostatnim czasie cały kraj, są odpowiedzią na wieloletnie zaniedbania władz, które pozostawały głuche na apele środowisk związanych z systemem ochrony zdrowia. Musimy sami sobie odpowiedzieć na pytania: Ile warte jest nasze życie? Ile powinny zarabiać osoby, które na co dzień ratują nam życie? Nie wolno oszczędzać na ludzkim zdrowiu, nie wolno oszczędzać na specjalistach – ich brak zabija. W obecnej sytuacji, chociażby z powodu deficytów kadrowych w polskiej medycynie, ochrona zdrowia potrzebuje pracowników zmotywowanych. Publiczne wydatki powinny obejmować zwiększenie wynagrodzenia, ale również edukację oraz rozwój zawodowy pracowników medycznych. **IK**

rok jest naprawdę najjaśniejszym punktem jeśli chodzi o finansowanie szpitala, ponieważ udało się pozyskać bardzo dużo

sprzętu medycznego. Zmieniła się kadra lekarska, szpital nie ma długu, ale oprócz pozytywnych wieści, są też te mniej optymistyczne. Tak jak wszystkie szpitale, także nasz boryka się z brakiem w kadrze. Średnia wieku pielęgniarów jest zbyt wysoka. Nowy zespół przyciąga do Żuromina wielu nowych specjalistów, a także pielęgniarki. Jeśli płace uległyby poprawie, na pewno więcej osób zdecydowałoby się na pracę w ochronie zdrowia, co jest bardzo istotne w wieloletniej perspektywie funkcjonowania placówek medycznych.

To nie jest kwestia wiary, a po prostu przyzwoitości. Płace w tym sektorze powinny zostać podwyższone. Solidaryzujemy się ze wszystkimi pracownikami ochrony zdrowia w tym zakresie.

Dodam jeszcze na marginesie, iż w maju minął termin realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wskazującego wyraźnie, że za finansowanie szpitali odpowiedzialny jest Rząd, za ich stan finansowy, wyposażenie, wyposażenia itd. Tymczasem mamy już połowę września...

wysłuchała: kuj

wego bądź uczestnicząc w kursach specjalistycznych, które niejednokrotnie pochłaniają półroczne wynagrodzenie. Od 1 lipca 2021 r. wzrosło minimalne wynagrodzenie zasadnicze w służbie zdrowia. Myślę, że najwyższe podwyżki dotyczyły m.in. fizjoterapeutów, ponieważ od lat byli najgorzej zarabiającą grupą w służbie zdrowia. W tym czasie wielu dobrych fachowców przeszło do placówek komercyjnych lub otworzyło praktyki prywatne, bo tam zarabiają więcej. Ci, którzy zostali, muszą pracować na kilku etatach, by móc realizować podstawowe potrzeby, zabierając tym samym czas swoim rodzinom. Moim zdaniem, wynagrodzenie w służbie zdrowia powinno zależeć od wykształcenia, kompetencji, umiejętności, zaangażowania, a przede wszystkim od efektów pracy. Złe odpłacanie specjalistów, albo będą poszukiwać lepszych warunków placowych, albo tracąc motywację i będą popadać w rutynę, tracąc swoje zdolności. **IK**



studiów magisterskich. Programy studiów obejmują unikalne efekty kształcenia, których nie ma w programach innych kierunków studiów. Następnie fizjoterapeuci specjalizują się, realizując czteroletni program specjalizacji z fizjoterapii w ramach szkolenia podyplomowego

OSP Dzbonie

Jubileusz z Medalem „Pro Masovia”

Ochotnicza Straż Pożarna Dzbonie (gmina Opinogóra Górna) obchodziła 100-lecie istnienia. Z tej okazji podczas uroczystego apelu 4 września została odznaczona Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia”.

Apel poprzedziła msza św. polowa w intencji strażaków odprawiona przez ks. kan. Jarosława Arbata, proboszcza parafii pw. św. Zygmunta w Opinogórze Górnej. W homilii gminny kapelan strażaków mówił o znaczeniu ochotniczych straży w życiu lokalnych społeczności. Oprawę muzyczną zapewniła opinogórska Orkiestra Dęta Trzech Pokoleń.

Jak to z OSP Dzbonie było?

Powstanie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzboniu datuje się na 1920 r. Została ona założona z inicjatywy dh. Stanisława Golaszewskiego i Wacława Plewko, miejscowych nauczycieli. O powstaniu straży zdecydowała gęsta i zwarta zabudowa, budynki drewniane kryte strzechą, a co się z tym wiąże ogromne zagrożenie pożarowe – historię OSP Dzbonie przedstawiła druha Magdalena Kałędka, pełniąca funkcję kronikarza.

W roku 1922 zakupiono ze składek mieszkańców podstawowy sprzęt strażacki (sikawkę ręczną i węże), a do pożarów w okresie międzywojnia jeżdżono zaprzęgiem konnym (koni uży-



Upominek od komendantów PSP: wojewódzkiego nabryg. Jarosława Nowosielskiego i powiatowego bryg. Tomasza Gajewskiego (od lewej)

czali miejscowi gospodarze), zaś sprzęt trzymano na prywatnej posesji. Druhowie zaczęli zbierać pieniądze na budowę strażnicy i opodatkowali się na ten cel. Ich starania przerwał wybuch II wojny światowej. Po jej zakończeniu, mimo że nie wszyscy strażacy wrócili do domów i brakowało sprzętu, lokalna społeczność zaczęła zabiegać o budowę strażnicy. Otrzymanie ze straży państwowej pierwszej motopompy i sprzętu gaśniczego zachęciło druhow do większych starań. Działkę pod budowę przekazał



Odnaczony Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” Kazimierz Pikus

Wielu druhow jest honorowymi dawcami krwi. Ta działalność została pozytywnie oceniona przez samorząd i społeczność gminy, o czym świadczy ufundowany i wręczony OSP w 2013 r. sztandar. Jednostka została wyróżniona Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Odnaczenie, medale, gratulacje

Na przesunięciu o rok obchody stulecia OSP przybyli licznie goście i poczyt sztandarowe.

Nadbryg. Jarosław Nowosielski, mazowiecki komendant wojewódzki PSP dziękując za zaangażowanie, wręczył na ręce prezesa OSP Dzbonie wyróżnienie honorowe. Przekazał także specjalistyczną piłę i zapowiedział wyposażenie OSP w nowy samochód pożarniczy. Gratulacje złożyli także Jacek Sokółowski, specjalista w Wydziale Infrastruktury i Modernizacji Biura Logistyki Komendy

Główniej PSP i bryg. Tomasz Gajewski, komendant Powiatowy PSP.

Senator RP Jan Maria Jackowski podkreślił rolę OSP, mówiąc zarówno o niesieniu przez nią pomocy, jak i jej obecności podczas wydarzeń patriotycznych i kościelnych.

Jubileuszu pogratulowała Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowski i razem z wicestarostą Markiem Marcinkowskim wręczyła pamiątki i listy gratulacyjne.

Rocznicowe obchody stały się okazją do nadania OSP Dzbonie odznaczeń. Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP został przypięty do sztandaru, co uczynił Sławomir Morawski, prezes honorowy ZOSP RP w Ciechanowie, przewodniczący Rady Powiatu.

Za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego OSP Dzbonie została wyróżniona Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia”. W imieniu marszałka Adama Struzika na ręce prezesa Zbigniewa Kałędka i naczelnika Łukasza Olszewskiego przekazała go Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych. Przekazała także dyplomy uznania.

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” został odznaczony dh Kazimierz Pikus, a Brązowymi Medalami zostali odznaczeni dh Paweł Tyjeński i dh Radosław Kałędka.

W trakcie apelu został odczytany list gratulacyjny od Macieja Wąsika, sekretarza stanu MSWiA. Gratulacje OSP Dzbonie złożyli także m.in. Piotr Czyżyk, wójt gminy Opinogóra Górna i wiceprezes gminny ZOSP RP wraz z Zarządem Oddziału Gminnego OSP czy Anna Żebrowska, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie.

Jednostka OSP w Dzboniu liczy 21 osób, w tym jedną drużynę, spośród których 18 osób posiada niezbędne przeszkolenie do prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych. Należy do wyróżniających się jednostek – podsumował prezes Zbigniew Kałędka. Razem z nim w skład Zarządu wchodzi: naczelnik Łukasz Olszewski, sekretarz Tomasz Kłoskowski i gospodarz Jarosław Smoliński.

IK

Choć w Lekowie nie ma ich grobów...

Stara to prawda, że historię najchętniej i najlepiej poznaje się przez biografie; wszak dzieje Polski były tak burzliwe, że życiorys niemal każdego Polaka obfituje w epizody ciekawe, tajemnicze, często sensacyjne.

„Porcję” w ten sposób sformułowanej historii parafii Lekowo, a więc i gminy Regimin, a przy okazji i północnego Mazowsza, dostarcza czytelnikom trójka regimińskich historyków-regionalistów: Maria Barwińska-Zduńczyk, Małgorzata Lipka i Lech Zduńczyk w książce „Ocalić od zapomnienia. Część II. Wielcy nieobecni”. W wydanej przed kilkoma laty części pierwszej ci sami autorzy dzięki pracowitej kwerendzie „prześledzili” życiorysy kilkunastu znacznych rodzin, żyjących w gminie Regimin w minionych stuleciach: spoiwem był fakt, że spoczywają na cmentarzu parafialnym w Lekowie.

W części II pomieszczono autorskie eseje z biogramami tych wybitnych regimian, których nagrobków na lekowskim cmentarzu nie znajdziecie, a oni sami przetrwali tylko w coraz bardziej ulatającej pamięci. Prezentację rozpoczyna biografia Szymona Bojanowskiego, syna międzywojennego senatora Michała Bojanowskiego, właściciela majątku Klice. Urodził się 16 października 1902 roku. Zaczął

naukę w gimnazjum w Mławie, maturę uzyskał w Warszawie. Wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Ukończył je w 1929 roku z dyplomem inżyniera chemika. Podjął pracę w Zakładach Chemicznych w Hajdukach (dzisiejszy Chorzów). Wkrótce został dyrektorem Koksowni w Orzegowie (dziś Ruda Śląska). W 1931 roku Bojanowski ożenił się z Krystyną Rudowską. Bojanowscy mieli dwójkę dzieci: Michała, ochrzczonego tak na cześć zmarłego dziadka senatora, oraz Ewę.

Inżynier Bojanowski jako absolwent uczelni powołany został do służby wojskowej – odbywał ćwiczenia w podchorążówce w Śremie. Po odbyciu kilku ćwiczeń został mianowany podporucznikiem, z przydziałem do 73 pułku piechoty w Katowicach. Jesienią 1938 roku ppor. Szymon Bojanowski w szeregach swego pułku uczestniczył w zajmowaniu Zaolzia. We wrześniu 1939 roku pułk wraz z pozostałymi oddziałami Armii „Kraków”, dowodzonymi przez gen. Antoniego Szyllingę, prowadził boje opóźniające, docierając do południowych rejonów Lubelszczyzny. Tam w składzie Armii „Lublin” stoczył ostatnią bitwę, tzw. I bitwę pod Tomaszowem Lubelskim. Po niej Szymon Bojanowski dostał się do niewoli radzieckiej. Przebywał w obozie w Kozielsku i wiosną 1940 roku podzielił los tysięcy polskich oficerów – ofiar zbrodni katyńskiej. Wiel-



ka historia jakby „zahaczyła” o gminę Regimin.

Wielka historia, podawana w podręcznikach szkolnych, pozostawiła ślady również w Pawłowie, wsi, będącej na przełomie XVIII i XIX stulecia własnością Ignacego Łebkowskiego. Właściciel wydzierżawił wieś Józefowi Łukasiewiczowi, pochodzącemu z Warszawy zubożałemu szlachcicu. Łukasiewicz zamieszkiwał w pawłowskim dworze. Jednym z synów Józefa był Walerian, późniejszy major wojska polskiego Królestwa Polskiego, twórca tajnego niepodległościowego Towarzystwa Patriotycznego, który po aresztowaniu

był „najtajniejszym więźniem caratu” – w rosyjskich kazamatach przebywał do śmierci, łącznie przez 47 lat. Łukasiewicz przez pewien czas mieszkali w Garlinie koło Gruduska, gdzie – jak ustalił autor eseju Lech Zduńczyk – Walerian się urodził. W każdym razie odnotowano jego chrzest w grudzkim kościele.

Z gminą Regimin i parafią w Lekowie związany jest też Tadeusz Zawadzki, słynny „Zośka” – dowódca grup szturmowych „Szarych Szeregów”, harcistrz i zarazem podporucznik AK, poległy w walce z Niemcami. Folwark w Grzybowie zakupił jego stryj Tadeusz Henryk Zawadzki, który zamieszkał w tej miejscowości; był wzorowym gospodarzem, jak przystało na absolwenta studiów rolniczych na akademii w Dublanach. Gościem właściciela Grzybowa był jego bratanek i imiennik, syn Józefa, profesora Politechniki Warszawskiej – późniejszy „Zośka”.

Sam Tadeusz Henryk Zawadzki to postać wyjątkowo pozytywna. Jako dobry gospodarz wpływał na gospodarowanie swych sąsiadów. Był inicjatorem meliorowania gruntów Grzybowa i okolic, angażował się w społeczne przedsięwzięcia, był m.in. prezesem straży pożarnej w Lekowie. Wspierał też okolicznych chłopów, zwłaszcza dotkniętych zdarzeniami losowymi. Po napaści Niemiec na Polskę, już pod koniec września 1939 roku hitlerowcy aresztowali Zawadzkiego. Był więziony w Olsztynie, w grudniu trafił do obozu

koncentracyjnego w Działdowie. Został zamordowany w lesie w Komornikach i tam pochowany w zbiorowym grobie.

Każda z prezentowanych biografii to materiał na powieść lub film. Wspomnę tylko postać Władysława Kubickiego, który w pewnym sensie zapisał się na kartach historii światowej. Był absolwentem słynnego Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie, nauczycielem. Pracował od 1917 roku jako kierownik szkoły w Regiminie. Z początku była to szkoła jednoklasowa, dzięki staraniom Kubińskiego rosła się, by już w roku 1928 stać się pełną szkołą siedmioklasową. Mieściła się w budynku plebanii w Lekowie. Funkcjonowała w niej biblioteka. Kierownik planował budowę nowej szkoły, kupował i gromadził materiały budowlane. Niestety, wybuchła wojna. Niemcy rozgrabili materiały na szkołę, samego zaś Kubińskiego aresztowali. Zamordowano go i pochowano w nieznanym miejscu. A jego „zapis” na kartkach historii światowej? W 1926 roku władze polskie, z racji obchodów sto pięćdziesiątej rocznicy utworzenia Stanów Zjednoczonych Ameryki, podjęły słynną Deklarację o Podziw i Przyjaźni dla USA. Podpisało ją blisko 5 mln Polaków. Dokument, obejmujący przeszło sto tomów z podpisami, znajduje się w bibliotece Kongresu USA. Na jednej z kart znajdują się podpisy uczniów regimińskiej szkoły i jej kierownika.

STEFAN ŻAGIEL

Zwieńczenie dużej inwestycji w Głinojecku

Burmistrz i marszałek otworzyli targowisko

W środowe południe w Głinojecku odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi na zmodernizowanym targowisku miejskim „Mój Rynek”. Oficjalnego otwarcia targowiska dokonał burmistrz Łukasz Kapczyński wraz z marszałkiem Adamem Struzikiem.

Targowisko w Głinojecku zmieniło się nie do poznania. Wybudowano dwie duże wiaty, zamontowano stoły sprzedażowe, pojawiło się ekologiczne oświetlenie, panele fotowoltaiczne, a cały teren został utwardzony. Ponadto targowisko zostało ogrodzone, posiana została trawa. Inwestycja kosztowała samorząd prawie 2 mln zł, z czego milion wyniosło dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego z wykorzystaniem funduszy UE. W ramach ciekawostki warto dodać, że do przetargu stanęło aż 10 firm, co jest świetnym wynikiem. Najlepszą ofertę zaproponowało warszawska firma ELTIM Przedsiębiorstwo Ogólnobudowlane i Inwestycyjne Waldemar Kurkiewicz.

Podczas uroczystości teren targowiska został poświęcony przez ks. kan. Adama Staniszeńskiego, proboszcza głinojeckiej parafii. Po tym wydarzeniu nastąpiły przemowy zaproszonych gości.



Burmistrz wraz z marszałkiem uroczystie przecięli wstęgę na targowisku

Burmistrz Łukasz Kapczyński nawiązywał do historii targowiska i handlu w Głinojecku, którą to tradycję chciałby podtrzymać. Podziękował także wszystkim zaangażowanym w projekt, począwszy od marszałka, na pracownikach gminy i wykonawcach kończąc.

Marszałek Adam Struzik w swoim przemówieniu zaznaczył, iż inwestycja ta nie mogłaby powstać, gdyby nie środki unijne.

– Często słuchamy różnych argumentów, nieprawdziwych informacji.

Ostatnio dowiedziałem się, że Unia Europejska okupuje Polskę, dowiedziałem się też, że dopłacamy do Unii Europejskiej. Wystarczy zajrzeć na stronę Ministerstwa Finansów i tam, na koniec lipca, netto, po zapłaceniu składki, Polska otrzymała z UE 140 mld euro. Po zapłaceniu składki... – nawiązywał do narracji przedstawicieli Rządu Adam Struzik.

Marszałek przywołał także wypowiedź Marka Suskiego (PiS), jaka padła niedawno w Sejmie: „Polska „nielegalna” walczyła w czasie II wojny światowej z jednym okupantem, walczyła z okupantem sowieckim i będziemy walczyć z okupantem brukselskim”, mówiąc, iż autor tej wypowiedzi wykazał się „sporym deficytem intelektualnym”.

Po oficjalnych przemowach delegacja przedstawicieli wystawców wręczyła burmistrzowi oraz marszałkowi upominki w postaci produktów rolnych i sera, którym spore zainteresowanie wykazał Adam Struzik.

W spotkaniu udział wzięli także: radny Sejmiku Konrad Wojnarowski, pracownicy UMiG w Głinojecku, radni Rady Miejskiej w Głinojecku, projektant targowiska „Mój Rynek” Piotr Gesek, inspektorzy nadzoru: Andrzej Dusiński, Juliusz Marek Pietrzak, Mariusz Nawrocki, przedstawiciele wykonawcy Tomasz Kurkiewicz i Andrzej Borowik (kierownik budowy), delegacja sprządawców oraz mieszkańcy gminy.

Tekst i fot. kuj



Zmodernizowany obiekt posłuży lokalnym handlarzom i społeczności.

Zniecierpliwienie kontra biurokracja

Będzie most, czy nie będzie?

Mieszkańcy gminy Biezuń, oraz ościennych samorządów terytorialnych wciąż czekają na budowę przeprawy tymczasowej przez Wkrę. Mijają dni i tygodnie, a pozwolenia na budowę jak nie było tak nie ma.

W czwartek (9 września br.) w Bieżuniu odbyło się kolejne spotkanie w sprawie tymczasowej przeprawy mostowej w tej miejscowości. Na zaproszenie tutejszego samorządu nie odpowiedziało Starostwo Powiatowe w Żurominie, choć, jak się okazuje, instytucja ta ma kluczowe znaczenie w kwestii realizacji tego przedsięwzięcia.

Lokalna społeczność, na czas budowy nowego mostu, korzysta z objazdu przez Myślin. Droga pozostawia wiele do życzenia. Z drewnianego mostu korzystają pojazdy, których tam być nie powinno, a więc znacznej wagi, jak np. auta dostawcze. Ruch w tym miejscu znacznie się zintensyfikował. Wąska dotąd dróżka prowadząca na biezuński Borek znacznie się poszerzyła, a jedna z jej krawędzi niebezpiecznie zbliżyła się i pochyliła ku płynącej do niej równolegle rzecze.

– Potwierdzam, że droga ta została w krótkim czasie mocno zdegradowana, pojawiły się wyboje, i tak, jak pani zauważyła, jej boczna krawędź zaczęła się pochylić ku wodzie. Dlatego Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie zobowiązał się do zainstalowania barier, aby nie doszło w tym miejscu do wypadku – infor-



Most w Bieżuniu został wyburzony na początku sierpnia, jednak do tej pory nie wydano pozwolenia na budowę przeprawy tymczasowej w tym miejscu

muje nas Andrzej Szybor, przewodniczący Rady Miejskiej w Bieżuniu.

Jak zapewniał nas przewodniczący, samorząd otrzymał zielone światło od wspomnianego wyżej MZDW, ale także od Zarządu Województwa Mazowieckiego i przedstawicieli wojska, gdyż to właśnie wojskowi mają sprawnie wybudować przeprawę na Wkrę.

Tymczasem wszyscy czekają na decyzję ze Starostwa Powiatowego w Żurominie. Zdaniem przedstawicieli biezuńskiego samorządu wydanie decyzji trwa już długo, zaś starosta Jerzy Rzymowski twierdzi, że analiza dokumentów wymaga czasu. Starostwo Powiatowe w Żurominie niedawno wystąpiło do Urzędu Miasta i Gminy w Bieżuniu o uzupełnienie dokumentacji.

– Budowa takiej konstrukcji wymaga stosownych dokumentów, które zostały złożo-

ne i uzupełnione przez biezuński samorząd. Pierwotnie przedstawiona nam dokumentacja miała braki i zawierała błędy, a to opóźnia wydanie decyzji. Nie można tego procesu przyspieszyć, decyzja musi opierać się na solidnej podstawie prawnej – twierdzi starosta Jerzy Rzymowski.

Gmina Biezuń posiada już wszystkie niezbędne pozwolenia, poza tym wydawanym przez Starostwo Powiatowe w Żurominie. Choć przedstawiciel wojska zapewniał, że szybkie wydanie decyzji przez ten samorząd umożliwi budowę przeprawy do końca września, można jednak odnieść wrażenie, że data ta wydaje się nierealna do osiągnięcia.

Czy mieszkańcy doczekają się mostu tymczasowego nim powstanie nowy? To pytanie na razie pozostaje bez odpowiedzi.

kuj

9 procent wymaga leczenia:

Mazowsze wspiera walkę z depresją

Problem depresji wśród dzieci i młodzieży staje się coraz bardziej powszechny. Pojawiają się trudności z dostępem do specjalistów. Właśnie dlatego władze województwa zdecydowały o przekazaniu 8 mln zł na profilaktykę depresji wśród dzieci i młodzieży. Realizacja projektu ma rozpocząć się w 2022 r.

Jak zauważa marszałek Adam Struzik, dzieci i młodzież są grupą, która coraz częściej doświadcza zaburzeń depresyjnych. – W Polsce odsetek dzieci, które chorują na depresję wynosi minimum 9 proc., co oznacza, że leczenia psychiatrycznego i wsparcia psychologicznego wymaga około 630 000 dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia. Wiele wskazuje na to, że liczba ta jest zaniżona, a dzieci nie są prawidłowo diagnozowane. Są podstawy, by przypuszczać, że depresja dotyka nawet co trzeciego nastolatka – podkreśla.

Mapa potrzeb zdrowotnych w zakresie zaburzeń psychicznych, pokazuje że w 2019 r. w województwie mazowieckim zaburzenia depresyjne dotyczyły ponad 2,38 tysiąca osób na 100 tys. mieszkańców, co stanowiło 73,6 proc. wszystkich zaburzeń psychicznych. W grupie wiekowej 10-14 lat było to 586,4 na 100 tys., w wieku 15-19 lat – 1 727,2 na 100 tys.

Sytuację dodatkowo utrudnia pandemia COVID-19. Dystans społeczny czy izolacja to czynniki, które wywołują u młodych

ludzi lęk, poczucie bezradności i osaczenia. W ten sposób sprzyjają występowaniu depresji.

Od 2020 r. na Mazowszu jest realizowana 3-letnia kampania edukacyjna na temat zapobiegania zaburzeniom depresyjnym wśród dzieci i młodzieży. Prowadzone są m.in. zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół ponadpodstawowych mówiące o zapobieganiu depresji oraz samobójstwom. Na ten cel samorząd Mazowsza przeznaczył ponad 700 tys. zł. Jednak profilaktyka to wciąż za mało, podkreśla Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa mazowieckiego. – Edukacja z zakresu depresji jest niezwykle potrzebna, lecz niewystarczająca w przypadku osób już chorujących na depresję. Nieleczona depresja może powodować rozwój chorób somatycznych, a przede wszystkim stanowi czynnik wysokiego ryzyka popełnienia samobójstwa.

Grupą docelową programu będą dzieci i młodzież w wieku od 12. do 18. roku życia, mieszkające na terenie województwa mazowieckiego. W planie jest m.in.: przeprowadzenie badań przesiewowych w kierunku wykrycia depresji oraz konsultacji ze specjalistami, organizacja terapii dla osób ze stwierdzonym występowaniem zaburzeń depresyjnych (sesje psychoterapeutyczne), a także szkoleń dla kadry pedagogicznej.

Rozpoczęcie realizacji programu planowane jest na II kwartał 2022 roku, pod warunkiem uzyskaniu pozytywnej albo warunkowo pozytywnej opinii Prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji.

rom



Liga okręgowa

Lider po raz szósty

Pierwsza PAF i drugi MKS zostawili w tyle resztę zespołów, rywalizujących na poziomie okręgowki. W sobotnie popołudnie PAF świętował szóste zwycięstwo. W najbliższą sobotę płońszczanie muszą udowodnić swoją pozycję na boisku w Ciechanowie.

Podopieczni Kamila Kobylińskiego zgodnie z oczekiwaniami wyszli na dwubramkowe prowadzenie (trafienia Piotra Wyszyńskiego i Damiana Duszyńskiego). Goście w końcówce złapali kontakt, a mogli nawet wyrównać straty. Na szczęście dla lidera roz-

1. PAF Płońsk	6	18	19:8
2. MKS Ciechanów	6	16	16:6
3. Wkra Biezuń	6	11	16:10
4. Kryształ Gliniojeck	6	10	14:8
5. Rzekunianka Rzekuń	6	10	11:8
6. Iskra Krasne	6	10	12:12
7. Nadnarwianka Pułtusk	6	9	15:9
8. Błękitni Raciąż	6	9	12:12
9. Sona Nowe Miasto	6	8	17:14
10. GKS Strzegowo	6	7	8:12
11. Ostrovia Ostrów Maz.	6	6	8:8
12. Kurpik Kadzidło	6	6	10:15
13. Korona Szydłowo	6	5	12:14
14. KS Wąsewo	6	5	5:11
15. Konopianka Konopki	6	4	10:16
16. Wymakracz Długosiodło	6	0	7:28

grywek Mateusz Lewandowski zdołał odbić kilka niebezpiecznych strzałów przyjezdnych.

Na najniższy stopień podium przebiła się biezuńska Wkra. W Strzegowie rozbiła z łatwością tamtejszy GKS. W deszczowej aurze najlepiej odnaleźli się Jakub Malinowski, Maciej Watkowski i Michał Dziegielewska.

Bieżunianie wyprzedzili Kryształ Gliniojeck, który poniósł drugą porażkę w sezonie. Tym razem w Rzekuniu. W samej końcówce podopieczni Piotra Króla dali sobie wbić gola, chociaż przez większą część drugiej połowy grali w przewadze.

Z Kadzidła na tarczy wraca Konopianka. Cztery punkty to nie jest zadowalający rezultat dla Krzysztofa Butryna. Konopianka w meczu z Kurpikiem prowadziła dwukrotnie, ale to nie wystarczyło.

Premierowy triumf w rozgrywkach zanotowała Korona Szydłowo, która w Krasnem strzelała bramki w premierowej partii. Dublet skompletował Kamil Głowacki – w ten sposób dogonił w klasyfikacji ligowych strzelców Wąsewiankę z Biezuń.

Rekord strzelecki tej serii przypadł Sonie Nowe Miasto, która mimo że przegrywała u siebie z Wymakraczem, to finalnie wbiła aż osiem bramek.

Wyniki

6. kolejka (18-19 września): Wąsewo – Nadnarwianka 2:3, Strzego-



Piłkarze z Biezuń rozbili na wyjeździe Strzegowo, awansując na trzecie miejsce w tabeli

wo – Wkra 0:4, Błękitni – Ciechanów 0:2, PAF – Ostrovia 2:1, Sona – Wymakracz 8:3, Iskra – Korona 2:3, Kurpik – Konopianka 4:3, Rzekunianka – Kryształ 1:0

7. kolejka (25-26 września): Kryształ – Wąsewo, Konopianka – Rzekunianka, Korona – Kurpik, Wymakracz – Iskra, Ostrovia – Sona, Ciechanów – PAF, Wkra – Błękitni, Nadnarwianka – Strzegowo

Klasyfikacja strzelców: 6 - Maciej Watkowski (Biezuń), Kamil Głowacki (Korona), 5 – Łukasz Barankiewicz (Sona)

w Matusiakowi podstawili nogę jeden z obrońców gospodarzy. Sędzia bez chwili wahania wskazał na rzut karny, a po chwili pewnym uderzeniem z 11 metrów Marcin Tomczak wyprowadził swój zespół na prowadzenie.

Po zmianie stron na krótki moment przebudzili się gospodarze. Aktywny i waleczny w środku starał się być Łukasz Szlagiewicz. Po jednym z kontrataków piłka trafiła na lewo skrzydło Błękitnych, gdzie młodszy brat Damian zwiódł obrońcę gości i dośrodkował piłkę w pole karne. Strzał Mariusza Borzkowskiego z niecałych dwóch metrów instynktownie odbił Rafał Olszewski.

Podczas gdy Błękitni przez chwilę mogli mieć nadzieję i snuć plany na gola wyrównującego, prawą stroną boiska po raz kolejny popędził Hubert Matusiak. Filigranowy pomocnik wygrał pojedynek biegowy z defensorem gospodarzy, by po chwili idealnie wyłożyć wzdłuż bramki piłkę Mateuszowi Sańce. Młody napastnik MKS Ciechanów w czwartym meczu z rzędu zdobył bramkę.

Błękitni Raciąż - MKS Ciechanów 0:2 (0:1)

Bramki: Tomczak 25 (k), Sańko 60
MKS: Olszewski - Michalak (75 Kamiński), Dębkowski, Żebrowski, R. Matusiak - Wróblewski (80 Żbikowski), Tosik, Tomczak, H. Matusiak (55 Sepczyński) - Olszewski (65 Janakowski) Kopecki (46 Sańko) **erM**

(11:8), Anilana Łódź – Jurand Ciechanów 29:31 (14:13), Włóknarz Konstantynów Łódzki – SPR Radzymin 25:21 (11:12), Orlen II Płock – SMS I Płock 23:21 (8:12), AZS UW Warszawa – Orleń Zwoleń 25:29 (12:16)

Anilana Łódź – Jurand Ciechanów 29:31 (14:13)

Jurand: Mirzejewski, Trzeźniewski – Budzich 5, Dzieciatkowski 3, Kurowski 2, Tartas, Kondracki 6, Wiszowaty 1, Rutkowski 2, Lisicki 3, Olszewski 5, Smolarek 4, Dobrzyńiecki **lew**



A-klasa

Wkry nadają nurt

W niedzielę beniaminek z Gumina walczył z zacięciem z konkurentami z Radzanowa. Jeszcze na dziesięć minut przed końcem GKS prowadził, ale finisz należał do zespołu z powiatu mławskiego.

Radzanowianie zaczęli wyjazdową rywalizację od mocnego uderzenia. W ciągu 25. minut wyszli na dwubramkowe prowadzenie. Taki cios mógł odebrać chęci na dalszą walkę. Ale nie ambitnemu beniaminkowi. Gospodarze odpowiedzieli trzema bramkami.

Ambicja i doświadczenie radzanowian wzięły jednak górę. Do remisu doprowadził Michał Dwużnik, natomiast szalę na stronę przechylił na dobre Michał Chojnacki.

Pozycję lidera utrzymała Wkra Sochocin, mimo że poniosła pierwszą porażkę w rozgrywkach. Dała się zaskoczyć Opie Opinogórze – pierwszą wygraną zespołowi z powiatu ciechanowskiego w bieżących rozgrywkach zapewnił już w 20. minucie Łukasz Frączkowski.



Piłkarze z Sypniewa do przerwy prowadzili w Karolinowie 2:0. Skończyło się remisem...



B-klasa

Spadkowicz na topie

Na najniższym poziomie rozgrywkowym dwie drużyny wydają się być faworytami. Zarówno Boruta Kuczbork i Gladiator Słozewo mogą pochwalić się kompletem zwycięstw.

Trochę więcej potu kosztowało zdobycie pełnej puli słozewian. Dwukrotnie przegrywali z konkurentami ze Sreńska. Jednak gospodarze zachowali w drugiej połowie zdecydowanie więcej sił. Gola wyrównującego zdobył Artur Żelasko, a decydujące trafienie zanotował Bartosz Chrzęszczewski.

Boruta wypunktował dzierzgowską Tamkę. Po wyrównanej pierwszej połowie, w drugiej dominował Boruta Kuczbork. Celne uderzenia Filipa Watkowskiego i Kacpra Rychcika rozstrzygnęły na dobre kwestię wyłonienia zwycięzcy.

Wiecznianka miała szansę zdobyć pierwsze punkty w sezonie. Na przerwę schodziła z prowadzeniem po strzale

5. kolejka (18-19 września): Gumino – Radzanów 3:4, Oldaki – Różan 5:1, Pokrzywnica – Orleń 1:0, Sochocin – Opia 0:1, Bartnik – Krasnosielec 2:1, Korona – Orzeł 2:2, Tęcza – Pelta 3:0 - walkower

6. kolejka (25-26 września): Radzanów – Pelta, Orzeł – Tęcza, GUKS – Korona, Opia – Bartnik, Orleń – Sochocin, Różan – Pokrzywnica, Gumino – Oldaki

GP

1. Wkra Sochocin	5	12	17:4
2. Wkra Radzanów	5	12	23:14
3. Tęcza Ojrzeń	5	12	17:9
4. GKS Pokrzywnica	5	10	13:9
5. ULKS Oldaki	5	9	13:6
6. GKS Gumino	5	9	11:8
7. Bartnik Myszyniec	5	7	17:12
8. Korona Karolinowo	5	7	14:12
9. Orleń Baboszewo	5	6	3:6
10. Orzeł Sypniewo	5	6	6:7
11. Opia Opinogóra	5	4	7:11
12. FC 2013 Różan	5	4	6:21
13. GUKS Krasnosielec	5	3	8:15
14. Pelta Karniewo	5	0	6:29

Filigranowy asystent

Goście rozegrali chyba swój najlepszy mecz w bieżących rozgrywkach. Nie przełożyło się to być może na grad goli w Raciążu, ale dojrzałość w grze i posiadanie piłki w to chłodne i deszczowe popołudnie ewidentnie były po stronie zespołu z Ciechanowa.

Goście nacierali od pierwszych minut, ale „główek” Kopeckiego w imponującym stylu zdążył odbić Kamil Kalinowski. Chwilę później kolejne uderzenie piki głową przez Kamila Olszewskiego minimalnie pożybowało nad poprzeczką Błękitnych.

Wreszcie w 25. minucie więcej miejsca w środku pola dostał Patryk Tosik, zagrał prostopadłe w pole karne, ale wbiegającemu w pole karne Huberto-



W deszczowe popołudnie w Raciążu lepsi okazali się goście z Ciechanowa

Wygrana na starcie

W ciągu pierwszej części żadnej ze stron nie udało się wypracować większej przewagi. Mimo że do przerwy jednym trafieniem prowadzili łodzianie, to od początku drugiej części do głosu zaczęli dochodzić zawodnicy Juranda. Goście po bramkach Olszewskiego, Dzieciatkowskiego oraz Kurkowskiego odzyskali przewagę i mogli skupić się na broniении korzystnego rezultatu.

W 57. minucie rzut karny obronił bramkarz Juranda Kacper Trzeźniewski, co tym bardziej wzmocniło morale zawodników z Ciechanowa. Ostatnie minuty meczu należały do Marcina Smolarka, który trzykrotnie umieścił piłkę w siatce.

Wyniki 1. kolejki: Azoty II Puławy – Warszawianka Warszawa 25:21

Trener Staniszewski i jego dziewczęta

W miniony weekend w Mławie odbył się kolejny turniej piłki ręcznej dziewcząt, rocznik 2007 i młodsze, w którym udział wzięło siedem drużyn z całego kraju. Zwyciężyły gospodynie, drużyna Klubu Sportowego „Zawkrze” Mława, która w finale wyraźnie pokonała MKS Brodnicę.

Tym razem turniej odbywał się w ramach obchodów jubileuszu 15-lecia sekcji piłki ręcznej. W mławskiej hali widzieliśmy wielu gości z władz ZPRP, miasta i powiatu, którzy gratulowali działaczom sportowym ich pracy z młodzieżą.

Prezes KS Zawkrze Grzegorz Kuciński, otrzymał z rąk prezesa



Warszawsko-Mazowieckiego Związku Piłki Ręcznej Grzegorza Gutkowskiego pamiątkową statuetkę.

Została również doceniona praca twórcy mławskiej piłki ręcznej, trenera Edwarda Staniszewskiego, który został odznaczony Złotą Odznaką ZPRP za zasługi na rzecz rozwoju piłki ręcznej.

Miłym momentem uroczystości był zjazd byłych wychowanek trenera Staniszewskiego, pierwszych roczników piłkarek, które zjawiły się, aby jeszcze raz podziękować panu Edwardowi za przygodę ze sportem i pogratulować mu pracy, zaangażowania i nieustającej energii.

Gratulujemy serdecznie i życzymy sukcesów w dalszej popularyzacji piłki ręcznej w Mławie.

lew

Edward Staniszewski w towarzystwie swoich pierwszych podopiecznych w Zawkrzu



Nie ma jak kapitan

Piłkarze z Żuromina zaczęli sezon słabo, ale w ostatnim czasie odnaleźli zagubioną formę. W sobotę świętowali trzecie zwycięstwo z rzędu. Najlepszym aktorem areny w Serocku okazał się kapitan gości Bartosz Żelazny.

Nieustępliwy w defensywie, chętnie angażował się w ataki żurominian. W pierwszych meczach sezonu był trochę w cieniu zagranicznego zaciągu, ale w rywalizacji z beniaminkiem kapitanowi Wkry przypadła najważniejsza rola.

W 5. minucie żurominianie wywalczyli stały fragment gry tuż przed polem karnym gospodarzy. Przy piłce stanęło trzech graczy – Tomasz Kamiński, Luis Felipe i właśnie Żelazny, który uderzył pewnie obok

zdezorientowanego bramkarza Sołko.

Gospodarze zdołali wyrównać, ale w 65. minucie ponownie dał znać

FOT. GP



Bartłomiej Żelazny (z prawej) cieszy się z dwóch goli

o sobie Żelazny. Ponownie przymierzył z wolnego - pierwsza próba zatrzymała się na murze, ale dobitka okazała się już skuteczna.

Wkra nie wypuściła już z rąk skromnego prowadzenia. Bezradni gospodarze nie wykorzystali nawet faktu, że podopieczni Jana Ciosa kończyli mecz w osłabieniu po czerwonej kartce dla Jakuba Karolewskiego.

Sokół Serock - Wkra Żuromin 1:2 (1:1)

Bramki: Turkowski 30, Żelazny 4 i 65

Wkra: Koczot-Kowalczyk, Żelazny, Nowacki, J. Karolewski, Kamiński, Chef-fou, Skolmowski, Jakubowski, Rodrigues (65 Narewski), da Silva

GP

Żbik na piątkę

Na taki dzień czekali w Nasielsku od początku sezonu. Prowadzona przez Fabiana Kotarskiego drużyna odniosła premierowe zwycięstwo w czwartej lidze na swoim terenie.

Sobotni rywal nasielszczan to doświadczony ligowiec, zaprawiony w czwartoligowych bojach. Wydawało się, że w zderzeniu z Huraganem Wołomin beniaminek z Nasielska nie jest faworytem. Jednak Żbik od pierwszej minuty prezentował się lepiej. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 18. minucie obrońca gości wpakował futbolówkę do własnej bramki.

Gospodarze zwietrzyli szansę i ruszyli za ciosem. Przed przerwą dru-

giego gola wbił Piotr Sulima. Wołominianie oddali pole gry. Dzięki temu Mateusz Bramowicz strzelił pierwszego gola na poziomie czwartej ligi, a Sulima skompletował dublet. Huragan uratował jedynie honor. W 76. minucie Cezary Osuch nie dał rady odbić uderzenia z jedenastu metrów Marcina Smolińskiego.

GP

Żbik Nasielsk - Huragan Wołomin 5:1 (2:0)

Bramki: Rybak 19 (sam.), Sulima 33 i 73, Bramowicz 63, Błaskiewicz 83 - Smoliński 76 (k)

Żbik: Osuch - Kacprzycki, Chyczewski, Szczerbowski, Omen, Tomaszysiński (69 Kopacz), Kosior (83 Błaskiewicz), Racis (58 Czyżewski), Osiński, Sulima, Bramowicz

W końcówce bez szans

Zespół z Makowa Mazowieckiego przegrał pięć kolejnych spotkań. Taka postawa nie uchroni makowian przed spadkiem z ligi.

Z kim przełamać się, jeśli nie z Unią - takie hasło przyświecało makowianom przed sobotnią konfrontacją z warszawskim zespołem. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Makowianie pod nieobecność Macieja Traczewskiego mieli ogromne problemy z kreowaniem do sytuacji podbramkowych. W obronie również nie wiedzieli jak zatrzymać aktywnych warszawian.

Makowianka Maków Maz.- Unia Warszawa 0:3 (0:0)

Bramki: Mróz 73, Modzelewski 81, Nowakowski 85

Makowianka: Ostrowski - Pustola, Krzy. Pustola, Kowalski, Pragacz, Tyska, Łaska (60 Duszak), Reguński (70 Poniątkowski), Koczara, Kargul-Grobla (80 Śliwiński), Małkiewicz

GP

Stryjewski show

Boisko w Przasnyszu było z reguły twierdzą nie do zdobycia dla reprezentantów Mławianki. Jednak w sobotnie przedpołudnie na odczarowanie złej passy porwał się Mateusz Stryjewski. Od pierwszej minuty był nie do zatrzymania dla miejscowych defensorów.

Po raz ostatni mławianie triumfowali na terenie Przasnysza przed czterema laty. Jedynym piłkarzem w szeregach Mławianki pamiętającym tamten mecz był tylko Łukasz Wodzyński. Obecny sezon rozpoczął jako rezerwowy, ale kłopoty ze zdrowiem Szymona Czerwiaka i Jakuba Gąsiorowskiego pozwoliły mu na dobre wskoczyć do wyjściowej jedenastki.

Sobotni bój miał wiele podtekstów - jeden wiązał się z osobą trenera gospodarzy. Włodzimierz Kownacki awansował wspólnie z Mławianką do czwartej ligi. Na wyższym poziomie nie

popracował jednak zbyt długo, po czterech spotkaniach podziękowano mu za dalszą pracę z zespołem.

Ten sezon rozpoczął jako trener MKS Przasnysz. W siedmiu spotkaniach drużyna zdobyła zaledwie siedem oczek. Rywalizacja z byłymi podopiecznymi mogła stanowić szansę na podreperowanie konta.

Nie udało się to, bowiem na przeszkodzie stanęły przede wszystkim umiejętności piłkarskie wspomnianego na wstępie Stryjewskiego. Strzelanie rozpoczął już w 5. minucie, kiedy to po zagranii Łukasz Janika przymierzył z dystansu prosto w górny róg bramki.

Przasnyszanie szybko odpowiedzieli, choć wcześniej Kamil Rutkowski nie wykorzystał pierwszej jedenastki (udała interwencja bramkarza). Sposób na pokonanie Piotra Piotrowskiego z 11 metrów znalazł za to Michał Pragacz.

Mławianie mieli jednak konkretny plan na rozmontowanie formacji gospodarzy. W 25. minucie wspólna akcja braci wymanewrowała obroń-

ców, a Mateusz po raz drugi nie dał żadnych szans na skuteczną interwencję Andrzejowi Łyżnińskiemu.

Po zmianie piłkarz Mławianki nie przestawał szaleć w ofensywie. Najpierw wywalczył rzut karny, by w 80. minucie przypieczętować końcowy triumf. W sytuacji sam na sam przełobował miejscowego golkipera.

GP

MKS Przasnysz - Mławianka Mława 1:4 (1:2)

Bramki: Michał Pragacz 17 (k) - Mateusz Stryjewski 5, 25, i 80, Rogalski 59 (k)

MKS Przasnysz: Łyżniński - Grędziński (36 Peplowski), Pragacz, Piątek, Sitek (77 Zajkowski), Rutkowski (63 Witkowski), Słowik, Kopciński, Bartosiewicz, Kamiński (85 Prusik), Smoliński

Mławianka: Piotrowski - Alacron, Wodzyński, M. Rogalski, Brzozowski (90 Cieślak), Nowiński, Tworek (73 Poliški), Kostyk, Mateusz Stryjewski, Michał Stryjewski, Janik (83 Ogrodowczyk)

TABELA

1. Escola Warszawa	8	21	28:7
2. Wisła II Płock	8	20	28:7
3. KS Troszyn	8	19	22:11
4. Żąbkovia Żąbki	8	19	17:6
5. Mławianka Mława	7	19	20:10
6. Hutnik Warszawa	8	15	18:11
7. Narew Ostrołęka	8	13	16:21
8. Wkra Żuromin	8	12	12:15
9. Stoczniowiec Płock	8	10	12:18
10. Huragan Wołomin	8	10	8:17
11. Żbik Nasielsk	8	8	10:14
12. Marcovia Marki	8	8	9:13
13. MKS Przasnysz	8	7	13:15
14. Drukarz Warszawa	8	7	11:15
15. Unia Warszawa	7	7	9:14
16. Świt Starożyby	8	6	9:14
17. Makowianka	8	1	5:22
18. Sokół Serock	8	0	9:24



Na zdjęciu od lewej: Sylwia Pietrzak, Ewelina Panek-Łączyńska, Kaja Dziawgo, Marzanna Bielecka, Karolina Skalska, Katarzyna Janke

Działdowo

Smakołyki na scenie

Teatralna grupa działdowskiego domu kultury zaprasza na „Czekoladki”. W spektaklu pod tym tytułem wystąpi teatr „Pewni Niepewni”, który swoje aktorskie szlify zdobywa właśnie w Miejskim Domu Kultury. Jego opiekunem, a zarazem reżyserką przedstawienia jest Marzanna Bielecka.

Na scenie przedstawiona zostanie historia autorstwa Bożeny Kupis-Kucharskiej. Na co dzień pani Bożena jest tłumaczką literatury i sztuk teatralnych, a także jest współzałożycielką i aktorką kabaretową. Piszze sztuki teatralne dla zespołów amatorskich. A o czym są napisane przez nią

„Czekoladki”? – Dystygowana pani domu organizuje, na życzenie męża, małe przyjęcie rodzinne. Podczas spotkania dochodzi do makabrycznego odkrycia. Jaki będzie finał naszej opowieści? Zobaczcie sami! – mówi reżyser spektaklu Marzanna Bielecka. W sztuce wystąpią: Katarzyna Janke, Karolina Skalska, Sylwia Pietrzak, Ewelina Panek-Łączyńska oraz debiutująca – Kaja Dziawgo.

Przedstawienie odbędzie się we wtorek 21 września o godz. 19.00 w sali widowiskowej MDK ul. Jagiello 13. Wstęp wolny.

natson

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza

DNA

Maiwenn, nagrodzona w Cannes reżyserka, powraca z mocnym i poruszającym portretem rodzinnym, czerpiącym z osobistej, złożonej historii. Lato w Paryżu, miasto pustoszeje. Neige regularnie odwiedza ukochanego dziadka w domu spokojnej starości. To on ją wychowywał i chronił przed toksyczną rodziną, w której od lat szaleje emocjonalna burza. Kiedy Emir umiera, wszystkie międzypokoleniowe nierozwiązane konflikty wracają z nową mocą i zmuszają Neige do zgłębienia swej tożsamości.

„DNA” to subtelne i wzruszające kino, przeplatane zabawnymi momentami, ze wspaniałymi kreacjami gwiazd francuskiego kina.



Dyskusyjny Klub Filmowy w Ciechanowie zaprasza 27 września o godz. 18.30 do kina Łydynia.

żet

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. (23) 672 35 09: od 21 do 23 września, godz. 14 – Wyszyński - zemsta czy przebaczenie, o 15.45 – Mała wielka stopa 2. W rodzinie siła, o 17.30 – Teściowie, o 19 – Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, o 21 – Small world; od 24 do 26 września, godz. 13.30 – Mała wielka stopa 2. W rodzinie siła, o 15.15 – Wyszyński - zemsta czy przebaczenie, o 17 – Jak wywołałem byłą żonę, o 18.45 – Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, o 20.45 – Zeby nie było śladów; 27 września, godz. 15 – Mała wielka stopa 2. W rodzinie siła, o 16.45 – Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, o 20.30 – Zeby nie było śladów.

W kinie „Łydynia” obowiązują tzw. „Tanie środy” gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

Mława, kino „Kosmos”, tel. (23) 654 35 85: 22 i 23 września, godz. 17 – Zupa nic, o 19 – Egzorcyzmy dnia siódmego; 26 września, godz. 15 – Psi Patrol. Film, o 17 – Zupa nic, o 19 – Egzorcyzmy dnia siódmego.

Płońsk, kino Kalejdoskop, tel.: (23) 662 26 66: 22 września, godz. 14 i 16 – Psi Patrol. Film, o 18 – Smal world, o 20.30 – Teściowie; 23 września, godz. 14 i 16 – Psi Patrol. Film, o 18 – Teściowie, o 20 – Small world; od 24 do 26 września, godz. 14 i 16 – Psi Patrol. Film, o 18 – Zupa nic, o 20.15 – Candyman.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. (23) 691 23 43; 22 i 23 września, godz. 14 i 15.45 – Psi Patrol. Film, o 17.30 – Czarny młyn, o 19.30 – Kraj.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. (23) 692 95 27: 27 i 29 września, godz. 17 – Psi Patrol. Film, o 19 – Zupa nic.

30 września, godz. 18 – spotkanie z cyklem „Andrzej Wajda – droga do Oscara”: film Przekładaniec.

Żuromin, kino „TON”, tel. (23) 657 27 99: od 21 do 23 września, godz. 17 – Wyrołowani, o 19 – Zupa nic; od 24 do 27 września, godz. 17 – Psi Patrol. Film, o 19 – Czarna owca.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze”, (29) 717 12 72: od 24 do 27 września, godz. 15 i 17 – Psi Patrol. Film, o 19 – After. Ocal mnie.

30 września, godz. 17 – spotkanie z cyklem „Małe kino wielki film”: film Nomadland.

Działdowo, kino „Apollo”, tel. (23) 697 21 92: 22 i 23 września, godz. 15.30 – Psi Patrol. Film, o 17.20 – Zupa nic, o 19.15 – Smal world; 24 września, godz. 15.30 – Psi Patrol. Film, o 17.20 – Teściowie, o 19 – Zeby nie było śladów; 25 września, godz. 12 – Zeby nie było śladów, o 15 – Psi Patrol. Film, o 16.45 – Teściowie, o 18.20 – Zeby nie było śladów; 26 września, godz. 11 – Zeby nie było śladów, o 14 – Psi Patrol. Film, o 15.45 – Teściowie, o 17.20 – Zeby nie było śladów.

Żuromin

Zaproszenie na przyjęcie



Już niedługo w Żuromińskim Centrum Kultury odbędzie się wielkie przyjęcie. Organizatorami będą członkowie kabaretu Czesuaf – Olga, Tomek, Wojtek i Maciek. To właśnie oni zapraszają na „Przyjęcie” – nowy program kabaretowy.

Spotkanie z komikami zaplanowano na 3 października. „Przyjęcie” z Czesuafem rozpocznie się o godz. 17. Artyści zapewnią prawie dwie godziny dobrej zabawy – typowej, jak to w polskich domach bywa, czasem problematycznej imprezy. – Na naszym „Przyjęciu” goście spotkają prawie prawdziwego króla, prawdziwego hrabiego, jego nie do końca rezerwowanego sługę oraz pannę hrabiankę Wątrobiankę. Będzie kolega z liceum, który ze swoim szwagrem robił takie rzeczy, o jakich nam się nawet nie śniło. Wpadną również Jadwiga, Seba i pan profesor z poprzednich programów – zachęcają komicy. Przyjęcie jest przeplatane autorskimi piosenkami, które z pewnością wpadną w ucho. Dobra zabawa gwarantowana.

Bilety są dostępne na stronie ekobilet.pl/kinoton.

natson

Nasielsk

Przyjaciółki, ekspertki, swatki...

Nasielski Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl teatralny „Freda i Zuza”, komedię pomyłek i omyłek, pełną zabawnych sytuacji dotyczących dzisiejszego podejścia do internetu, portali randkowych i zawierania nowych znajomości.

– Wyobraź sobie, co może się wydarzyć, kiedy Freda i Zuza – nie pierwszej już młodości artystki, odkrywają internet. Wyobraź sobie, jakie przygody może spowodować ich nagła

i nieoczekiwana fascynacja portalami społecznościowymi i... randkowymi! A teraz wyobraź sobie, że te technologiczne „ekspertki” postanawiają



złożyć internetowy poradnik dla kobiet. Ach, jaka piękna katastrofa! – tymi słowami podsumowują spektakl organizatorzy. Z pewnością będzie to ciekawa propozycja dla widzów, chcących obejrzyć taki rodzaj humorystycznego komentarza dzisiejszego życia randkowego 50 i 60-latków.

Na scenie zobaczymy: w rolach głównych Freda - Magdalena Wollejko, Zuza - Lucyna Małec lub Magdalena Wójcik. Towarzyszyć im będą: Tomasz Stockinger, Paweł Wawrzecki, Jolanta Wollejko, Elżbieta Zajacówna, Marek Siudym oraz Lesław Żurek. Swoim głosem zagrają Ewa Wencel i Roman Frankl.

Spektakl odbędzie się 28 września na sali widowiskowej NOK. Początek o godz. 19. Bilety w cenie 35 zł są dostępne stacjonarnie w ośrodku. Więcej na stronie noknasielsk.pl.

natson

Książka dla Ciebie

Michał Śmielak

Wnyki

Zdegenerowani księża, wioska spowita złą mgłą, policjant pokłócony z Bogiem i tajemniczy Kościół Chrystusa Mściwego. Z której strony nadejdzie zagrożenie?

Wnyki to urocza wioska zatopiona w górskim krajobrazie Karkonoszy, do której przeniesieni są duchowni, którzy nadszarpnęli zaufanie swoich zwierzchników i parafian. Czas płynie tam jakby wolniej, gościnność mieszkańców uspokaja, średniowieczny kościół zachęca do zadumy, nawet jeśli miejscowe legendy mówią o Kościele Chrystusa Mściwego, gdzie podobno sam Zbawiciel schodzi z krzyża, aby brutalnie wymierzać sprawiedliwość...

Młody kapłan, ksiądz Piotr Dębicki, przyjeżdża tutaj na urlop i tydzień

później znika bez śladu. Nieoficjalnego śledztwa podejmuje się Kosma Ejcherst, poproszony o to przez swojego wujka, wpływowego biskupa. W ten sposób trafia do Wnyków – i tak jak zwierzę zbyt późno orientuje się, że wpadło w sidła zastawione przez myśliwego – tak i on nie zdaje sobie sprawy z zagrożenia. Kosma rozpoczyna nierówną walkę o prawdę w świecie kłamstw, niedomówień i prywatnych wizji porządku świata, w którym nikomu nie można ufać.

Helen J. Rolfe

Zaopiekuj się mną

Uczucia nie zawsze podążają oczywistymi ścieżkami...

Czy prawdziwa miłość zdarza się częściej niż raz w życiu? Maddie Kershaw wcale nie jest przekonana. W ataku terrorystycznym 11 września 2001 roku życie stracił chłopak, którego uważała za tego jedynego - jej wielką miłość. Od tamtej pory Maddie sądzi, że jedyne, co jej zostało, to wdawanie się w liczne romanse.

Pewnego dnia jednak na przyjęcie urodzinowe dla statlatki przez pomyłkę przywozi... erotyczny tort. To zdarzenie w zaskakujący sposób

wywraca jej życie do góry nogami - na uroczystości poznaje Evana, mężczyznę, dzięki któremu znów zaczyna wierzyć, że w miłości i ona może dostać drugą szansę.

Evan Quinn jest zatwardziałym kawalerem,

ale Maddie natychmiast wpada mu w oko. Do tego stopnia, że na pierwszej randce pozwala sobie na dużą dawkę szczerości i przyznaje się, że być może choruje na raka. I choć pragnie kobiety jak nikogo wcześniej, nie chce, żeby była z nim tylko z litości. A gdy na drodze do szczęścia zaczynają pojawiać się kolejne przeszkody, przekonuje się, że droga do miłości chyba nie jest taka prosta, jak uważał...

Ale czy pod australijskim słońcem „żył długo i szczęśliwie” nie jest czymś, o co naprawdę warto walczyć?

LESZEK
ZYGMIER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Szkoci na dawnym Mazowszu

Wśród mniejszości narodowych i wyznaniowych, które zamieszkiwały dawne Mazowsze nie zabrakło Szkotów, którzy dość licznie imigrowali do Polski w okresie nowożytnym, a zwłaszcza w XVI-XVII wieku. W tym okresie – zdaniem specjalistów – w granicach Rzeczypospolitej zamieszkiwało od 20 do 30 tys. Szkotów, którzy przybywali do Polski głównie ze względów ekonomicznych, choć równie istotne mogły być względy religijne, które pchały mieszkańców Szkocji na wygnanie katolików i protestantów do szukania spokojnej przystani w kraju słynącym w ówczesnej Europie z „tolerancji religijnej” i dającym przybyłym szansę na dorobienie się niekiedy nawet znaczących fortun. Jednak z bogactwem Szkotów zbytnio nie przesadzajmy, gdyż większość z nich zajmowała się w tym czasie handlem obwoźnym i kramarstwem, sprzedając głównie noże, igły, guziki, wstążki, sprzączki, haftki, zwane w potocznej mowie kramarszczyzną lub norymberszczyzną, a z czasem właśnie „szkockim towarem”. Niejedną zaś „szkot” odnotowywano w mazowieckich księgach metrykalnych z XVIII i XIX wieku to wcale nie Szkot, czyli osoba pochodząca ze Szkocji, ale po prostu zwykły „kramarz”. Warto więc przy różnych poszukiwaniach genealogicznych czy historycznych na to uważać. Nie wszyscy też Szkoci zajmowali się handlem, czy to dalekosiężnym (np. tanim sukniem), czy tym obwoźnym lub obnośnym. Znajdujemy bowiem wzmianki o Szkotach, którzy

należeli do ówczesnych intelektualistów, bądź poprzez mariaże wchodzili do elit miejskich, a niektórzy zapisali się jako znani z odwagi żołnierze zaciężni, którzy walczyli w szeregach wojska polskiego za Stefana Batorego, za Wazów i w epoce saskiej.

O ile w Prusach Królewskich, które po II pokoju toruńskim (1466) przypadły Polsce, o Szkotach słychać już w okresie późnego średniowiecza, o tyle na Mazowszu północnym pierwsze źródłowe ślady ich obecności pochodzą dopiero z połowy XVI wieku. I tak w Płocku najmłodsza córka aptekarza Jana Alantsee o imieniu Egipcjaka po 1550 r. wyszła za mąż za szkockiego kupca Jana Demstera, którego przodkowie przybyli już wcześniej do Gdańska. W tym czasie – jak wynika z ksiąg poborowych przeglądanych swego czasu przez profesora Stelę Marię Szacherską – w całym województwie płockim osiedliło się 13 Szkotów. Port w Płocku i spływ wiślany mógł dla niektórych z nich być szansą na sukces. Nie wykluczam, że w tym okresie pierwsi Szkoci pojawili się również nad Narwią, a dokładnie w biskupim Pułtusku. Z 1609 r. pochodzi bowiem wiadomość o dwóch tamtejszych Szkotach – Jakubie Tamsonie i Piotrze Robowskim. Również na przełomie XVI i XVII wieku Szkoci pojawili się w Mławie. Z wizy-

tacji biskupiej z 1605 r. mamy wzmiankę o Aleksandrze Szkocie i jego żonie, którzy – jako protestanci – zwrócili na siebie uwagę miejscowego proboszcza ks. Marcina z Mochowa. Natomiast z 1638 r. pochodzi przywilej królewski zatwierdzający prawa licznych już wtedy osadników szkockich zamieszkujących w Ciechanowie. I w tym wypadku pojawianie się ich w grodzie nad Łydnią przesunąłbym na wiek XVI, ewentualnie na przełom XVI i XVII wieku. Z kolei księgi poborowe z połowy XVII wieku informują nas również o istnieniu kolonii szkockich w Zakroczymiu, Raciążu i Sierpcu.

W opisywanej epoce było jednak miejsce wyjątkowo przyjazne dla Szkotów, które leżało na pograniczu Mazowsza i Podlasia i stanowiło własność księcia Bogusława Radziwiłła – miasto Węgrów. Już pod rokiem 1621 w inwentarzu dóbr węgrowskich pojawia się Dawid Szot (Szkot). Należał on zapewne do pierwszego pokolenia szkockich kupców i rzemieślników, którzy przybyli do Węgrowa pod kuratelę księcia Radziwiłła. To właśnie z myślą o nich 14 kwietnia 1650 r. książę wydał przywilej, na mocy którego cudzoziemcy „tak niemieckiego jak szkockiego narodu, wiernie nam mili poddani nasi, którzy dobrowolnie się tu wprowadzili i są miłą ozdobą miasta”



Szkockie nagrobki w Węgrowie z XVII w.

otrzymali takie same prawo miejskie (stał się mieszczanami), jak i pozostali mieszkańcy Węgrowa. Wkrótce właśnie Węgrów, a nie miasta i miasteczka północnego Mazowsza, urosł do rangi głównego centrum osadnictwa szkockiego w tej części Rzeczypospolitej. A szkockie rodziny Gibsonów, Gordonów, Morrisonów, Campbelów, Fuitów, Orsonów, Hueysów czy Hendersonów, trudniące się między innymi handlem, uprawą ziemi czy wyrobem taniego sukna, szybko weszły do miejscowych elit, natomiast ich przedstawiciele obejmowali urzędy burmistrzów, wójtów i pastorów. Jednak czasy stanisławowskie, skądinąd dla Polski gospodarczo „ożywcze”, dla miejscowych Szkotów stanowiły kres ich działalności. Odtąd – jak czytamy w „Opisie starożytnej Polski” Tomasza Święckiego – „Prześladowania na początku panowania Stanisława Augusta rozproszyły ten przemysłny lud i odtąd robienia sukien tu zaprzestano”.

Kartka z kalendarza, czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

Sklep mleczarski bez mleka

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Żurominie ma w mieście swój sklep firmowy. W lipcu odwiedzili go kontrolerzy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej z Ciechanowa. Wielkie było ich zdziwienie gdy stwierdzili, że w sklepie należąca do spółdzielni mleczarskiej nie ma mleka. Zdziwienie to podzielimy i my skądinąd bowiem wiemy, że OSM Żuromin odsprzedaje dziennie 18 tysięcy litrów mleka do Spółdzielni Mleczarskiej w Pasłęku.

nr 34, 23 sierpnia 1985 r.

Przed nowym rokiem szkolnym

W województwie funkcjonuje aktualnie 113 przedszkoli i 396 oddziałów przedszkolnych. Liczba dzieci w tych placówkach wynosi 14840. W drodze pozainwestycyjnej zorganizowane zostaną 4 nowe przedszkola (w Mławie, Iłowie i Raciążu). Potrzeby w zakresie opieki przedszkolnej zostaną zaspokojone w 85%. Funkcjonować będą 333 szkoły podstawowe o różnym stopniu organizacyjnym. Naukę w nich pobierać będzie 58 528 dzieci. W 100 szkołach

z klasami łączonymi uczyć się będzie 5030 osób. W szkolnictwie ponadpodstawowym działa będzie 12 liceów z liczbą 3672 uczniów oraz 24 zespoły szkół zawodowych.

nr 35, 30 sierpnia 1985 r.

Szerokie okno

Wieś Toruń Dworski położona jest w południowej części gminy Nasielsk. Liczy 40 gospodarstw o znacznym rozproszeniu. Jeszcze parę lat temu trudno było dojechać do Torunia Dworskiego. Furmanki, samochody, karetki pogotowia, a nawet ciągniki wielokrotnie grzęzły w koleinach. Wreszcie jesienią 1982 roku budowę drogi w czynie społecznym zainicjował Mieczysław Fabisiak. (...) Dość szybko wybudowano odcinek drogi o długości około 3 km od strony Pomiechówka. (...) Przy niewielkich nakładach finansowych w ciągu 3 lat wybudowano łącznie 8 km drogi, którą Mieczysław Fabisiak nazywa „szerokim oknem na świat”.

nr 36, 6 września 1985 r.

Plony lepsze niż przed rokiem

W Ciechanowskim żniwa praktycznie zostały zakończone. Były to najkrót-

sze żniwa w ciągu kilkunastu ostatnich lat. Ogółem zebrano w województwie zboże z ok. 249 tys. ha. Najwięcej, bo aż ok. 92 tys. ha obsianych było żytem, znacznie mniej pszenicą – ok. 50 tys. ha. W roku biegłym do zebrania było ok. 12 tys. ha więcej. W stosunku do roku ubiegłego – jak szacuje Państwowa Inspekcja Produkcji Rolniczej – plony były wyższe. Średnio z 1 ha zboż rolnicy zebrali 28 q ziarna – o 5 więcej niż przed rokiem. Trzeba jednak pamiętać, że wtedy była dotkliwa susza. Ziarno generalnie było dobrej jakości. I nie wymagało suszenia.

nr 34, 25 sierpnia 1995 r.

Oko za oko, ząb za ząb...

Strach obleciał mieszkańców Bądkowa. Przez tydzień lekko wychodzili z domów. Na zabawach młodzi często prali się po gębach. Nigdy jednak starszych nie mieszały w swoje porachunki. Dziś nie wiadomo dokładnie kto zaczął. Młodzi bądkowiaczy mówią, że chłopcy z Ciechanowa, starsi słyszeli, że było inaczej. (...) Tłuki po głowie i krzyżu. (...) Oko za oko, ząb za ząb. Tak zawsze było: oni naszym zbili szybę w maluchu, to my im... Ludzie bali się



wychodzić z domów. Kamienie leciały w przejeżdżające samochody. „Najazdy” na wieś powtarzały się w ciągu tygodnia. Mógł „obserwować” każdy kto nawinął się pod rękę.

nr 35, 1 września 1995 r.

Sochocin doceniony

Inauguracja roku szkolnego w Ciechanowskim odbyła się w Szkole Podstawowej w Sochocinie. Połączono ją z otwarciem nowej hali sportowej oraz pięciu klas lekcyjnych. Uroczystość uświetniło przybycie ważnych gości. (...) Obiekt, którego budowę zainicjował Społeczny komitet Budowy, powstał w niecałe dwa lata. Halę wraz z zapleczem zbudowała firma Softkan z Łodzi. (...) Inwestycja pochłonęła ponad 15 mld starych zł. (...) W odmienną szkołę bardzo podobało się dzieciom, które znalazły się w niej po raz pierwszy.

nr 36, 8 września 1995 r.



BARAN

W tym tygodniu pochłonie cię kariera, ale też związane z nią stresy. Nie będziesz chciał zrezygnować ze swoich pomysłów i poglądów. Zapewnił cię wsparcie kogoś, kto zna się na negocjacjach i prawnych przepisach, dobra rada bardzo ci się przyda. Weekend przyniesie ci okazję do korzystnych zakupów...

BYK

W najbliższych dniach więcej uwagi poświęcisz sprawom domowym i rodzinnym. Zawodowych wyzwań będzie trochę mniej, dzięki czemu będziesz w dobrej kondycji. Ukryjesz się przed ambitnym przełożonym i prosiącymi o pożyczkę znajomymi. W weekend poczniesz przytyły optymizm, a samotnym zacznie sprzyjać powodzenie w miłości.

BŁIŹNIĘTA

Ten tydzień sprzyjać będzie porządkom i rozliczeniom z przeszłością. Choć będziesz marzyć o odpoczynku, to okaże się, że wciąż masz coś ważnego do zrobienia. Zaufaj swojej intuicji, ale od osób, które snują skomplikowane intrygi, w tym tygodniu trzymaj się z daleka. Weekendowe spotkanie z przyjaciółmi będzie bardzo udane...

RAK

W najbliższych dniach będziesz bardzo przedsiębiorczy. Intrygujące pomysły, nowatorskie rozwiązania i fantastyczne plany będą twoją domeną. Przed samotnymi Rakami pojawi się szansa na niecodzienną znajomość, której początkiem może być drobny spór. W weekend możliwa niespodziewana wizyta kogoś dawno nie widzianego...

LEW

Tydzień sprzyjać będzie udanym interesom. Wykorzystaj swoje znajomości i posiadane informacje, aby zdobyć lepsze stanowisko. Nie tłumacz się z decyzji, które uważasz za właściwe. Postaraj się nie mieć żadnych zaległości na weekend, bo ktoś namawiać cię będzie do wyjazdu i dobrej zabawy.

PANNA

W najbliższych dniach możesz sobie pozwolić na więcej swobody. Odpocznij od stresów, bo dzięki temu nabierzesz sił na nowe ambitne wyzwania zawodowe. Warto zająć się swoim zdrowiem i zdrowo się odżywiać. Pod koniec tygodnia uważaj, bo ktoś poprosi cię o wsparcie. Dowiedz się o co dokładnie chodzi, bo cudze kłopoty mogą nie wyjść ci na dobre...

WAGA

Przed tobą udany tydzień. Wszystkie sprawy biec będą szybkim rytmem. Energii ci nie zabraknie, ale musisz liczyć się z przejściowymi trudnościami. Nie zagalopuj się tylko i nie pouczaj szefa, chyba, że planujesz zająć jego miejsce. Weekend sprzyjać będzie nowym znajomościom, ale nie dopuść do kłótni, których powodem będzie zazdrość.

SKORPION

Przed tobą tydzień, w którym wiele będziesz mógł skorzystać. Nowe pomysły, inspiracje i podpowiedzi pomogą ci w osiągnięciu sukcesu. Nie zapomnij tylko podziękować tym, którzy ci pomogli. To dobry czas, aby zainwestować w siebie, zaplanować jakiś kurs, czy też skorzystać na szkoleniu...

STRZELEC

W najbliższym tygodniu zapowiada się kilka sympatycznych wydarzeń. Domownicy nie będą marudzić, a krewni prosić o natychmiastową pomoc w drobnych kłopotach. W pracy wydarzenia biec będą spokojnym rytmem. W miłości nie musisz się o nic obawiać, ale unikaj sprzeczek o pieniądze i politykę.

KOZIOROŻEC

Czeka cię ciekawy tydzień. Poczujesz przytyły optymizm. Warto rozpocząć nowe przedsięwzięcia i omawiać zawodowe plany. W weekend rzucisz się w wir twórczej pracy. We wszystkim zapagniesz być pierwszy i najlepszy. Nie bądź niecierpliwy, bo niektóre plany mogą się nie udać właśnie z powodu pośpiechu.

WODNIK

W tym tygodniu przecucie powstrzyma cię przed niepewnymi interesami i złe nastawionymi do ciebie ludźmi. Wielkie interesy powierz innym. Wiele radości da ci kontakt z rodziną, warto przyrzucić wspólnie kolację i dłużej porozmawiać przy stole. Ktoś zwierzy ci się z sekretu...

RYBY

Ryby czeka udany tydzień. Wiadomości od bliskiej sercu osoby poprawią ci humor. To odpowiednie dni na załatwienie spraw, których powodzenie zależy od uznania innych osób. W weekend nie przesadzaj ze słodyczami i innymi przyjemnościami. Co za dużo, to nie zdrowo.



ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefon:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43,
23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62



ciechpress.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nac. – Włodzimierz Dźbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół: Walerian Dzikiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Krzysztof Kowalski,



ciechpress.pl

Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patrik Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Leszek Zygmier, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,



ciechpress.pl

Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogłoszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba,
Cezary Czołkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,



ciechpress.pl

tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Pocztą Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń



ciechpress.pl



Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem
Izby Wydawców Prasy



KON-tekst

As Czarneckiego

Ciężkich sportowych chwil doświadczają nasi siatkarze. Zmora są dla nich szczególnie Słowacy – Polacy przegrywają z nimi zawsze, gdy są blisko szczytu. Tak było przed dwoma laty w Lublanie, tak też stało się w ub. sobotę w Katowicach. Rozpędzona drużyna grająca przed własną, wspaniale dopingującą publicznością gromiła po kolei mocne zespoły europejskie, aż przyszli Słowacy...

Nie mają lekkiego życia kibice siatkówki. To co przeżywają fani polskiej reprezentacji można określić jednym słowem – dreszczowiec. Gra naszych siatkarzy to niekończący się serial emocji: euforii i rozpacz, złości i radości, ekscytacji i przygnębienia. Siatkarze od kilku lat przyzwyczaili nas do tego, że przegrywają mecze w najważniejszych turniejach, tych decydujących o medalach olimpijskich, np. na ostatnich igrzyskach, czy finałach ME.

Ale na wielkie cierpienie wystawiony jest też Ryszard Czarnecki, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej ds. międzynarodowych, europoseł, znany z tego, że gdy pojawia na meczach Polaków, wszędzie witany jest przez kibiców przeraźliwymi gwizdami. A przecież pan Czarnecki od lat daje do zrozumienia, jak jest wszechstronnie kompetentny, i jak bardzo niedoceniony. Mógłby pełnić każde wysokie stanowisko, np. w sporcie, w PKOl-u, w PZPN-ie, PZPS-ie. Tylko, że... nikt go nie chce.

Postanowił więc, korzystając z odbywających się w naszym kraju Mistrzostwach Europy zasewrować asa Ten as to funkcja... pełnomocnika PiS ds. sportu. Teraz gwizdy na pewno ustana – wykonywał „obatel” Czarnecki. Polacy uwielbiają siatkówkę, a spora ich część jest zwolennikami PiS. A kto lubi PiS, to i Czarneckiego... Z takim pomysłem zgłosił się na ul. Nowogrodzką.

W tym duchu został też sformułowany komunikat wydany przez centralę tej partii, w którym czytamy:

- Uważamy że sport jest bardzo ważną częścią życia społecznego, widzimy bardzo duży potencjał w polskich sportowcach, w polskim sporcie i chcemy położyć

na to także akcent z naszej strony, strony politycznej, partyjnej. Powołaliśmy takiego pełnomocnika. Został nim Ryszard Czarnecki – poinformowała w ubiegłą środę, na trzy dni przed meczem półfinałowym Polska-Słowenia, rzecznika PiS (pisownia oryginalna).

Jak mówią wtajemniczeni, uchwała powołująca „pełnomocnika” przeszła tylko jednym głosem, co wcale nie zdeprymowała odpornego na gwizdy Czarneckiego. Natychmiast też pochwalił się na Twitterze swoją funkcją. Zamieścił tam zdjęcie: na pierwszym planie prezes Jarosław Kaczyński trzyma piłkę, na której widać podpisy siatkarzy gwiazd, obok Ryszard Czarnecki z rękami splecionymi w „geście wieży” (gest oznacza - jestem pewny, że znam wszystkie odpowiedzi). Z twarzy obydwóch panów przebija głęboka troska o rozwój tej ważnej części polskiego życia społecznego, a podpis głosi: „odbyłem długą i poważną rozmowę o polskim sporcie”. Czy po takiej wyrafinowanej akcji propagandowej mogło spotkać jeszcze coś przykrego Ryszarda Czarneckiego i siatkarską reprezentację narodową? Mogło.

Trzy dni później pełnomocnik ds. sportu zjawił się w katowickim „Spodku” na półfinałowym pojedynku Polska-Słowenia. W czasie prezentacji przez spikera specjalnych gości hala znów zatrzęsała się od przeraźliwych gwizdów. Co było potem, już wiemy – 3:1 dla Słowenii...

Ale jest też jedna radośniejsza wiadomość. Mimo Czarneckiego, mimo wszystko Polacy wywalczyli III miejsce na ME.

RYSZARD MARUT

PS. Europoseł Czarnecki znany jest też z tego, że „przytulił” wielką kasę za nienależne podróże służbowe na trasie Jasło-Bruksela. W 2020 r. unijny urząd do walki z nadużyciami finansowymi skierował do polskiej prokuratury wniosek, w którym zarzucał Czarneckiemu wyłudzenie pieniędzy przy zwrocie kosztów za podróże służbowe. W kwietniu 2021 r. europarlament nakazał mu zwrot z tego tytułu 100 tys. euro. Czarnecki oddał pieniądze.



Iza i przeciw



Zbiory

Wysypały wydarzenia niczym grzyby. O tym, że tych drugich nie brakuje, wiem od znajomych, którzy do lasów w każdej wolnej chwili jeżdżą, by oddać się „narodowemu sportowi”, jak niektórzy nazywają grzybobranie. Wszak grzyby zbierają u nas niemal wszyscy, niezależnie od wieku, stanu i zawodu, a na tych, których ten szal nie ogarnął, jak niżej podpisana, patrzę ze zdziwieniem, a nawet dezaprobatą i politowaniem. Chwałę się znalezionymi okazami jak wędkarze rybami, które złowili

(pewnie i jednym, i drugim to porównanie się nie spodoba). I twierdzą, że nie wiem, co mnie omija.

Nie ubolewam nad tym, bo zbiorów mi nie brakuje. Do koszyka wspomnień i na łamy zbieram wydarzenia o różnorodnym charakterze i zasięgu, z miast i miasteczek, małych i dużych wiosek z naszego regionu. A wysypały się one jak grzyby po deszczu. Jedne zostały przeniesione z miesiąca zamrożenia, kiedy siedzieliśmy po domach, ucząc się, studiując i pracując (część z nas) zdalnie; do nich należą koncerty, wernisaże, spotkania autorskie (w ich organizacji celuje Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie) czy spotkanie ciechanowianek w „Saloniku” u p. Bogusi. Inne mają miejsce zgodnie z kalendarzem jak dożynki, pożegnania lata, pielgrzymka dzieci i młodzieży do Rostkowa czy Dni Patrona Pułtusk św. Mateusza, w program których po raz drugi wpisały się amatorskie teatry; wcześniej konkursowy przegląd miał miejsce w październiku. W program święta Pułtusk wpisały się też wyjątkowo Piknik z Husarią, odbywający się w różnych terminach m.in. na początku września, oraz wydarzenia polonijne, w tym XX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. Kolejne wydarzenia typu koncerty mogłyby mieć miejsce później niż mają, ale organizatorzy obawiają się zamrożeń. Zatem mamy wysyp wydarzeń, czasem aż trudno coś wybrać, bo chciałoby się i tu zobaczyć, i tam posłuchać, czasem można się wręcz zgubić niczym w lesie.

W niektórych wydarzeniach możemy nadal uczestniczyć. Jeśli nie widzieliśmy premier spektakli amatorskich w Pułtusku, od poniedziałku, 20 września trwają powtórki. Jeśli nie wybraliśmy się do Muzeum Mazowieckiego w Płocku na wystawę „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco” w nowym gmachu przy ul. Kolegialnej 6, możemy się jeszcze wybrać. A warto, jak twierdzą ci, którzy byli, bo to największa i najpiękniejsza w kraju wystawa sztuki międzywojnia. Jeśli nie wybraliśmy się w weekend do Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, by zobaczyć wyjątkową wystawę „Beksiński w Opinogórze... Romantyzm nieoczywisty”, mamy możliwość do 31 października. Gorzej np. z koncertami, chyba że organizatorzy nagrywali przynajmniej ich fragmenty.

Nad brakiem czasu na zbieranie grzybów nie ubolewam, ale już nad brakiem czasu na przetwarzanie różnych darów natury – tak. Tak samo jak nad tym, że choć koszyki wspomnień zapełniają się w pamięci i na dysku komputera, albumy nie zapełniają się zdjęciami. To nie tylko moja przypadłość, skarżą się na nią i znajomi fotograficy. Chyba potrzebna jest dusza kolekcjonera, który pamięta o wzbogacaniu swoich zbiorów o kolejne eksponaty, niezależnie, czy to znaczki, czy widokówki, czy zdjęcia, czy obrazy, a może opisy genealogiczne. W ostatnim przypadku pasja zbieracza łączy się z pasją badacza, co jest mi zdecydowanie bliższe niż grzybobranie czy niż łowienie ryb, albo wykonywanie przetworów.

IZABELA KOB

Krzyżówka nr 38

Litery z ponumerowanych pól tworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki i wycięty z gazety.
Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tycodnikciechanowski.pl. W tytule maila należy wpisać: numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 36: Pokora mury łamie.
Nagrodę otrzymuje: Andrzej Chodkowski.

Elektra z rodziny zlotowych	Mikołaj Kopernik	Uliczny sprzedawca	Auto z bryki NRD	Włogacz na tekst przysięgi	Piak otoczony czcią w Egipcie	Forma rodziców bezgłowych	Nauka o prawach rządzących produkcją	Miasto w Australii
→	→	→	→	→	→	→	→	→
13				11	19			
Może być kasetonowy	→				Rozpuszczalna kawa ziołowa	→		
Rzeka w Zdobowej Woli					Powierzchnia uliczna	→		6
→					Ssak z rodziny jeleniowatych			
Grządką kwiatową	→		4		→	Ruiny twierdzy i miasta w Turcji	→	
Konczyła			8		2			
→				Pistolet o ciężkiej budowie ciała	→	Do pracy pod wodą Jedna z Muz	→	
				→		Proszek do prania	→	
Miasto we Francji port nad Loarą	→			→	10			
Provincia we wschodniej Kanadzie	→				17	Przenikły nieżyły nos		Miasto w Serbii
→								→
→	18		Drzewo liściaste Miasto w Szwajcarii	→				15
Nazwa polskiego tołuspa- raju	→		→		Jednostka należna oświelenia	Część przyrządu optycznego	Nazwa jednego z Fordów	
Zespół ludzi	→			14	→	→	→	
→					Miasto w pd. Francji			
Nazwa jednej z Hond		Miasto we Włoszech Głos kobiecy	→	7 16	→	→		1
B.W. MBP	→	→			9	Znana z Elmentarza	Płynie przez Goleniów	Oprawa
→		→			→	→	→	→
→			3			12		
Stolica Litwy								
Napad	→							5

W niedzielę (12 września br.) odbył się, tradycyjnie, odpust i dożynki dekanalne w parafii św. Antoniego w Żurominie, Sanktuarium Matki Bożej Żuromińskiej. Tłumy przybyły na uroczystą mszę.

Samochodem, motocyklem, rowem, albo pieszo – w ten sposób, do świątyni co roku przybywają pielgrzymi z różnych miejscowości, często dosyć odległych od Żuromina. Ich obecność obwieszcza muzyka orkiestr dętych, pieśni kościelne i radosna atmosfera.

Tegoroczną mszę odpustowo-dożynkową poprowadził biskup senior Roman Marcinkowski, zaś wśród gości pojawiła się poseł Anna Cicholska, starostowie Jerzy Rzymowski i Ireneusz Rejmus, burmistrz Żuromina Aneta Goliat, radni, zarówno miejscy, jak i powiatowi oraz przedstawiciele różnych lokalnych instytucji.

Uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Żuromińskiej poprzedzają dożynki parafialne w całym powiecie żuromińskim. Przygotowane wówczas wieńce trafiają do sanktuarium, gdzie zostają ponownie poświęcone.

Kuj

Poświęcenie plonów rolnych i wieńców

Święto dekanatu

Wędrówka do żuromińskiego sanktuarium



FOT. MIPASZ DLA PARAFII ŚW. ANTONIEGO W ŻUROMINIE

Renowacja budynku przy ul. Fabrycznej:

Bar mleczny za ostatni grosz

Na zlecenie władz Ciechanowa przeprowadzona zostanie renowacja zabytkowego budynku przy ul. Fabrycznej 2. Po remoncie zlokalizowany tam będzie bar mleczny oraz pomieszczenia dla organizacji pozarządowych. Uzyskano już wszystkie wymagane zgody i pozwolenia. 9 września ratusz rozpoczął postępowanie przetargowe w celu wyłonienia wykonawcy.

Zabytkowy budynek został wybudowany w latach 1905-1907 przez Spółdzielnię Spożywców „Łydynia”, założoną z inicjatywy urzędników i robotników Cukrowni Ciechanów. Spółdzielnia była wówczas jedną z pierwszych form aktywności społeczno-gospodarczej na terenie Ciechanowa. Był to obiekt murowany, ceglany, stał nieopodal starej karczmy „Ostatni Grosz”, przy skrzyżowaniu dróg.

Plan budynku opracował architekt cukrowni Aleksander Raniecki. Parcele pod „Łydynię” подарował spółdzielcom właściciel folwarku Śmiecin Józef Gutkowski. Wówczas nieruchomość znajdowała się we wsi, formalnie poza obszarem administracyjnym Ciechanowa. Budynek miał pełnić funkcje handlowe i społeczno-kulturalne. Uroczystego otwarcia obiektu dokonał w 1907 r. pionier polskiej spółdzielczości,

późniejszy Prezydent RP, Stanisław Wojciechowski.

Budynek posiadający kubaturę 2 tys. m sześciennej zostanie wyremontowany zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków, również na podstawie historycznych zdjęć. Na parterze znajdą się pomieszczenia dla gastronomii, natomiast górną kondygnację zajmą organizacje związane z przeciwdziałaniem uzależnieniom i problemom społecznym. Przebudowie podda-

wykonany w późniejszym etapie użytkowania obiektu będzie skuty, cegły oczyszczone i zabezpieczone.

Remont obejmie całą konstrukcję: stropy, dach, instalacje, wymieniona zostanie stolarka okienna i drzwiowa, zamontowana zostanie winda. Obiekt jest wpisany do ewidencji zabytków Miasta Ciechanów i rejestru zabytków woj. mazowieckiego oraz znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej i strefie obserwacji archeologicznej.



na zostanie elewacja, która będzie nawiązywać stylistyką do oryginalnej formy architektonicznej budynku z początku ubiegłego wieku. Ze względu na charakter zabytkowy, elewacja w całości zostanie odtworzona do stanu pierwotnego. Tynk, który został

- To kolejne miejsce w Ciechanowie, które z opuszczonego i zaniedbanego stanie się lokalną perłą oraz będzie tętno życiem – twierdzi prezydent Krzysztof Kosiński.

rom

Środa bez samochodu

Ciechanów po raz kolejny włącza się w akcję „Dzień bez Samochodu”, która przypada w środę 22 września. Podróżowanie autobusami komunikacji miejskiej będzie bezpłatne. Osoby korzystające z Ciechanowskiego Roweru Miejskiego będą mogły dłużej jeździć za darmo.

W tym roku miasto po raz kolejny przyłącza się do organizowanego corocznie Tygodnia Zrównoważonego Transportu. W ramach przypadającego na zakończenie akcji „Dnia bez Samochodu”, 22 września,

korzystanie z przejazdów wszystkimi autobusami ZKM będzie bezpłatne.

Jak twierdzi urząd miasta, zyskają też amatorzy przejażdżek rowerowych. 22 września mogą oszczędzić, wypożyczając jednoślady na wszystkich stacjach Ciechanowskiego Roweru Miejskiego. Miłośnicy dwóch kółek skorzystają z jednośladow za darmo przez każdą pierwszą godzinę wypożyczenia. Aby skorzystać z darmowych przejazdów wystarczy być zarejestrowanym użytkownikiem Ciecha-

nowskiego Roweru Miejskiego. Nie trzeba wprowadzać żadnych kodów ani wykonywać dodatkowych operacji. Po przekroczeniu darmowego czasu opłata będzie naliczana na standardowych zasadach.

Dzień bez Samochodu to międzynarodowa kampania proekologiczna świętowana 22 września. Akcja ma na celu wspieranie idei proekologicznych oraz zmniejszenie ilości spalin wytwarzanych przez miliony aut poruszających się po miastach. Podczas tego dnia zachęca się kierowców do rezygnacji z użytkowania samochodów przez dobę. W zamian promuje się i motywuje do korzystania z komunikacji miejskiej lub rowerów.

rom

Na usuwanie azbestu i ścieżki ekologiczne

Gminy z terenu powiatu pułtuskiego otrzymały środki na usuwanie azbestu. Dwie z nich: Pułtusk i Winnica dodatkowo pozyskały pieniądze na ścieżki edukacyjno-ekologiczne. Podpisanie umów z przedstawicielami Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nastąpiło 16 sierpnia w pułtuskim ratuszu.

Na usuwanie i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest gminy: Pułtusk, Obryte, Pokrzywnica i Winnica otrzymały po 30 tys. zł każda, natomiast gmina Świercze uzyskała około 23,5 tys. zł, a gmina Gzy – 23,2 tys. zł, co daje łącznie około 167 tys. zł.

- W ramach projektu zostanie zutyli-zowane ponad 115 ton wyrobów zawierających azbest – zaznaczył Sebastian Mroczkowski, wójt gminy Obryte.

- W najbliższym czasie odbierzemy 55 ton eternitu z 19 nieruchomości w naszej gminie – powiedział Adam Misiewicz, wójt gminy Świercze.

- Gmina Pułtusk wnioskuje również o dotację na utworzenie ścieżki edukacyjnej przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusk – przypomniał Mateusz Miłoszewski, zastępca burmistrza Pułtuska. – Na ten cel otrzymano dofinansowanie w kwocie 50 tys. zł. Całkowity koszt inwestycji to ponad 70 tys. zł. Gmina jest beneficjentem, zaś realizatorem tego zadania będzie szkoła.

Podobną kwotę na tworzenie ścieżki edukacyjno-ekologicznej uzyskała także gmina Winnica.

Umowy z samorządowcami w imieniu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie podpisała 16 sierpnia w Urzędzie Miejskim w Pułtusk Kamila Mokrzycka, zastępca prezesa zarządu. W spotkaniu uczestniczyli: poseł Henryk Kowalczyk, były minister środowiska i Andrzej Kneć, dyrektor WFOŚiGW.

- Dobry gospodarz gminy sięga po każde pieniądze, które są tylko dostępne. Te środki są niezwykle ważne dla mieszkańców, ponieważ dzięki nim będą mogli swobodnie pozbyć się niebezpiecznego azbestu – stwierdził poseł Henryk Kowalczyk. Przypomniał, że wprowadzone kilka lat temu zmiany zmniejszyły udział własny samorządów w programie usuwania azbestu, a gminy stały się pośrednikiem w wydawaniu tych środków finansowych. Zapewnił, że resort środowiska chce kontynuować program do momentu, aż azbest zostanie wyeliminowany z przestrzeni publicznej.

Kamila Mokrzycka, zastępca prezesa WFOŚiGW, przypomniała, że budżet ogólnopolskiego programu finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest na 2021 rok wynosi ponad 5 mln zł. Połowa tej kwoty jest w dyspozycji wojewódzkich funduszy. Dodała, że wsparcie tworzenia ścieżek edukacyjnych ma rozszerzyć wiedzę ekologiczną mieszkańców gmin, nie tylko dzieci i młodzieży, ale także osób dorosłych.

IK

Problem musi być rozwiązany

Nowy dach na budynku liceum

Właśnie trwają prace budowlane w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie. Wymieniane jest wadliwe poszycie dachowe, które coraz bardziej przeciekało i generowało dodatkowe koszty.

Starosta Żuromiński Jerzy Rzymowski wyjaśniał nam, że o wymianie dachu starostowie myśleli już od dłuższego czasu. Problem przeciekania dotychczasowego pokrycia zaczął się nasilać.

- Wiosenne deszcze przyniosły zintensyfikowane problemy z dachem na budynku liceum. Wymogło to na nas przyspieszenie działań związanych

przez wodę dostającą się do wnętrza budynku – informuje Jerzy Rzymowski, po czym dodaje, że opóźnienia w związku z przeprowadzeniem tej inwestycji wynikały z problemów formalnych, dlatego modernizacji nie udało się przeprowadzić w okresie letnim.

Wcześniej dach wykonany był również z blachy, jednak konstrukcja powodowała zatykanie się systemu odprowadzającego (rynien) umiejscowionych w niekorzystnym miejscu podczas ulewnych deszczy i dostawanie się wody do wnętrza budynku.

Remont dachu LO w Żurominie będzie kosztował powiat prawie 290 tys. zł. Prace przeprowadza Firma Handlowo-Transportowo-Usługowa „PLUS” z Żuromina.



Trwają prace przy zmianie pokrycia dachowego na budynku LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie.

z jego wymianą. Nowy dach zagwarantuje odpowiednie zabezpieczenie obiektu, co również wpłynie na zminimalizowanie kolejnych strat wyrządzanych

To jednak nie koniec remontów w tutejszym „ogólniaku”. Niebawem bowiem ruszą prace modernizacyjne w sali gimnastycznej.

Kuj

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŻUROMINIE

Jesienne sprzątanie ogrodu - aby wiosną był jak w bajce

To jesień. Maluje ogród na jasne, ale stonowane kolory. Nadal możemy sadzić hiacynty, żonkile czy tulipany, ale okres wegetacyjny większości roślin powoli dobiega końca. Zupełnie jak zakończenie ciepłych, romantycznych wieczorów, spędzonych przy grillowanych przysmakach. Czas jesienią posprzątać ogród. Twój sklep HECHT w Ciechanowie - specjalista ogrodnictwa - ma wszystko, czego potrzebujesz. I wszystko w fantastycznych cenach!



Chłodniejsze dni nadchodzącej jesieni są przeznaczone na dużo pożytecznej pracy. Szczególnie na przycinanie drzew i żywopłotów, przygotowanie basenu do zimowania, kształtowanie grządek po zbiorach kultywatores, czyszczenie mebli ogrodowych lub ochrony niektórych wrażliwych roślin przed pierwszymi nocnymi przymrozkami. Szczególną ochronę przed mrozami powinniśmy zapewnić papryce, bakłażanowi, nierozwiniętej sałacie – można je zabezpieczyć tunelem foliowym lub białą włókniną.

„Koniec września i pierwsza połowa października to także idealny czas na sadzenie większości drzewek owocowych i ozdobnych, zakładanie nowego alpinarium czy jesienne ścinanie róż. Nie powinniśmy też zapominać o dokładnym wyczyszczeniu szklarni, gdy w tym roku zbierzemy ostatnie owoce – mówi Andrzej Pałczak, dyrektor generalny HECHT POLSKA. „I chociaż trawnik nie rośnie już tak szybko, jak latem, nadal trzeba go ostrożnie skosić za pomocą kosiarki lub traktora ogrodowego. W przeciwnym razie może pozostać niezdrowy, zarosnięty i żółty przez zimę”.

PORADA EKSPERTA

O czym należy pamiętać przy zakładaniu domowego warsztatu?

„Podstawą jest stabilny stół z wystarczającą powierzchnią roboczą, taki jak składany stół roboczy HECHT 2096. Cały warsztat, a zwłaszcza przestrzeń stołu, musi być dobrze oświetlona. Nawet jeśli jest to tylko mały warsztat, dobrze jest oświetlić go więcej niż jedną lampą: oprócz większego światła centralnego (polecam świetlówkę pyłoszczelną lub LED), idealnie nadaje się do zastosowania lampy stołowej lub innych lamp aby można było łatwo poruszać się podczas pracy. Nie należy zapominać o krześle roboczym, apteczce pierwszej pomocy, ręcznym odkurzaczu, ulubionej nagranej muzyce, a nawet małej lodówce, aby w środku pracy mieć pod ręką napoje.

Na początek wystarczy podstawowy zestaw narzędzi składający się z pary śrubokrętów krzyżakowych i płaskich, komplet kluczy i kombinerek. To naprawdę podstawa, którą będziesz stopniowo rozszerzać. Chyba nie muszę nawet wspominać o drobniactwach typu linijka, ołówki, kątownik, taśma miernicza itp.

Z pewnością nie możesz się obejść bez wiertarki. Początkowo najbardziej odpowiednia jest wiertarko-wkrętarka akumulatorowa, która może być również używana jako śrubokręt. Chociaż wiertarki akumulatorowe zwykle nie mają takiej samej wydajności jak konwencjonalna wiertarka elektryczna, zwykle wystarczają do wiercenia hobbystycznego w małym warsztacie. Niektóre wiertarki akumulatorowe są nawet wyposażone w udar, dzięki czemu można nimi wiercić w ścianach. Obecnie standardem jest zasilanie narzędzi bezprzewodowych z baterii litowych, które są lekkie, a mimo to wytrzymują przez długi czas.

Kolejną rzeczą, której nie powinno zabraknąć w żadnym warsztacie jest piła. Może być taka, zasilana baterią. Jeśli tniesz deskę, nie ma nic gorszego, jak moment, w którym zauważysz przy pracy, że brakuje ci 5 cm przewodu zasilającego do dokończenia cięcia. Trzeba przerwać pracę w poszukiwaniu przedłużacza. Nic takiego się nie przydarzy z piłą akumulatorową. Klasyczną wyrzynarkę można wykorzystać do drobnego cięcia niewielkich desek. Zaletą jest to, że może ciąć również różne okrągłe cięcia, ale nie nadaje się już do cięcia idealnie prostych linii. Do takiej pracy z pewnością bardziej odpowiednia jest piła tarczowa, która również tnie znacznie szybciej.

W warsztacie z pewnością znajdzie zastosowanie szlifierka wibracyjna lub pistolet do klejenia na gorąco. Przy wyposażaniu warsztatu często zapomina się o środkach ochronnych. Nie zapomnij o okularach i rękawiczkach- na pewno się przydadzą.”

Daniel Zaruczyński, ekspert Hecht Polska



Pomysł na liście

Rozpoczyna się również coroczne zbieranie opadłych liści. Nie zbieramy ich tylko ze względów estetycznych, tzn. dlatego, że ogród pełen opadłych liści nie jest ładny dla oka i że liście są wdmuchiwane do szklarni, garaży, szop i innych pomieszczeń. Konieczność usuwania opadłych liści wynika z tego, że pozostawione liście na rabatach i na trawniku zatrzymują wilgoć, która jest pożywką dla grzy-

bów, pleśni i różnych chorób. Mogą one zniszczyć trawnik i kwiaty na kwietniku. Mogą zimować pod liśćmi i wiosną atakować rośliny, krzewy i świeże sadzonki. Zaniedbując zbieranie liści jesienią, w przyszłym sezonie wpadniesz w duże kłopoty. Odkurzacz, dmuchawa lub jeszcze lepiej odkurzacz połączony z dmuchawą, taki jak praktyczna akumulatorowa dmuchawa/odkurzacz HECHT 9440, pomoże Ci szybko i dokładnie usunąć opadłe liście.

Ze względu na to, że podczas jesiennych prac w ogrodzie powstaje duża ilość różnych odpadów organicznych, proponujemy zakup kompostownika, w którym możemy zamienić je w jakościowy nawóz.

Po pracy relaks!

Ponieważ teraz jesienią pracy w ogrodzie jest aż nadto, HECHT – specjalista ogrodnictwa – posiada również szeroki wybór wysokiej jakości produktów do niezbędnego jesiennego relaksu (nie tylko w ogrodzie).

„U nas możesz wybierać np. z pojazdów akumulatorowych – skutery elektryczne, rowery elektryczne, skutery elektryczne, quady akumulatorowe, wózki akumulatorowe czy dziecięce pojazdy akumulatorowe. Mamy pojazdy



bezprzewodowe dla wszystkich pokoleń, w tym na przykład skuter elektryczny HECHT WISE dla seniorów i osób o ograniczonej sprawności ruchowej – kontynuuje Andrzej Pałczak, dyrektor generalny HECHT POLSKA. Ciechanowski sklep HECHT - specjalista ogrodnictwa czeka na Twoją wizytę. Oferuje wszystko, czego potrzebujesz do ogrodu, warsztatu i wypoczynku.

HECHT – specjalista ogrodnictwa.

Marka HECHT MOTORS jest obecna w 5000 sklepach w 35 krajach na całym świecie. Wszędzie oferuje produkty wysokiej jakości w rozsądnych, niskich cenach. Ale co najważniejsze dla klientów: w sieci sklepów HECHT - specjalistów ogrodnictwa, zawsze spotykają się z wyjątkowym osobistym podejściem handlowców i serwisan-

tów. Dzięki temu wyjątkowemu, osobistemu podejściu firma HECHT od dawna stara się wyróżnić się na tle konkurencji.

HECHT, ul. Mławska 1, Ciechanów

Produkty firmy HECHT dostępne są również 24 godziny na dobę w sklepie internetowym

www.hechtpolska.pl

PROMOCJA!

Poręczny kultywator elektryczny HECHT 715 o szerokości 40 cm. Można nim spulchnić glebę, przygotować rabaty do siewu, dodać kompost lub nawozy! 6 x 4 noże. Pobór mocy 1500 W. Średnica noża 20,5 cm. Waga 11,6 kg. **Teraz od 22 do 28 września za jedyne 359 zł!**

Cena regularna: 659zł



659 zł

359 zł

INWENTARYZACJA ŹRÓDEŁ CIEPŁA NA TERENIE MIASTA CIECHANÓW

Inwentaryzacja jest elementem działań mających na celu wsparcie mieszkańców w wymianie starych pieców. Będzie prowadzona we wszystkich budynkach i lokalach ogrzewanych indywidualnie, położonych na terenie miasta Ciechanów.

Będą pozyskiwać wyłącznie informacje na temat budynku/lokalu i jego źródeł ciepła. Nie będą wymagać udostępniania przez mieszkańców żadnych dokumentów. Podczas wizyty zachowają wszelkie środki ostrożności w związku z panującą pandemią. Będą to wyłącznie uprawnione osoby posiadające imienny identyfikator.

W dniach od 13 września do 29 października 2021 r. między godz. 9.00 a 19.00 we wszystkich lokalach w mieście pojawiają się ankieterzy.

Szczegółowych informacji, w tym odpowiedzi na pytania i wątpliwości, będą udzielali pracownicy Wydziału Pozyskiwania Środków Zewnętrznych i Działu Strategicznych Urzędu Miasta (ul. Wodna 1, tel. 23 674 92 52, 23 674 92 78, 23 674 95 75, email: fundusze@umciechanow.pl) od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00.

Inwentaryzacja nie jest równoznaczna z deklaracją źródeł ciepła do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Ma charakter niekomercyjny, zostanie przeprowadzona w związku z realizacją przez miasto zadania dofinansowanego z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza i Mikroklimatu MIWOPiM Mazowsze 2021 pn. „Inwentaryzacja indywidualnych źródeł ciepła w mieście Ciechanów”.

Inwentaryzację prowadzić będzie wyłoniona w drodze przetargu firma NDE Niezależni Doradcy Energetyczni Sp. z o.o., która realizuje zadanie na rzecz miasta.



Mazowsze.
serce Polski



Lek. Urszula Rudzińska specjalista neurolog

**Certyfikowany lekarz
medycyny estetycznej**

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa,
padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów,
ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FC-P-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul. Widna 45



OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi,
okna plastikowe. Wszystkie wymiary
od ręki, również gospodarcze
od 80 zł. Tanio. Ojrzeń,
Ciechanowska 12. 502 543 397

FC-0785/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.

691 969 669, www.boyk.pl

FC-0982/21

Stemple. 506 557 577

PC-01335/21

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii
stomatologicznej
- **Ortodoncja dzieci
i młodzieży**
- Stomatologia estetyczna
- **Tomografia CBCT/3D**
- Pantomogram
- Cefalogram
- **Implantoprotetyka**
- Specjalista stomatologii
dziecięcej
- **Endodoncja
mikroskopowa**
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

**DLA STAŁYCH PACJENTÓW
PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY**

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35

FC-0983/21

MOTORYZACYJNE

Skup akumulatorów, katalizatorów,
autokasacja, odbiór aut lawetą.
601 803 426

SU-81

Sprzedam wózek widłowy
spalinowy - tanio. 502 291 071

SM-172

Sprzedam Matiza, sprawny
technicznie. 23 691 52 68

SU-83

Sprzedam części do ciężarówki
Iveco, DAF 55, skrzynię biegów
Mercedesa 412 D,
opony 225x45x17 4 szt., felgi
aluminiowe 195x65 R15 - 4 szt.
502 291 071

SM-175

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE

CIECHANÓW ul. STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:

chirurgii ogólnej i onkologicznej

pracowni USG

medycyny pracy

ginekologii i położnictwa

pracowni endoskopii

kardiologii i angiologii

endokrynologii

reumatologii

neurologii

dermatologii

urologii

www.elbitmed.pl

rejestracja@elbitmed.pl

CentrumMedyczneWciechanowie

rejestracja czynna od pon. do pt. w godz. 08.00-20.00 tel. 672 35 30 / 672 35 31



dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyni

Badania w zakresie kardiologii dorosłych:

ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy

Badania w zakresie chorób naczyni:

USG Doppler żył kk, dolnych

Badanie i leczenie bezdechu sennego:

poligrafia, leczenie CPAP

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży

LECZENIE:

depresji, nerwic, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3221

Sprzedam VW LT, 2006, ciężarowy
izoterma + winda, stan bardzo
dobry. 603 115 011

PC-01215/21

Opny rolnicze, przemysłowe,
ciężarowe, osobowe.
Sprzedaż i serwis. Ciechanów,
ul. Płocka 40 A. 506 123 163

FC-0827/21

SKUP SAMOCHODÓW.

513 552 226

FC-0070/21

AUTOKASACJA.
Zaświadczenia,
odbior z miejsca.
604 534 590

FC-0736/21

Sprzedam Forda C-Max, 2007.
507 146 548

PC-01289/21

Skup aut za gotówkę. 793 225 912

FC-1011/21

NAUKA

Angielski - korepetycje. 660 491 414

PC-01271/21

Matematyka - tanio. 512 684 960

FE-127

NIERUCHOMOŚCI

Pilnie sprzedam działki budowlane.
Tel. 666 052 261

Mak-118

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski



OFERUJEMY:

- myki nowe i używane:
- KÄRCHER i KRÄNZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32,
tel. 509 274 870

Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina,
tel. 501 444 220



Work Centre
BIUROPRACY

KRAZ: 7098

PRACA W HOLANDII

■ PRODUKCJA ■ LOGISTYKA
■ OGRODNICTWO ■ ROLNICTWO

☎ 533 966 678 ☎ 533 155 868

www.workcentre.com.pl

OBSŁUGA FIRM
W ZAKRESIE BHP i P/POŻ.

DORADZTWO, USŁUGI, SZKOLENIA
STAŁA WSPÓŁPRACA /
ZLECENIA JEDNORAZOWE

Marcin Krzyśpiak - główny specjalista ds. BHP
e-mail: m.krzyśpiak14@wp.pl, tel. 693 - 659 - 554

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtowska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę. 606 625 631
Do wynajęcia kawalerka, Warszawa Wola. Tel. 667 647 030
Wynajmę mieszkanie 50 m², parter, centrum Mławy. 502 291 071
Sprzedam siedlisko z budynkami 8 tys. m², Bogurzynek, 180 tys. 690 860 712
Mieszkanie M-3 do wynajęcia. 789 273 521
Pokój dla niepalących. 881 406 640
Do wynajęcia mieszkanie. 502 296 962
Do wynajęcia kawalerka w centrum Ciechanowa. 604 850 682
Do wynajęcia umeblovana kawalerka w Ciechanowie. 606 877 987, 660 723 573
Sprzedam dom w centrum Ciechanowa. 510 833 316
Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
Wynajmę mieszkanie M-3 umeblovane przy ul. Ranieckiej w Ciechanowie. 601 803 253
Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943

Sprzedam nieruchomość zabudowaną w Makowie Maz. przy ul. Krótkiej 3,

pow. działki 3800 m², pow. budynku usługowo-handlowego 600m².
Cena do ustalenia.

Tel. 602 782 410

Wynajmę mieszkanie. 504 742 582

Sprzedam mieszkanie 51,4 m², IV piętro na Aleksandrówce. 604 235 417 po 15.00

Sprzedam mieszkanie M-3, Armii Krajowej. 571 449 599

Sprzedam dom 141 m², budynek gospodarczy, działka 0,4 ha, Nużewo, cena 390 tys. 532 500 453 po 16.00

Sprzedam działki budowlane w Strusinie - na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080

Wynajmę M-3, I piętro, centrum Ciechanowa. 505 110 868

PRACA

Zatrudnię osobę do pracy fizycznej w tartaku.
603 502 876

Zatrudnię kierowcę z samochodem Bus do pracy dorywczej. Przewóz towaru do stałych punktów. Oferuję wysoką stawkę za kilometr. Kontakt tel. 606 988 231

Zatrudnię w gospodarstwie. 510 686 525

Garaże blaszane wzmocnione

Dowóz, montaż gratis

• **Kojce dla psów**
• **Bramy garażowe**
• **Wiaty, Hale.**

Producent: 23 6803201, 29 6408203, 69 6753588 www.robstal.pl

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY



☎ 609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE



Z SIGMA-MAX POWRÓT DO SZKOŁY

BĘDZIE MEGA WESOŁY

Sigma-Max
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

www.sigma-max.pl
sklep.sigma-max.pl

Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów
tel. 23 32 33 300

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610

Zatrudnię magazyniera, Sochocin. 535 444 881, sekretariat@exfolmo.com.pl

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 505 360 559

Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca na terenie Ciechanowa.
665 768 733

Zatrudnię kierowcę C+E, przewóz zbóż.
609 521 837

Zatrudnię kierowców kat. C+E, transport po kraju. 504 214 993, 504 244 503

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 600 561 147

Spawacza zatrudnię. Atrakcyjne warunki, Ciechanów. 505 096 955

Zatrudnię panią i pana w średnim wieku do sprzątania w Niemczech (Hamburg). Tel. 0049 1796 764 235

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197

Elektryk, mechanik, automatyk - stała praca, wyjazdy Polska+Europa. Za uczciwą pracę uczciwe wynagrodzenie. 505 128 869

Przyjmę mężczyznę do pomocy w kwiaciarni w Ciechanowie. 603 112 144 w godz. 18.00-19.00

Firma zatrudni kierowcę C+E, transport krajowy i zagraniczny. 608 414 788

Zatrudnię osobę do pracy przy usługach dla rolnictwa, praca na nowoczesnym sprzęcie rolniczym. Wymagana odpowiedzialność, dyspozycyjność, prawo jazdy na ciągnik rolniczy. 606 399 297, 23 671 62 27

Zatrudnię szwaczki oraz prasowaczkę. Tel. 606 656 545

Do łupania drewna na opał koło Gościmina. Tel. 601 222 387

ROLNICZE

Kupię rzepak, proso, słonecznik, groch, peluszkę. Płatność natychmiastowa. 732 791 068

Kupię łubin, facelię, gorczycę, grykę, nasiona traw, seradeł. Płatność w dniu załadunku. 795 060 199

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373

Sprzedam pług zagonowy. 783 976 144

Sprzedam: ciągnik, pług, agregat, siewkę, grubera, szambiarkę, rozrzutnik, wycinacz, zgrabiarkę, paszowóz, bronę aktywną. 600 584 629

Alternatory, rozruszniki

Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)

Tel. 784 734 960

OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia
studium uwarunkowań i kierunków
zagospodarowania przestrzennego
gminy Lipowiec Kościelny
wraz z prognozą oddziaływania
na środowisko**

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. 2021 r., poz. 741, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz. U. 2021 r., poz. 247, z późn. zm.)

ogłaszam

o podjęciu przez Radę Gminy w Lipowcu Kościelnym uchwały nr 117.XXI.2021 z dnia 18 marca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Lipowiec Kościelny.

Zainteresowani mogą składać wnioski do opracowywanego projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego studium. Wnioski należy składać w terminie 30 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 – 545 Lipowiec Kościelny;
 - w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 – 545 Lipowiec Kościelny, pokój nr 2 (sekretariat Urzędu Gminy);
 - za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, na adres e-mail: gmina@lipowieckoscielny.pl
- Jako wniesione na piśmie uznaje się również wnioski wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 670 z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
 - opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO”) informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Lipowiec Kościelny, Lipowiec Kościelny 213, 06 – 545 Lipowiec Kościelny.
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – ckwiatek@lipowieckoscielny.pl
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenia wniosków zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

**Wójt Gminy
Jarosław Goschorski**

FCP-374

ROLNICZE

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy, ciągnik Fendt 65KM. 505 631 785

PC-01310/21

**Sprzedam bele
sianokiszonki z lucerny.**
609 521 837

FC-0909/21

Sprzedam dojarę Alfa Laval na wózku. 604 634 780

PC-01236/21

Sprzedam prosięta. W ciągłej sprzedaży prosięta rasy WPB. 603 323 722

PC-01239/21

Wydź obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855

FC-0189/21

Sprzedam silnik elektryczny 5,5 kW na podwoziu. 23 691 00 23

SU-86

Sprzedam dojarę przewodową i zestaw siewny 4 m. 607 619 682

FE-132

RÓŻNE

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996

FC-0784/21

Skład opału Gogole Wielkie 34 zaprasza. 602 706 443

FC-0884/21

Drewno opałowe - sosna.
506 557 577

PC-01226/21

**Drewno opałowe,
oblady, węgiel, kora.**
602 663 478, 600 306 637

FC-0782/21

Sprzedam silnik elektryczny 5,5 kW. 505 310 716

PC-01332/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35

FC-0983/21

Oddam rocznego małego psa. 512 734 818

RM-40

Sprzedam drzwi wejściowe kuloodporne i drewniane, garażowe. 502 291 071

SM-173

Sprzedam fotel rehabilitacyjny, balkonik inwalidzki - tanio. 502 291 071

SM-174

Sprzedam rower turystyczny męski. 502 291 071

SM-176

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35

FC-0983/21

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348

PC-00760/21

Praca dla pań, mieszkanie. 513 515 621

PC-00979/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrekcja. 791 409 697

FC-1006/21

Poznam pana wiek 65-67 lat. 515 373 268

PC-01316/21

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447

RM-1

Przystojny kawaler 38 lat pozna dziewczynę. 508 851 086

SM-182

Poznam dziewczynę do 35 lat na stałe. 501 350 167

FE-130

Kawaler 35 lat pozna kobietę do stałego związku. 515 578 090

SU-85

Poznam panią 50-60 lat z Płońska i okolic. 508 378 193

SL-49

USŁUGI

Naprawa lodówek, zamrażarek, schładzalników do mleka. 697 342 132

FC-0978/21

Usługi hydrauliczne. 508 491 711

SM-162

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty. Biura, domy, mieszkania. 798 098 051

FE-124

Tartak obwoźny. 519 839 388

Mak-29

Posadzki mikroskretem, zacieranie mechaniczne. 783 668 320

PC-01097/21

Gipsy, malowanie, płytki, panele, docieplenia budynków itp. 503 748 165

PC-01255/21

Odnawianie wanien. 600 979 826

FC-0919/21

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę
www.ciechpress.pl

- Kliknij zakładkę -
Reklama/Ogłoszenie drobne do TC

- Zastosuj się do poleceń

**Wygodnie, szybko,
nie wychodząc z domu!**

Redakcja
**Tygodnika
Ciechanowskiego informuje,**

że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
**jest czynne od poniedziałku
do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00**

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też
przez stronę www.ciechpress.pl

**„Tygodnik
Ciechanowski”
bezpośrednio
do skrzynki mailowej**

**Na stronie
internetowej**

www.ciechpress.pl

**znajduje się kiosk
z „Tygodnikiem
Ciechanowskim”.**

Można kupić
aktualny numer w wersji
elektronicznej, płacąc
SMS-em lub kartą
płatniczą.

**Nie trzeba
wychodzić z domu.
Wystarczy wysłać SMS-a,
pobrać aktualny numer
i... czytać.**

Remonty mieszkań, domów, biur.
514 103 658

PC-01140/21

Naprawa lodówek, zamrażarek,
ład chłodniczych, schładzalników
do mleka. 697 342 132

FC-0777/21

Biuro rachunkowe.
664 821 241

59248-MT384

ORIFLAME
— SWEDEN —

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl



200 lat Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Leonard Sobieraj, dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku zaprasza

Otwarcie wystawy „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco” jest pierwszym punktem obchodów jubileuszu 200-lecia muzeum. To spełnienie naszego marzenia o największej i najpiękniejszej wystawie art déco. Jej niezwykle pozytywne, wręcz entuzjastyczne przyjęcie, jest dla nas nagrodą za 15 lat pracy nad tym projektem.

Błyszcząca neonami ekspozycja przy ul. Kolegialnej 6 dołączyła tym samym do naszych wcześniejszych osiągnięć z ostatnich kilkunastu lat – nowocześnie zaaranżowanej wystawy „X wieków Płocka”, ekspozycji poświęconych kulturze Mazowsza i sztuce Dalekiego Wschodu w nadwiślańskim Spichlerzu, multimedialnego Muzeum Żydów Mazowieckich w dawnej bożnicy, Skansenu Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminiu Polskim i Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie.

Oczywiście nasze świętowanie na art déco się nie kończy. 21 września otworzymy wystawę planszową na ul. Tumskiej w Płocku, obrazującą 200 letnią historię naszego muzeum, na 7 października zaplanowaliśmy sesję naukową. Punktem kulminacyjnym obchodów będzie gala jubileuszowa i otwarcie czasowej wystawy designu powojennego, którą zaplanowano na 15 października. Patronat honorowy objął prezydent Andrzej Duda, zaprosiliśmy przedstawicieli Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, władze Samorządu Województwa Mazowieckiego i władze Płocka.

W ramach obchodów zaplanowano również otwarcie wystawy stałej „Z Płocka i dla Płocka. Płocczanie XX wieku”, nowe wystawy stałe przy ul. Tumskiej 8, na których obejrzeć będzie można prace Bolesława Bie-



gasa, sklepik modniarski i srebra. W grudniu wydany zostanie album „X wieków Płocka”.

Mamy także plany na kolejne lata. I są one bardzo ambitne. We wstępnej fazie jest powstanie scenariusza dla nowej filii, jaką będzie Muzeum Ziemi Gostynińskiej, powoli zabieramy się także za remont jatek gostynińskich - budynku przeznaczonego na to muzeum.

W fazie koncepcji są kolejne: w Baboszewie i na płockim Radziwiu. Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego zostanie powiększony o kościoły in situ w Wymysłu i Troszynie. Nowe filie zapewnią ochronę dziedzictwa w regionie północnego Mazowsza oraz umożliwią bliższy i szerszy dostęp członków społeczności lokalnych do swojej historii. Mamy też wizję rozwoju Działu Sztuki. Chcemy, by zgromadzić kolekcję i stworzyć wystawę designu lat 50., 60. i 70. XX w. Muzeum Mazowieckim w Płocku powstałby kompleks wystaw ukazujący w jednym miejscu rozwój designu od końca XIX do końca XX w. Czyli – muzeum modernizmu.

Fotografia ze zbiorów MMP



Art déco to „Wielki Gatsby” i „Morderstwo w Orient Expressie”, jazz i zielone bugatti Tamary Łempickiej. To także nowe, niesamowite miejsce na mapie Polski – wystawa stała „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco” Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

Art déco święci w tym momencie triumfy. Międzywojenna stylizacja powraca we współczesnej architekturze, modzie, wystroju wnętrz, jako tło hollywoodzkich produkcji. Muzeum Mazowieckie w Płocku przeczuwało wielki powrót tego stylu, gdy 15 lat temu zdecydowało, że zbędzie największą w Polsce kolekcję sztuki tego okresu. Dotychczas płocka placówka kojarzona była z secesją, jej zbiory dzieł przełomu XIX i XX wieku – Malczewski i Wyspiański, Tiffany i Bugatti, meble wiedeńskie i paryskie, srebra, porcelana i biżuteria – przyciągały do niej zwiedzających z całego świata. Teraz muzeum rozszerzyło swą ofertę. Do trawionej niepokojami egzystencjalnymi secesji dołożyło nowoczesne, pełne sił vitalnych art déco.

- Nasza kolekcja sztuki tego okresu liczy ok. 1,8 tys. obiektów. Udało się nam pozyskać wspaniałe komplety mebli, ceramikę, rzemiosło artystyczne oraz naszą perłę, „Martwą naturę” Tamary Łempickiej – mówi dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku Leonard Sobieraj. - Większą część tego zbioru prezentujemy dziś na największej w Polsce wystawie sztuki tego okresu. Cieszymy się niezmiernie, tym bardziej, że otwarcie tej wyjątkowej ekspozycji odbywa się w naszym roku jubileuszowym. Muzeum Mazowieckie w Płocku kończy w tym roku 200 lat!

Ekspozycja prezentowana jest w historycznym sercu Płocka, przy ul. Kolegialnej 6, w zabytkowej kamie-



Muzeum Mazowieckie w Płocku zaprasza na wystawę art déco



nicy wyremontowanej specjalnie na te potrzeby dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Na parterze kamienicy powita Was miasto nocą z architekturą rysowaną świetlnym mappingiem, mini kino Odeon i oryginalne auto z epoki – Jowett z 1926 roku, umieszczony na okrągłej platformie. We wnętrzach kamienicy – polskiej, niemieckiej i francuskiej – prezentowane są meble, szkło, ceramika, tkaniny, lampy, malarstwo i rzeźba. W domu mody podziwiać można kolekcję strojów, w sklepie jubilerskim – biżuterię, m.in. puderniczka Tiffany'ego i kolczyki w etui Cartiera. W gabinecie prezesa banku – kolekcję papierów wartościowych i numizmatów.

Ekspozycję pierwszego piętra otwiera aranżacja mieszkania polskiej intelligen-



cji lat 30-tych XX wieku – zwiedźcie tu salon z gabinetem, jadalnię, kuchnię i sypialnię. To tu znajdziecie kilimy zaprojektowane przez polskich czołowych artystów okresu międzywojennego.

Pierwsze piętro to także galeria designu, w której podziwiać można bogatą kolekcję szkła cenionych polskich hut: Niemen, Zawiercie, Hortensja, Krosno, oraz zagranicznych wytwórni: Lalique'a, Baccarat, Braci Daum. Zbiory metalu reprezentowane są przez wyroby firm warszawskich (m.in. projekty Julii Keilowej), europejskich czy amerykańskich. Ceramika to z kolei wyroby z Ćmielowa, Pacykowa, wytwórni śląskich, oraz porcelana zagraniczna z serwisami i figurkami Rosenthala na czele.

W części poświęconej malarstwu prezentowane są portrety autorstwa

awangardowych polskich artystów: Zbigniewa Pronaszkę, Stanisława Witkacego i Leona Chwistka, także akt kobiecy belgijskiego malarza Leona de Smeta i portret damy z psem Jana Rudnickiego. Perłą kolekcji MMP jest dar PKN Orlen – „Martwa natura” z antyczną rzeźbą Tamary Łempickiej – ikony minionych lat 20. i 30. XX w. światowego formatu, której malarstwo jest kwintesencją stylu art déco.

Nawiązaniem do sukcesu polskich artystów na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 r. jest Sala Tożsamości, wydzielona przestrzeń z polskimi dziełami z nurtu narodowego inspirowanego folklorem i ludowością, a także z tymi zdradzającymi wpływy kubizmu i funkcjonalizmu. To tu podziwiać można dzieła Zofii Stryeńskiej i projekty Julii Keilowej.

Uzupełnieniem wystawy są ekrany z informacjami o sztuce międzywojenną, ścianka do selfie w stylu art déco i lustro, w którym można „przymierzać” stroje z epoki.

- Wystawa „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco” dedykowana jest pamięci prof. Ireny Huml – wybitnej polskiej historyczki sztuki, która wspierała idee budowy płockiej kolekcji art déco i wystawy stałej tego nurtu. Ofiarowała muzeum wiele eksponatów, które będzie można podziwiać przy ul. Kolegialnej 6. Była także inicjatorką cyklicznych sesji naukowych poświęconych art déco organizowanych przez Muzeum Mazowieckie w Płocku – dodaje dyrektor Sobieraj.

Zwiedzanie jest darmowe, zapraszamy w godz. 10 – 17 (ostatnie wejście o godz. 16.15).

„Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco” została sfinansowana przez organizatora Muzeum Mazowieckiego w Płocku – Samorząd Województwa Mazowieckiego. Patronat honorowy sprawuje nad nią Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, a partnerem wydarzenia jest Miasto Płock.



Powidła z buraków cukrowych nigdzie nie smakują tak jak pod langhofem i suszarnią w Wiączeminie Polskim

Dość masz
miejskiego zgietku?
Odszukaj na mapie
Wiączemin Polski
i już niedługo
będziesz w miejscu,
które zniewoli cię
przestrzenią
i atmosferą
przenikających się
kultur.

Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim (20 km na wschód od Płocka) jest pamiątką po czasach, gdy nad Wisłą żyli pospół Polacy i Olendrzy, czyli przybysze z Fryzji, Flandrii i Niemiec, którzy osiedlali się na tych terenach od XVII do połowy XIX wieku. Byli ewangelikami luteranami i mennonitami. Imponowali umiejętnościami gospodarskimi i melioracyjnymi, słynęli także ze swych powideł z buraków cukrowych.

Fot. Grzegorz Piskowski



Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim

odnalezionych w okolicznych wioskach, rozebranych, a potem złożonych na nowo chałup i zabudowań gospodarczych, zgromadzenie oryginalnych mebli i sprzętów, pogrodzenie wszystkiego łożynowymi płotami, nasadzenie wierzb i odtworzenie sadów ze starymi gatunkami drzew owocowych.

Udało się. W 2018 roku skansen zaprosił na otwarcie.

– Dziś nasze wystawy i zaaranżowane wnętrza domostw opowiadają gościom skansenu historię o Olendrach, ich życiu w bliskości Wisły, innowacyjności i szacunku do przyrody – mówi Magdalena Lica-Kaczan, kierownik skansenu.

Najpierw przywita was tu dom polski, jedyna chata zbudowana od podstaw, na wzór chałup z początku XX wieku, jakie etnografowie znaleźli w pobliskim Piotrkówku. Tuż obok obejrzyjecie długi na ponad 20 m olenderski langhof przeniesiony z Kępy Karolińskiej, przykład zabudowy liniowej, z wozownią, stodołą, oborą i częścią mieszkalną przykrytymi jednym dachem.

Powidła i kałamarze

Naprzeciw langhofu jest gospodarstwo. Dom kryty blachą, jak w przedwojennym oryginale, przyjechał z drugiej strony Wisły. Połączony jest z oborą, ale kryta strzechą stodoła z Piotrkówka stoi już osobno. Mamy też niewielką, zbudowaną z czerwonej sannickiej cegły powidlarńio-suszarnię z miejscowości Rybaki. To tutaj Olendrzy suszyli owoce na specjalnych szufladach zwanych „lasami” i gotowali powidła. W obydwu zagrodach podziwiać możemy ogródki kwiatowe i warzywne, pełne ziół, zapachów i zapylających owadów.

Na koniec dochodzimy do dawnego kościoła z 1935 roku i szkoły

Fot. Grzegorz Piskowski



Fot. Grzegorz Piskowski



Po II wojnie światowej większość z nich wyjechała, bo wówczas „ewangelik” równało się „Niemiec”. Ich kościół, cmentarz i szkoła w Wiączeminie niszczały latami. Przed całkowitą degradacją uratowało je Muzeum Mazowieckie w Płocku.

Rozebrane i złożone na nowo

Plan był ambitny. Zakładał remont ewangelickiego kościoła, budowę terp – wzniesień chroniących jak dawniej domy przed zalewaniem, umieszczenie na nich

z 1901 roku z klasą ze stylowymi ławeczkami z pulpitemi z wgłębieniami na kałamarze. Na zakończenie najlepiej zwiedzić cmentarz, nad którym szumią kasztanowce, jesiony i dęby.

**Skansen Osadnictwa
Nadwiślańskiego
jest czynny cały rok,
w sezonie letnim
od wtorku do niedzieli
w godz. 10-17
(ostatnie wejście o 16.15);
wstęp bezpłatny.**



Wyruszyć w podróż do świata sztuki i historii z Muzeum Mazowieckim w Płocku

Art déco i skansen w Wiązeminie – opisaliśmy je na dwóch poprzednich stronach naszego dodatku – to dwie arcykrewne i wciąż pachnące świeżością propozycje Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Płockie muzeum ma jednak do zaoferowania o wiele, wiele więcej. Sprawdźcie nasze pozostałe propozycje – z pewnością wybieriecie coś dla siebie.

Wystawa „Secesja” ul. Tumski 8, Płock

Filcowe kapcie? Brak. Obiekty oglądane z daleka – ależ skąd. Nasza wystawa „Secesja” prezentowana od 2005 roku w kamienicy przy Tumskiej 8 jest jak... mieszkanie. Secesyjne lokum mieszczańskiej rodziny z przełomu wieków XIX i XX. Stół właśnie nakryty do obiadu, w sypialni szeleści wykrochmalona pościel, w pokoju dziecięcym czekają zabawki. Wędrujemy przez salon, jadalnię, buduar, gabinet pana domu, bibliotekę, podziwiamy



Wystawa „Secesja”



Wystawa „X wieków Płocka”

komplety mebli z czołowych europejskich wytwórni, obrazy Malczewskiego, Mehoffera, Chelmońskiego, rzeźby Szymanowskiego i Laszczki, szkło, metal i ceramikę zaprojektowaną przez mistrzów pokroju Gallégo i Tiffany’ego.

Muzeum Mazowieckie w Płocku jest nazywane muzeum secesji, ponieważ ma najbogatsze w kraju zbiory sztuki tego okresu.

Wystawa „X wieków Płocka” ul. Tumski 8, Płock

Otwarta pod koniec 2010 r., nowocześnie zaaranżowana wystawa - „X Wieków Płocka. Płock w przestrzeni kulturowej Mazowsza, Polski, Europy” mieści się na trzech piętrach budynku sąsiadującego z naszą secesyjną kamienicą. Prezentuje 1000 lat historii Płocka, od czasów słowiańskich aż do współczesnych. Tradycja łączy się tu z technologią, eksponaty sąsiadują z multimediami. Znajdziecie tu np. makietę Płocka z ok. 1800 r.



Muzeum Żydów Mazowieckich



Wystawa „Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata”

Spichlerz ul. Kazimierza Wielkiego 11b, Płock

Witamy w zabytkowym Spichlerzu z przełomu XVIII i XIX wieku, położo-

nym na wiślanej skarpie, przy ul. Kazimierza Wielkiego. Mieści się tu nasz dział etnografii i jego liczące niemal 10 tys. obiektów zbiory, w tym m.in. stroje ludowe, tkaniny, kolekcja rzeźby, ceramiki, wycinanki.

Od roku 1993 w Spichlerzu organi-

zowaliśmy wystawy czasowe. Potem Spichlerz przeszedł gruntowny remont i od roku 2015 można podziwiać tu dwie wystawy stałe „Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata” i „Sztuka Dalekiego Wschodu. Płockie skarby buddyjskiej Azji”.

Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata to barwna i niezwykła opowieść o kulturze ludowej Mazowsza. Muzeum przeorganizowało swoje przestrzenie tak, by w pasjonujący sposób przedstawić grupy etnograficzne naszego regionu i zwyczaje panujące tu od wieków.

Sztuka Dalekiego Wschodu. Płockie skarby buddyjskiej Azji - wystawa sztuki orientalnej, na którą składa się ok. 130 muzealiów: przedmioty rzemiosła artystycznego - użytkowe i dekoracyjne, militaria, malarstwo, grafika, buddyzm sztuka sakralna i monety. Kolekcja ta powstała na początku XX w. i została przekazana płockiemu muzeum przez Towarzystwo Naukowe Płockie w 1949 r.

Muzeum Żydów Mazowieckich ul. Kwiatka 7, Płock

Dziewiętnastowieczny budynek przy ulicy Kwiatka. Tutaj jeszcze niecałe dziesięć lat temu religijni Żydzi Płocka modlili się, a ich dzieci poznawały tajniki świętych ksiąg. Po II wojnie światowej, zamiast ławek z krzesłami dla tych religijnych maluchów, stały maszyny dziewiarskie, działała spółdzielnia krawiecka.

A teraz jest tu Muzeum Żydów Mazowieckich, które od 2013 roku służy opowieści o historii i tradycji żydowskiej w Płocku, na Mazowszu, w Polsce.

Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie Rynek 1, Wyszogrod

Tym razem witamy w oddalonym o 40 km od Płocka Wyszogrodzie. Tu, nad brzegiem Wisły, znajdziecie kolejny oddział Muzeum Mazowieckiego w Płocku - Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie. Jest z nami od roku 2018. Znajdziecie w nim pamiątki związane z Wyszogrodem – archeologiczne zabytki odkryte na średniowiecznym Wzgórzu Zamkowym, pamiątki po Olendrach oraz lokalnej społeczności żydowskiej, zbiór militariów, wśród których część nawiązuje do bitwy nad Bzurą z września 1939 r. A w części ekspozycji związanej z Wisłą modele dawnych łodzi, barek i statków, w tym bocznokolewców. Atrakcją jest mierzająca ok. 6 m makietą mostu w Wyszogrodzie, rozebranego w 1999 r., uważanego za najdłuższą przeprawę drewnianą w Europie. Za to w bezpośrednim sąsiedztwie muzeum, w specjalnym oszklonym pawilonie, można oglądać szczątki radzieckiego samolotu Pe-2 z okresu II wojny światowej, wydobyte w 2015 r. z rozlewisk Bzury.



Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie